

ZOFJA BIRKENMAJEROWA

# Z MŁODZIEŃCZYCH LAT JANA DANIELA JANOCKIEGO

PRZYSZYNEK DO DZIEJÓW KULTURY POLSKIEJ  
W EPOCE SASKIEJ

POZNAŃ

NAKŁADEM POZNAŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ NAUK  
Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA WYZNAŃ REL. I OŚWIEC. PUBLICZNYCH  
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘG. FISZERA I MAJEWSKIEGO W POZNANIU

1925



ZOFJA BIRKENMAJEROWA



# Z MŁODZIEŃCZYCH LAT JANA DANIELA JANOCKIEGO

PRZYSZYNEK DO DZIEJÓW KULTURY POLSKIEJ  
W EPOCE SASKIEJ

POZNAŃ

NAKŁADEM POZNAŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ NAUK  
Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA WYŻNAJ REL. I OŚWIEC. PUBLICZNEJ  
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘG. FISZERA I MAJEWSKIEGO W POZNANIU

1925





38555

BIBLIOTEKA UNIERSYTECKA  
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0270003

Osobne odbicie z IV Tomu Prac Komisji Historycznej Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu.  
Odbito w Drukarni Uniwersytetu Poznańskiego pod zarządem Józefa Winiewicza.

P

D210/73

## Z MŁODZIENCZYCH LAT JANA DANIELA JANOCKIEGO

PRZYSZYNEK DO DZIEJÓW KULTURY POLSKIEJ W EPOCE SASKIEJ

NAPISAŁA

ZOFJA BIRKENMAJEROWA

W grudniu 1920 r. minęła cicho i niepostrzeżenie dwóchetna rocznica narodzin wielce względem zobrazowania i rejestracji utworów dawnego piśmiennictwa polskiego zasłużonego bibliotekarza Załuskich, Jana Daniela Andrzeja Janockiego. Gódziło się było z owej sposobności skorzystać, by ciążący dotychczas jeszcze na narodzie naszym dług wdzięczności względem niego, wypłacić.

Pisma Janockiego, na których wykształcili się całe pokolenia bibliografów naszych, od Bentkowskiego aż do Estreichera, a z których pełnemi garściami czerpali nietylko historycy oświaty i piśmiennictwa polskiego, jak Wiszniewski, Łętowski, Rastawiecki i inni, ale także i obcokrajowcy, jak n. p. Muncker, autor obszernej biografji Klopstocka<sup>1)</sup> (że o wielu innych nie wspomnę), nie doczekały się do tej pory zbiorowego wydania, pomimo iż bibliografowie zagraniczni, jak Graesse<sup>2)</sup>, wymieniają je jako „très rares et d'une grande importance”, a żaden z naszych największych księgozbiorów nie może się ich kompletem poszczycić<sup>3)</sup>. Istnienia drugiej serji „Listów krytycznych” Janockiego Estreicher nawet się nie domyślał. Należałoby więc koniecznie rozprószone po różnych księgozbiorach białe kruki te pozbierać i w nowym przedruku (jeśli już nie w polskim przekładzie) następcom naszym uprzystępnąć.

Skoro wszakże czasy obecne przedsięwzięcie takie zgoła niemożliwem czynią, należałoby może w najbliższej przyszłości

<sup>1)</sup> Franz Muncker, Fr. G. Klopstock, Geschichte seines Lebens und seiner Schriften, Stuttgart 1888 (zweite Auflage) 1 Buch, Kap. 2.

<sup>2)</sup> J. G. Th. Graesse, Trésor des livres rares et précieux T. III, Dresde 1862, p. 450—451.

<sup>3)</sup> Biblioteka Jagiellońska nie posiada n. p. wcale dziełka Janockiego p. t.: Litterarum in Polonia propagatores, Dantisci (G. M. Knochius) 1746, in 4<sup>o</sup>.



zakrzętnąć się przynajmniej około wygotowania obszerniejszej monografii o życiu i pracach Janockiego, gdyż nawet i takim dziełem pochwilić się dotąd nie możemy. Z pośród kilku dawniej już, a zawsze tylko dorywczo i pobieżnie skreślonych życiorysów jego, najdokładniejszy, a zarazem i najprzychylniejszy w ocenie działalności i zasług jego jest ten, jaki przed laty pięćdziesięciu, w broszurce p. t.: Jan Daniel Andrzej Janocki, w serdecznych i ciepłych wyrazach napisał spadkobierca jego w zawodzie, Karol Estreicher<sup>1)</sup>. Reszta bowiem biografów, z wyjątkiem X. Edwarda Czarneckiego<sup>2)</sup>, bardzo po macoszemu z Janockim się obeszła.

Autorowi, któryby się napisaniem rzeczzonej monografii zechciał zająć, podaję w niniejszej rozprawce wiązaną wiadomość, tyżących się głównie młodzieńczych lat Janockiego, lecz oprócz tego także i niektóre luźne materiały biograficzne z dalszych lat jego życia, które jakkolwiek podane *in crudo*, przecież do ułatwienia kwerend przydatnymi być mogą. Wszak nie gardzą zazwyczaj architekci, rzeźbiarze i malarze pomocą rąk grubszych, zwożących bloki, mieszających wapno i glinę lub rozcierających farbę, a taka rola pomocnicza niechaj mnie przypadnie w udziale. Na wyszukanie kryjącego się po trudno dostępnych źródłach szczegółu traci się bowiem nieraz nieproporcjonalnie wiele czasu i zachodu, a wiadomo, jak ujemnie na całość i jednolitość konstrukcji wpływa niepowodzenie lub zawód, w pracy przygotowawczej napotkany.

Rozprawka niniejsza zawdzięcza w pewnej mierze powstanie swoje poszukiwaniom, zarówno w krajowych jak zagranicznych bibliotekach dla mnie skutecznym. Składałam przeto wyrazy gorącej i szczerzej podziękii wszystkim, którzy nie szczędząc czasu swego i trudu, przysługę tę wyświadczyć mi raczyli.

<sup>1)</sup> Rocznik Towarzystwa Naukowego Krak., Tom XXXVIII Kraków, 1869. Istnieje także osobna odbitka tej pracy.

<sup>2)</sup> X. Edward Czarnecki napisał z okazji stoletniej rocznicy narodzin Janockiego piękną rozprawę p. t.: Wiadomość o życiu i pismach J. D. Janockiego, którą odczytał na publicznym posiedzeniu Warszawskiego Tow. Przyjaciół Nauk w 1820 r. Rzeczą ta wyszła drukiem w Rocznikach Warsz. Tow. Nauk., T. XIV, Warszawa 1821, str. 49 i nast.

## I.

Listy krytyczne Janockiego. Ich zagadkowość. Topografia okolicy, skąd były wysyłane. Polskość Janockiego. Ustalenie miejsca i dnia jego narodzin.

Przed laty kilkunastoma dostała się była do rąk moich książeczka, będąca dość wielką rzadkością bibliograficzną, zatytułowana: *Kritische Briefe, an vertraute Freunde geschrieben, und den Liebhabern der Gelehrten-Geschichte zu Gefallen herausgegeben von Johann Daniel Janozki*.<sup>1)</sup> Na pierwszy rzut oka, potwierdziła ona nazwę „Sfinks”, niegdyś w potocznej rozmowie przez Estreichera jej nadaną. Co stronnica, to zagadka — zwłaszcza w listach, do spraw i ksiąg polskich się odnoszących!... Powoli jednak, z biegiem czasu, przy pomocy niemal wszystkich innych dzieł samego Janockiego, oraz bardzo wielu innych źródeł, które w dalszym ciągu niniejszej pracy wymienione zostaną, rozwiązały się usta tego sfinksa, a tem, do czego doszłam, pragnę się z czytelnikiem podzielić.

Ponieważ jednak nie każdemu z pośród czytelników danem będzie zapewne owe pierwociny autorskie młodego

<sup>1)</sup> Miałam przed oczyma dwa egzemplarze tego druku, identyczne pod względem treści i paginacji, lecz różniące się w karcie tytułowej. Podczas gdy egzemplarz Zakładu im. Ossolińskich, sygn. nr. 6,243, ma u dołu: „Dresden, bey Gottlob Christian Hilschern, Königl. Hof-Buchhändler“ bez roku wydania, egzemplarz Bibl. Jagiell., sygn. Literat. 55, nie ma wcale nazwiska księgarza wydawcy, a natomiast rok 1745. — Dedykacja (komisarzowi wojennemu króla polskiego i elektora saskiego, Bogumiłowi Jonischowi), tudzież przedmowa do czytelnika, noszą w obydwóch egzemplarzach datę 28 grudnia 1743 r., a zatem o dwa lata wcześniejszą, aniżeli wydrukowana na tytule egzemplarza, co dopiero wymienionego. — Biblioteka szkolna w Schulpforte w Saksonji posiada z daru samego Janockiego pochodzący egzemplarz, którego tytuł taki, jak na egzemplarzu Zakł. Ossol., t. j. bez roku wydania, a z nazwiskiem księgarza wydawcy.



Jaenisch<sup>1)</sup> naocznie oglądać, nadmienię na wstępie, iż jest to książeczka wielkości i objętości notatnika kieszonkowego, mieszcząca w sobie same tylko wrywki z własnych listów autora, będących najczęściej odpowiedzią na nieznane zapytania osób drugich. W wrywkach tych roją się w chaotycznym bezładzie setki nazwisk najrozmaitszych, wśród których błyskają gdzieniegdzie nazwiska polskie lub do polskich podobne, o jakich nietylko historycy różnych gałęzi oświaty naszej, ale częstokroć nawet i heraldycy polscy nic powiedzieć nie umieją. Zawierają się w nich nadto wiadomości wielce różnorodnej treści, a zestawione tuż obok siebie, skutkiem czego myśl czytelnika jest zmuszona się przenosić ustawicznie z przedmiotu na przedmiot. Niektóre z tych ostatnich tak są zaś odrębne od wszystkiego, co inne źródła z owej epoki nam przechowały, że aż na mistyfikację lub fikcję zakrawać się zdają.

Poza tem, inne jeszcze przyczyny na zagadkowość „Listów krytycznych” Janockiego się składają. I tak, niewyświetlono właściwie dotąd dziejów jego lat młodocianych. Pod tym względem nieomal wszystko stanowi pobożne życzenie badacza. Biografowie spierają się o miejsce jego urodzenia, bardzo zaś mało informują nas o jego studjach, o ludziach, z którymi stykał się w dzieciństwie lub w wieku młodzieńczym. Bez tych szczegółów, trudno sobie zdać sprawę, czy można, lub nie można, dać wiarę temu, o czem w książeczce owej czytamy. Nie wykryto dalej nazwisk współkorespondentów, do których listy były adresowane, a lubo okoliczność ta mniej ważną jest od poprzedniej, nie mniej jednak ciekawość czytelnika i pod tym względem zaspokojoną być pragnie. Nazwiska owe zamilczał Janocki, jak mówi w przedśłowiu, na wyraźne żądanie owych osób, lecz z treści niektórych listów domyślać się można, iż byli to ludzie stojący, na znacznie wyższym szczeblu drabiny społecznej, aniżeli ubogi student instytutu pedagogicznego w Schul-

<sup>1)</sup> Tak brzmiało rzeczywiste pisarza tego nazwisko, które pierwotnie na „Jaenischius” zlatynizował, a później na „Janozki” przerobił.

pforte<sup>1)</sup>. Inne pisane są widocznie do kogoś z rodziny, lub do kolegów.

Łamigłówką po trzecie są nazwy miejscowości, z których, bez żadnej zgoda daty, a na pozór i bez systematycznej kolejności lub logicznego związku w materji, wychodziły listy: Miedzichod, Dresden, Pforte, Zirkow, Wronki i znów powtórnie Miedzichod i Pforte. Gdzie szukać n. p. na mapie takiego Zirkowa?...<sup>2)</sup> — Czwarty szkopuł, to ówczesny styl Janockiego, nadzwyczaj zwięzły, treściwy i dośladny. Świadczy on zarówno o wysokim stopniu wykształcenia, jaki sam autor wtedy już posiadał, jakoteż o inteligencji i odczytaniu osób, z którymi korespondował. Oczywista pod ten czas żywotność kwestyj, które w listach omawia, sprawiała, że nie potrzebując, jak to mówią, „wyłamywać drzwi otwartych”, nie wdawał się w akcesoria. Zresztą były to pierwotnie listy ściśle prywatne. Niemalą w końcu przyczyną zagadkowości „Krytycznych listów” Janockiego jest dla polskiego badacza przekręcenie nazwisk polskich, mające źródło bądź w niedostatecznej znajomości naszego języka, bądź w wadliwej korekcie. Stąd z Jastrzębca robi się „Jastrombecki”, z Grzebskiego „Gesepsi”, z Królikiewicza „Kriwitz”, z Przyjemskiego „Trziemsky”, z Makowskiego „Makkow”, i t. p., a znajdują się także i nazwiska takie, których istotnego brzmienia dociec nader trudno. Przydawania imion chrzestnych, któreby niejedną wątpliwość rozstrzygnąć pozwoliły, młody autor pilnie się wystrzega.

<sup>1)</sup> Instytut pedagogiczny w Pforta, mieścinie położonej nad rz. Salą w rejencji merseburskiej w Saksonii, o 4 km. na południe od Naumburgu, założony został w 1543 r. przez kurfirsta saskiego Maurycego, w budynkach klasztornych zniesionego przezeń opactwa Cystersów, zwanego „S. Maria da Porta”. Szkoła ta, zwana dawniej „Fürstenschule”, dziś jeszcze, lubo od 1815 r. w pruskie przeszła ręce i nazwę swoją na „Landesschule” zamieniła, posiada z czasów saskich blisko dwieście stypendjów dla pobierających tam naukę młodzieńców. Od czasu założenia swego, po rok 1843, liczyła przeszło 17 000 uczniów, z pomiędzy których wielu wysokiej dostąpiło naukowej sławy. Kilka szczegółów o pobycie Janockiego w Pforta, udzielonych mi łaskawie przez prof. Dra Maksymiljana Hoffmanna, bibliotekarza tejże szkoły, podaję w dalszym ciągu niniejszej pracy.

<sup>2)</sup> Estreicher pisze w nawiasie: „Cyrków”, a nawet jeszcze w 1901 r., w XVIII-tym tomie swej „Bibliografji”, właściwej nazwy tej miejscowości podać nie umie.



Rozwiązania niektórych z powyższych łamigłówek próbował już Estreicher w przytoczonym poprzednio dziełku, do którego czytelników odsyłam. Były one dla niego tem zawilsze, iż opierając się na starszych biografach zagranicznych, skłaniał się do mniemania, iż kolebką uczonego bibliografa polskiego było miasto Wiborg, którego jednak nie szukał, tak jak tamci, w Saksonii<sup>1)</sup>, lecz aż w Finlandji!<sup>2)</sup> Nie podzielał on twierdzenia pisarzy polskich, którzy, jak X. Czarnecki, miasteczko Międzychód w Wielkopolsce za miejsce rodzinne Janockiego uważali.<sup>3)</sup> Otóż zaznaczyć należy, iż autor Listów krytycznych nie raz tylko (jak chce Estreicher), ale kilkakrotnie, właśnie w związku z tą tylko miejscowością określników takich, jak „mein Vaterland“, „meine Vaterstadt“ używa<sup>4)</sup>, nawet i wówczas, gdy list nosi datę: Pforte, a mowa w nim o Polsce, Poznaniu i Międzychodzie, jak n. p. list 47-my; ponadto wszakże, przemawiają i inne jeszcze ustępy tych samych Listów krytycznych przeciwko sceptycyzmowi Estreichera. I tak na 15 listów Janockiego, zawartych w tej książeczce, pierwsze pięć datowane są

<sup>1)</sup> W niezmiernie pracowitem dziele: Christophori Saxi, Onomastici Literarii Mantissa recentior sive Nomenclator Scriptorum, Pars VIII, Veteri ad Rhenum Trajecti 1803, pag. 79, pod rokiem 1744 wymieniony: Johannes Daniel Janischius (nunc ore Polonico s. Sarmatico Janotzki) Wiburgensis Saxo, Praefectus Bibliothecae Zaluskianae, Historicus et Bibliographus Varsaviensis (następują tytuły pism Janockiego, z powołaniem się na Germania docta Hambergero-Mueseliana, Tom II, p. 217, edit. quarta).

<sup>2)</sup> Estreicher, op. c. str. 14 pisze: „Jan Daniel Jönisch urodził się w 1720 r. w Wiborgu (Somenlinie) mieście finlandzkim. Nasze źródła mienia go rodem z Międzychodu (Birnbaum) w Wielkopolsce, same nie wiedząc dlaczego i t. d.“ Przypuszczam, iż ów Wiborg dlatego bruździ w życiorysach Janockiego, iż tam urodził się (w 1733 r.) znakomity lekarz rcsyjski, Niemiec, nazwiskiem Johannes Henricus Jänisch, o którym zob. J. Bernoulli's Reisen etc. T. V., Leipzig 1780, str. 234 w rozdziale „Deutsche Gelehrte in Moskau“, z czem porówn. I. c. T. VI, str. 144. Wnuczką tego Jänischa była prawdopodobnie owa panna Karolina Jänisch, którą Odyniec (Listy z Podróży, T. I. Warszawa 1844, str. 150) „przyjaciółką Adama w Moskwie“ nazywa, a która pierwsza niektóre wyjątki z Konrada Wallenroda na język niemiecki przełożyła i w „Leipziger Jahrbücher“ zamieściła.

<sup>3)</sup> Wiadomość o życiu i pismach, str. 37. Por. przyp. 2 na str. 4. niniejszej pracy.

<sup>4)</sup> Zob. Krit. Briefe, str. 70—73 i 148.

z Międzychodu; potem następuje dziesięć listów drezdeńskich, po których aż 73 bez przerwy nosi datę „Pforte“; trzy najbliższe pisane są z Sierakowa (Zirkow), dwa z Wronek, poczem znów zjawia się Międzychód, skąd autor tym razem cztery listy wysyła — zakończy zaś zbiorek ośmnaście nowych listów pforteńskich. Porządek ten wskazuje, iż musiała istnieć jakaś przyczyna częstszego i niejako w równych odstępach czasu powtarzającego się przebywania Janockiego w Wielkopolsce.

Rozejrzyjmy się w topografii i dziejach Międzychodu i jego okolic, a pochwycimy może nitkę, po której zbliżymy się znacznie do kłębka.

Międzychód, po niemiecku Birnbaum, miasteczko powiatowe w dawnym województwie poznańskim<sup>1)</sup>, leży po lewym brzegu spławnej tu zawsze i żeglownej rzeki Warty, w okolicy pagórkowatej, z pięknymi widokami aż do pobliskiego Sierakowa<sup>2)</sup>, z którym się za chwilę zapoznamy. Aż do roku 1597 był Międzychód własnością Ostrorogów; od nich nabyli go Unrugowie, którzy odtąd przez dwa wieki byli jego właścicielami, a którzy całą najbliższą okolicę Niemcami i protestantami zaludnili<sup>3)</sup>. W czerwcu 1712 roku był Międzychód widownią starcia się stojącej tamże załogi rosyjsko-saskiej z oddziałem szwedzko-polskim, dowodzonym przez Jana Grudzińskiego, starostę wasiliskiego, partyzanta króla Stanisława Leszczyńskiego. Wówczas to zgorzał nieomal cały od ognia, rozmyślnie celem spalenia magazynów carskich podłożonego. Prawo kolacji tutejszego kościoła parafjalnego katolickiego przysługiwało biskupom poznańskim i kapitule; za młodocianych lat Janockiego ofiarował jednak „Reichsgraf“ Krzysztof Ludwik

<sup>1)</sup> Porówn. L. Plater, Opisanie geogr. statyst. wojew. pozn., Paryż 1841, str. 88. Odległość Międzychodu od Poznania liczyła się dziesięć mil polskich (= 210 kilometrów).

<sup>2)</sup> Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i t. d., T. VI-ty, Warszawa 1885, str. 371.

<sup>3)</sup> Józef Łukaszewicz, Opis historyczny kościołów parochialnych i t. d. w dawnej diecezji poznańskiej, T. II, Poznań 1869, str. 439.



Unrug, generał i prezes rady wojennej saskiej<sup>1)</sup> a dziedzic Międzychodu od 1731—1763 r.<sup>2)</sup>, pięć tysięcy złotych polskich na naprawę tegoż kościoła, chociaż sam trzymał się wyznania luterskiego.<sup>3)</sup> O istniejącej tamże parafjalnej szkółce wspominają akta wizyty dekanalnej z 1725 r. w te słowa: „Dom szkolny w Międzychodzie znajduje się na cmentarzu kościelnym, w nim uczą się dzieci“.<sup>4)</sup> Być może, iż w tej to szkółce młody Jaenisch pierwsze nauki pobierał. Miasteczko to posiadało wówczas już synagogę żydowską<sup>5)</sup>; przy niej to, zdaje się, rabinem był ów bibljoman Rebbe Salomo, o którym nasz młodzieniec w liście 96-tym szerzej się rozpisuje.<sup>6)</sup> O bibliotece tej synagogi pisze Janocki także w liście 47-mym. O księgozbiórze jakiejś duchownej osoby — prawdopodobnie pastora międzychodzkiego — opowiada w listach 94-tym i 95-tym.<sup>7)</sup>

Sieraków, po niem. Zirke (dawniej Zirkow), miasto w powiecie międzychodzkiem, na lewym brzegu Warty, poniżej ujścia rzeki Kwilczy, leży 14 km. na półn.-wschód od Międzychodu, 23 km na połudn.-zachód od Wroniek, a zatem mniej więcej w pośrodku tych miejscowości wielkopolskich, z których datowane są Listy krytyczne Janockiego.<sup>8)</sup> W XV i XVI wieku było własnością sławnej za panowania Jagiellonów rodziny Górków; po jej wygaśnięciu dostało się w ręce Opa-

<sup>1)</sup> Teodor Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, T. I, Poznań 1879, str. 340. Był zatem generał Unrug bezpośrednim przełożonym komisarza wojennego Bogumila Jonischa, którego, jak niżej zobaczymy, domownikiem był Janocki jako student w Dreźnie, oraz przełożonym generała-adjutanta tejże komisji, Franciszka Hiża, o którym — ze względu na ustalenie daty pierwszych listów Janockiego — będzie mowa w jednym z dalszych przypisów.

<sup>2)</sup> Dr. Adolf Warschauer, *Die städtischen Archive in der Provinz Posen*, w *Mitteilungen der k. preussischen Archivverwaltung*, zeszyt 5-ty, str. 11.

<sup>3)</sup> Łukaszewicz, l. c. str. 439.

<sup>4)</sup> Tamże, str. 439 — 440.

<sup>5)</sup> *Kritische Briefe* str. 71 (list 47-my).

<sup>6)</sup> *Kritische Briefe*, str. 148.

<sup>7)</sup> *Kritische Briefe*, str. 146 — 147 i 149 — 151.

<sup>8)</sup> Słownik geograficzny, t. X, Warszawa 1889, str. 581—583. Wszystkie te trzy miejscowości połączone są z sobą gościńcem, stanowiącym dawny trakt poczty konnej powiatu międzychodzkiego (Plater, l. c. str. 88).

lińskich. W epoce, którą się zajmujemy, właścicielką była Katarzyna z Opalińskich Leszczyńska, małżonka króla Stanisława<sup>1)</sup>, która to miasto, wraz z całym kluczem sierakowskim, w 1695 r. jako wiano w dom Leszczyńskich wniosła.<sup>2)</sup> W 1619 r. sprowadził tu pradziad królowej Katarzyny, Piotr Opaliński, wojewoda poznański, zakonników św. Franciszka „de observantia“, czyli Bernardynów<sup>3)</sup>, i rozpoczął dla nich budowę klasztoru i kościoła, której po jego — w 1624 r. przedwcześnie zaszłej — śmierci, wdowa, Zofja z Kostków Sztembergów Opalińska, dokończyła. Wspaniały klasztor, o którego mieszkańcach Janocki w listach swych tak zajmujące szczegóły opowiada, spłonął niestety w pożarze miasta w 1817 r.; kościół, który ucierpiał tylko zewnątrz, a zachował wewnątrz nietkniętą dawną swą okazałość, zamieniony od owej pory na parafjalny, należy dziś jeszcze do najpiękniejszych świątyń diecezji poznańskiej<sup>4)</sup>. O fundatorze w mowie będącego klasztoru pisze X. Niesiecki, iż: „Tenże sam gorliwy o chwałę Bożą i podźwignięcie katolicyzmu w tych zlutrałych stronach właściciel Sierakowa, wydał zeń wszystkich innowierców, pozwoiliwszy im przedtem własność swą sprzedać; odtąd nie wolno już było żadnemu z nich osiadać w tem mieście, ani przemieszkiwać“<sup>5)</sup>. Niezawodnie zatem w związku z owym zakazem pozostają słowa: „Haeretico aditus interdictitur!“, rzucone Janockiemu przez O. Schapierowa, bibliotekarza Bernardynów sierakowskich, gdy księgozbiór ich oglądać

<sup>1)</sup> J. Łukaszewicz, *Opis etc.*, str. 440—445. Kanclerzem i jałmużnikiem królowej Katarzyny był X. Józef Andrzej Załuski. Czyt. obszerny życiorys tegoż, zamieszczony przez Janockiego na końcu dzieła Chr. Teof. Friesego: *De episcopatu Kioviensi, Varsaviae 1763*, str. 10.

<sup>2)</sup> W 1749 r. nabył majątność tę od królowej francuskiej Marji Leszczyńskiej Henryk Brühl, wszechwładny minister Augusta III-go (zob. *Zuverlässige Lebensbeschreibung des verstorbenen ersten Ministers, Heinrich Grafen von Brühl. Frankfurt u. Leipzig 1766*, str. 113).

<sup>3)</sup> Bliższe szczegóły o tej fundacji znajdują się w Szkicach historycznych K. Szajnochy, t. III, Warszawa 1881, str. 67. Tamże na str. 111—205 mieszczą się drobne szczegóły o Bernardynach sierakowskich.

<sup>4)</sup> J. Łukaszewicz, l. c. str. 441. Istnieją w nim po dziś dzień wspaniałe nagrobki Opalińskich.

<sup>5)</sup> Niesiecki, *Herbarz Polski* (wyd. Bobrowicza), T. VIII, Lipsk 1841, str. 116.



przybył, a przytoczone przezeń w liście 91-szym<sup>1)</sup>. W pierwszej połowie siedemnastego stulecia założył tutaj znany dobrze w dziejach i literaturze naszej syn Piotra Opalińskiego, Krzysztof, wojewoda poznański, gimnazjum przy współudziale głośnego wówczas pedagoga czeskiego, Jana Amosa Komeńskiego<sup>2)</sup>. Szkoła ta, mieszcząca się podobno w zabudowaniach klasztornych księży Bernardynów<sup>3)</sup> miała być, w myśl założyciela swego, t. zw. „kolonią Akademii krakowskiej”; sprowadzono też dla niej kilku bakałarzy z tejże Akademii<sup>4)</sup>. Program jej wyłożony został w pięknej mowie nieznanego autora, zatytułowanej: *Oratio in inaugurationem gymnasii Opaleniani noviter Siracoviae erecti*, wydanej w 1650 r. w Lesznie, u Daniela Veltera<sup>5)</sup>; dla niej napisane zostało w tym samym czasie, i również bezimiennie, dziełko: *Porta aurea introducens ad sacram historiarum ecclesiasticorum basilicam, pro Gymnasio Opaleniano Siracoviensi accomodata*<sup>6)</sup>. W jednym z pism naszego Janockiego dochował się nadto szczegół, iż młodszy brat zmarłego w 1655 r. wojewody Krzysztofa, Łukasz Opaliński, marszałek nadworny króla Jana Kazimierza, jeden z najuczeńszych mężów Polski ówczesnej<sup>7)</sup>, bibliotekę tegoż gimnazjum znaczną ilością wybornych książek

<sup>1)</sup> Kritische Briefe, str. 139.

<sup>2)</sup> A Danysz, J. A. Komeński, Przyczynki do jego działalności w Polsce, rozdział IV-ty (w Rocznikach Tow. Przyj. Nauk Pozn. T. XXV, Poznań 1899), str. 167—169.

<sup>3)</sup> Łukaszewicz, l. c. str. 444, przypis pierwszy.

<sup>4)</sup> X. Niesiecki, l. c. str. 120 mówi wprawdzie tylko o jednym: „Fundował szkołę w Sierakowie i do niej profesora z Akademii Krakowskiej sprowadził” (co powtarzają J. Łukaszewicz, Historia szkół w Koronie etc., t. III, Poznań 1851, str. 512 i Szajnocha, l. c. str. 133), lecz Danysz, l. c. str. 169, na podstawie własnych poszukiwań doszedł do przekonania, iż trzech było równocześnie krakowskich nauczycieli w tej kolonii akademickiej.

<sup>5)</sup> Szczegółowy rozbiór tej mowy inauguracyjnej podaje Danysz l. c. str. 169 i nast.

<sup>6)</sup> Niesiecki, l. c. str. 118 w życiorysie Łukasza Opalińskiego (brata Krzysztofa) wyraża domysł: „Nie wiem, czy nie jego praca: *Porta aurea* itd.”. Autorstwu ostatniego przeczy jednak stanowczo Danysz, l. c. str. 177.

<sup>7)</sup> Znakomite dzieła jego wylicza Niesiecki, l. c. Zob. nadto Ambr. Grabowski, Starożytności hist. polskie, T. II, Kraków 1840, str. 495.

wyposażył.<sup>1)</sup> Szkoła ta, którą niewątpliwie zaszczylił odwiedzinami swemi monarcha co dopiero wspomniany, za swego w czerwcu 1657 r. wraz z małżonką, królową Marią Ludwiką w Sierakowie pobytu, upadła jednak podobno zaraz po drugiej wojnie szwedzkiej, gdyż już wizyty kościelne z czasów króla Jana Sobieskiego o niej nie wspominają<sup>2)</sup>. Czy istniały jeszcze za młodocianych lat Janockiego jakie resztki z tej gimnazjalnej biblioteki, z pism jego dość nie zdołałam; z innego źródła płynie natomiast informacja, iż wspaniała biblioteka zamkowa, o której wzmiankę czyni owa *Oratio* z 1650 r.<sup>3)</sup>, później z daru Opalińskich w posiadanie Bernardynów sierakowskich przeszła.<sup>4)</sup> Tej to, prawdopodobnie, biblioteki niektóre cenne zabytki, jak zaginiony dziś autograf Jana Wojciecha Przyjemskiego zawierający historię czasów jego od r. 1470 do 1503, spisana na pergaminie in folio<sup>5)</sup>, tudzież inne wspaniałe rękopisy, a nadto i dzieło samego Łukasza Opalińskiego: *De officiis libri tres*, już w owym

<sup>1)</sup> Janocki, Nachricht von raren polnischen Büchern, T. III, Breslau 1753, str. 95. — Ten sam Łukasz Opaliński darował Tow. Jezusowemu pałac w Warszawie, zwany Daniłowiczowskim, który w kilkadziesiąt lat później posłużył na pomieszczenie księgozbioru Żałuskich (Janocki l. c.). W gmachu tym mieszkał przez lat wiele i w nim zmarł nasz Janocki (czyt. J. Lelewela, Bibliograficznych ksiąg dwoje, T. II-gi, Wilno 1826, str. 119, w przypisie).

<sup>2)</sup> Łukaszewicz, Historia szkół etc. T. III-ci, str. 512.

<sup>3)</sup> Danysz, l. c. str. 175. — Świątynia rezydencji sierakowskiej za czasów Krzysztofa Opalińskiego opisał na podstawie źródeł tamtoczesnych Szajnocha, l. c. str. 89—90. Porówn. nadto J. U. Niemcewicz, Zbiór pamiętników o dawnej Polsce, T. III-ci (wyd. Bobrowicza) Lipsk 1839, str. 221—238.

<sup>4)</sup> Łukaszewicz, Opis histor. kościołów paroch. T. I, str. XLIII. Ogołocony nie tylko z rękopisów, ale nawet i z cenniejszych druków księgozbiór Bernardynów sierakowskich, złożony w klasztorze tejże reguły w Grodzisku, przeglądał Łukaszewicz w 1830 r. (l. c. w przypisie). Kościół i klasztor Bernardynów w Grodzisku fundował Jan Leopold Opaliński, kasztelan nakielski około 1672 r. (Niesiecki l. c. T. VII, str. 115).

<sup>5)</sup> Janocki, Kritische Briefe, list 91-szy, datowany z Sierakowa, str. 141. Kto był ten, za panowania królów Kazimierza Jagiellończyka i Jana Olbrachtę żyjący Jan Wojciech Przyjemski, nie wiadomo. Niesiecki (l. c. str. 554) zna tylko jakiegoś znacznie później, bo za czasów Stefana Batorego żyjącego, Wojciecha Przyjemskiego p. Rawicz, najprzód pisarza ziemskiego kaliskiego, potem kasztelana łędzkiego, „męża wielkiej nauki”. Natomiast znalazłam w źródle tem kilka wiadomości o pokrewieństwie Opa-



czasie białym krukiem będące<sup>1)</sup>, oglądał młodzieniec nasz w bibliotece klasztornej bernardynskiej<sup>2)</sup>.

Trzecia miejscowość, skąd datowane są listy Janockiego z Wielkopolski, Wronki, miasteczko nad Wartą, w dzisiejszym powiecie szamotulskim<sup>3)</sup>, było własnością Kościńskich<sup>4)</sup>. Od bardzo dawnych czasów posiadali we Wronkach kościół i klasztor Dominikanie, osadzeni tamże w 1279 r. przez Przemysława, księcia wielkopolskiego<sup>5)</sup>. Z biegiem czasu jednak klasztor ten stał się tak ubogim, że w 1618 r. przyłączony być musiał jako filja do konwentu poznańskiego tej samej reguły<sup>6)</sup>. Bernardynów we Wronkach nie było<sup>7)</sup>; Janocki zatem (wówczas jeszcze dyssydent), pisząc w liście 93-ym, datowanym z Wronek: „Kein Bernhardiner verdient mehr Hochachtung als der Pater Goślicki<sup>8)</sup>”, albo pomieszał Dominikanów z Bernardynami, co nie wydaje się prawdopodobnem (gdyż także i list 92-gi, w którym jest mowa o Bernardynach, nosi datę „Wronki”), albo miał na myśli Bernardynów sierakowskich. Jeżeli istniała już

lińskich z Przyjemskimi i odwrotnie, na podstawie których łatwo da się wytlomaczyć, jaką drogą autograf owego Jana Wojciecha Przyjemskiego z lat 1470—1503, o którym mówi Janocki, do rąk Opalińskich, a stamtąd do Bernardynów sierakowskich się dostał.

<sup>1)</sup> Dzieło to wyszło w 1659 r. w Krakowie tylko w dwudziestu egzemplarzach in folio. Jako autor podpisywał się Łukasz Opaliński pseudonimem „Paulus Naeocelius” powstałym z przestawienia głosek. Opis bibliograficzny dzieła: De Officiis, z krótkim podaniem treści, znajduje się w Janockiego: *Nachricht von raren poln. Büchern*, Część III-cia, str. 94.

<sup>2)</sup> *Krit. Briefe*, list 92-gi, pisany z Wronek, str. 143.

<sup>3)</sup> Porówn. L. Plater, l. c. str. 93, tudzież *Słownik geogr.*, T. XIV, Warszawa 1895, str. 52—53.

<sup>4)</sup> Było to — zdaje się — miejsce rodzinne księdza Jerzego Kościńskiego Soc. Jesu, współtowarzysza Janockiego w Bibliotece Załuskich i następcy jego na prefekturze od 1786 r.

<sup>5)</sup> Porówn. E. Raczyński: *Codex diplom. Maioris Poloniae*, Poznań 1839, str. 6.7

<sup>6)</sup> Łukaszewicz, l. c. str. 405—408.

<sup>7)</sup> Przynajmniej nic nie wie o nich Łukaszewicz. Nie wymienia wcale Bernardynów E. Raczyński. *Wspomnienia Wielkopolskie*, I, Poznań 1842, przy opisie Wronek (str. 190—192); niema ich również w indeksie u Warschauera (l. c. str. 306), gdzie wykaz dawnych klasztorów i zakonów wielkopolskich.

<sup>8)</sup> *Kritische Briefe*, list 93-ci, str. 144,

w pierwszej połowie ośmnastego stulecia synagoga we Wronkach<sup>1)</sup>, tedy łatwo dałby się pobyt Janockiego w tej miejscowości ówczesnem jego interesowaniem się rękopisami hebrajskimi wytłomaczyć.

Z osnowy tej grupy listów możnaby wprowadzić wnioski, że jednym z powodów wycieczek początkującego bibliografa do Wielkopolski była chęć zwiedzania bibliotek, zwłaszcza klasztornych<sup>2)</sup>. Gdyby tak było w istocie, to wolałby być może pominąć klasztor Bernardynów, którym reguła zakonna inny cel, aniżeli pielęgnowanie nauk naznaczała. Wszak sama tradycja owych murów, wśród których w Schulpforte od 1738 r. się kształcił<sup>3)</sup>, byłaby go zawiodła do jednego z pięciu wielkich opactw cysterskich tej dzielnicy Polski, do Paradyża, Przemętu, Obry, Bledzewa lub Wągrowca, których bogate biblioteki nie tylko w kraju, ale i u obcych słynęły<sup>4)</sup>. W takim

<sup>1)</sup> Wspomina o niej Plater, l. c. str. 93.

<sup>2)</sup> W lipcu 1752 r. zwiedzał n. p. Janocki bibliotekę klasztoru OO. Dominikanów w Krakowie, o czem w II-gim tomie „Janocianów” (Vars. 1779) dwukrotnie wspomina (str. 15—16 i 293—294), opisując przytem stare pergaminowe rękopisy, naocznie tamże oglądane. W tym samym czasie rozpatrywał bibliotekę XX. Franciszkanów („S. Francisci Sodales, qui Conventuales vocantur”) w Krakowie, o czem patrz: Jonociana T. II, str. 16, tudzież: *Nachricht von raren polnischen Büchern*, T. 1, str. 9.

<sup>3)</sup> Literatura historyczna opactwa i instytutu pforteńskiego dosyć jest pokaźna. Dla czytelników, pragnących się z nią zapoznać, podaję tu tytuły dzieł takich, jak Corssen, *Altertümer des Cistercienserklosters St. Marien und der Landesschule zu Pforta*, Halle 1868; Puttrich, *Schulpforte, seine Kirche und sonstigen Altertümer*; Schmidt und Kraft, *Die Landesschule Pforta*, Leipzig 1844. Wiadomość, iż według planów kościoła i klasztoru w Pforta zbudowany został kościół i klasztor cystersów w Mogile pod Krakowem, podaje Wład. Łuszczkiewicz w pracy: *Monografia Mogiły*, Kraków 1867, „Część artystyczna”, str. 60—61. Cztery piękne i rzadkie sztychy z lat 1739—1795, przedstawiające zarówno zewnętrzny, jak wewnętrzny wygląd szkoły pforteńskiej, wyszczególnia J. Chr. Adelung w książeczce p. t. *Kritisches Verzeichniss der Landkarten und vornehmsten topographischen Blätter der Chur- und Fürstlich-Sächsischen Lande*, München 1796, str. 246.

<sup>4)</sup> Godne czytania szczegóły o ogromnej i starożytnej bibliotece klasztornej w Paradyżu i jej późniejszych losach ma J. Łukaszewicz, *Opis histor. kościołów etc.*, T. II, Poznań 1859 str. 395. Oglądał on tam m. i. przesłanicznie przez przeora St. Dobrowolskiego illuminowane kancjonały pergaminowe, istniejące jeszcze w 1820 r. Biblioteka bledzewska, składa-



n. p. Paradyżu, leżącym bardzo blisko Międzychodu, na samej prawie granicy brandenburskiej, a mającym liczne dobra na Śląsku, pewna część zakonników składała się z Niemców, z pośród których nawet dawniej i opatów wybierano. To samo działo się w niedaleko stamtąd położonych opactwach, Obrze i Bledzewie. Nie byłby zatem Janocki napotkał takich trudności w dotarciu do skarbów bibliotecznych, jakie zwalczyć musiał w Sierakowie. Nadto w 1742 r., a więc w epoce, z jakiej sierakowskie listy jego pochodzą, opatem paradyjskim był nie kto inny, jeno X. Andrzej Stanisław Kostka Załuski, późniejszy książę biskup krakowski<sup>1)</sup>, którego pisma Janocki, jak sam o sobie opowiada, już w Pforte „dnem i nocą studiował“<sup>2)</sup>, rodzony brat księdza referendarza Józefa Załuskiego, byłego opata przemęckiego<sup>3)</sup>, tytularnego proboszcza babimojskiego<sup>4)</sup>, pod którego opiekuńcze skrzydła przyszły

jaca się z 6000 tomów, bogata była w polskie druki (Łukaszewicz l. c. II, 371). — Biblioteka w Obrze posiadała przeszło dwa tysiące tomów i mnóstwo rękopisów z lat 1231—1525 (Łukaszewicz ibid). — Prócz cysterskich, najliczniejsze, bo z kilkunastu tysięcy tomów złożone, były w Wielkopolsce biblioteki klasztorne: benedyktyńska w Lubiniu i dominikańska w Poznaniu, jako też i XX. Filipinów w Gostyniu (Łukaszewicz l. c., T. I, str. XLII).

<sup>1)</sup> Opactwo paradyjskie otrzymał równocześnie niemal z katedrą chełmińską, w pierwszych latach panowania Augusta III-go, mniej więcej w 1735 r. (Janocki; *Lexicon derer itztlebenden Gelehrten in Polen*. T. II, str. 8). Biskupem krakowskim został w 1747 r.

<sup>2)</sup> Wyrażenie to znajduje się w przedmowie do niezmiernie rzadkiego dziełka Janockiego: *Litterarum in Polonia instauratores*, wydanem w 1744 r. w Lipsku u Langehema. Była to tak zwana „Valedictionsarbeit“ młodego studenta, którą w dniu Rozesłania Apostołów (= 15 lipca 1744) pożegnał szkołę pforteńską. Przedmowa nosi tytuł: „Ad Reverendissimum Celsissimumque Dominum Dominum Andream Zaluskium, Culmensis ecclesiae Episcopum, Supremum regni Poloniae Cancellarium, Statorem litterarum fugientium sapientissimum epistola“. Na końcu: „Scrib. Portae ipsius Idib. Quintilis, qui dies est, in fastis reipublicae sanctioris, dies festus diuinis gentium doctoribus sacer. A. R. S. 1744“. — Rękopis studenckiej tej rozprawki Janockiego dochował się w bibliotece szkoły pforteńskiej.

<sup>3)</sup> Zob. Janocki, *Lexicon*, T. II-gi. Wrocław 1755, str. 26. Opatem przemęckim został Józef Andrzej Załuski jeszcze przed otrzymaniem święceń kapłańskich pomiędzy dwudziestym a dwudziestym szóstym rokiem swego życia.

<sup>4)</sup> Babimost, miasto powiatowe w okręgu poznańskim, na połudn. pograniczu powiatu międzychodzkiego; w sąsiedztwie jego leżą Obra

bibliotekarz gorąco dostać się pragnął. Ówczesny opat bledzewski, Aleksander Benedykt Gurowski, przyjaciel Załuskich<sup>1)</sup>, to także znajomy Janockiego.<sup>2)</sup> Niema jednak w pismach naszego studenta najmniejszej wzmianki o księgach lub rękopisach którejkolwiek z owych, tak blisko Międzychodu leżących bibliotek cysterskich.

Natomiast w kilku listach, datowanych z Sierakowa i Wronek, opisuje nam, co znalazł u Bernardynów i jakiego od nich doznał przyjęcia. Nie było ono wprawdzie zbyt zachęcające dla młodego dyssydenta ze strony niektórych ojców — lecz mimo to, wpływ tych odwiedzin pozostał trwałym na jego prace późniejsze. Zainteresowaniu się ośmdziesięcioletniego i ociemniałego gwardjana Koschecha, darowanemu mu przez Janockiego książkami Rathlefa i Göttena p. t. „Beschreibungen jetztlebender Gelehrten in Europa“<sup>3)</sup>, zawdzięczamy późniejszą pracę dwutomową naszego biblio-

i Przemęt (Słown. geogr., I, 69—70). Przy kościele parafjalnym babimojskim został później, w 1773 r., proboszczem nasz Janocki, w pięćdziesiątym roku życia. Ceremonję nadania mu tego beneficjum opisuje sam w pisemku zatytułowanym: *Sarmaticae litteraturae nostri temporis fragmenta, Varsaviae 1773* str. 105—106. Nie podejrzewał dobroduszny Janocki króla Stanisława Augusta o odgrywanie komedji w całej tej sprawie, dochody bowiem owego probostwa istniały wówczas już tylko na papierze.

<sup>1)</sup> Ojciec jego, Melchior Gurowski, późniejszy kasztelan poznański, towarzyszył stryjowi Załuskich Chryzostomowi, w podróży do Hiszpanji i Portugalji w 1674 r. (J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy gnieźnieńscy*, T. IV, Gniezno 1883, str. 406 oraz J. Bartoszewicz, *Poselstwo X. J. Załuskiego*, *Studia historyczne*, T. II, Kraków 1881, str. 207).

<sup>2)</sup> Janocki mówi o nim w *Krit. Briefe*, list 108-my, str. 166.

<sup>3)</sup> Wydawnictwo to rozpoczął G. W. Götten w 1735 r. i prowadził do 1740 r. pod tytułem: *Das jetztlebende gelehrte Europa*, poczem wychodziło pod zmienionym tytułem: *Geschichte jetztlebender Gelehrten*, prowadzone przez E. L. Rathlefa w latach 1740—1744. — Szczegół, na który się powołuję, znajduje się u Janockiego w liście 98-mym, str. 137: „Nach der Abendmahlzeit musste ihm (t. j. O. Koschechowi) der Pater Zimmermann aus dem Herrn Götten die Leben der Herren Assemann, Montfaucon, Muratori, Curaier und Crell: aus dem Herrn Rathlef aber die Leben der Herren Crousaz, Whiston und Duvernoy vorlesen. Er wunderte sich, dass die Verfasser von Ausländern so viel schönes und seltenes zusammengetragen. Er wünschte zugleich, dass, in den Fortsetzungen, dieses Glück auch endlich den Herren Polen widerfahren möchte“.



gra p. t. „Lexicon derer itztlebenden Gelehrten in Polen“<sup>1)</sup>, mieszcząca w sobie m. i. ważną dla dziejów szkolnictwa polskiego statystykę wszystkich wyższych zakładów naukowych w Polsce, za panowania Augusta III-go<sup>2)</sup>.

Rozpoznaliśmy zatem w ogólnych zarysach teren, na jakim poruszał się młody Jaënisch w Wielkopolsce, i sumując niekoniecznie jeszcze zadawalniające wyniki tego rekonesansu, moglibyśmy może uwierzyć Estreicherowi, że pobyt naszego studenta w Międzychodzie, Wronkach i Sierakowie był tylko przygodny, gdyby prócz owych poszlak i faktów, o których mówiliśmy wyżej, nie znachodziły się inne, a pewniejsze świadectwa o istnieniu dziwnej jakiejś siły, przyciągającej rzeckiego Finlandczyka w te zapadłe, lechickie strony, pomimo iż danem mu było mieszkać w świetnej i wspaniałej stolicy Saksonji, jakoteż i w malowniczej, o dobre kilkadziesiąt mil na zachód od Dreżna leżącej Pforcie<sup>3)</sup>.

Świadectwami temi są wszystkie owe, a bardzo liczne miejsca jego prac, w których sam siebie Polakiem nazywa<sup>4)</sup>; motorem zaś grawitacji jego ku Wielkopolsce

<sup>1)</sup> Obydwa tomy wyszły we Wrocławiu u Korna w 1755 r.

<sup>2)</sup> Nosi ona tytuł: „Nachricht von dem itzigen Zustande der Akademien und Collegien in Polen“; zaczyna się na str. 55-tej, a kończy na str. 168-mej II-go tomu Lexiconu Janockiego. — Podobną statystykę dla Anglii, Szwecji, Portugalji i t. d. posiada wspomniane wydawnictwo Rathlefa nieomal w każdym tomiku, o czem przekonałam się, przeglądając egzemplarze, będące własnością biblioteki im. Ossolińskich. — Najwyraźniejszą filjację z rzeczoną publikacją dostrzedz można zwłaszcza czytając piękny rozdział „Gelehrtes Portugal“, którego Lexicon Janockiego jest niejako odzwierciedleniem. I tu i tam działalność naukowa i pedagogiczna kleru katolickiego, zarówno świeckiego jak zakonnego, w nader korzystnym przedstawiona jest świetle.

<sup>3)</sup> Miejscowość ta leży w Turyngji nad rzeką Saalą, w nadzwyczaj pięknej i żyznej okolicy, wśród pól, winnic i sadów, rozrzuconych u stóp wysokiej, lasem pokrytej góry.

<sup>4)</sup> I tak n. p. czytamy w przedśłowiu do jego dzieła: Nachricht von denen in der Zaluskischen Bibliothek sich befindenden raren polnischen Büchern (Dresden 1747): „Ausländer werfen uns Polen gemeinlich vor wir hätten keine Bücher“. — „Wir Polen halten von den in diesem Manipulo enthaltenen Reden sehr viel“, powiada na str. 53-ciej. — Podobnych zwrotów jest we wszystkich pismach Janockiego bardzo wiele. — „Polonus“ nazwał się on również na tytule rozpoczętego w 1773 roku

była — według słów jego własnych — „Miłość Ojczyzny, którą natura sama w serce jego wlała“<sup>1)</sup>...

Z Finlandją nie miał on nigdy nic wspólnego. Urodził się w Międzychodzie, jak słusznie utrzymywał pierwszy polski biograf jego, X. Czarnecki, posiadający ten szczegół z ust bardzo wiarygodnych<sup>2)</sup> i tamże w dniu ŚŚ. Trzech Króli 1721 r., w parafji ewangelickiej został ochrzczony. Fakt ten stwierdza dokument, w moim znajdujący się rękę, opiewający jak następuje:

„Den 6. Januar 1721 ist Johann George Jähnisches, Schneiders, sein Kind getauft Johann Daniel. Die Pathen fl. Joh. Rose, fl. Joh. Heinrich Kutzer“<sup>3)</sup>.

wydawnictwa kilkutomowego dzieła J. Załuskiego: Bibliotheca Polonica Universalis; zob. reprodukcję owej karty tytułowej w przedmowie Bogumiła Lindego do wydanego w 1819 r. w Warszawie III-go tomu Janocianów.

<sup>1)</sup> Porówn. dedykację Janockiego do pierwszej części rzeczzonej „Nachricht“, str. 3, gdzie do Załuskich w te odzywa się słowa: „... so unterstehe ich mich zu bekennen, dass Deroselben lieb- und huldreiche Anmahnungen ebenfalls die Liebe, welche mir sonst die Natur zu meinem Vaterlande und den Wissenschaften, so darinnen blühen eingepflanzt, ungemein vermehrt haben.“ Porówn. także str. 57 tej samej książki, gdzie mówi o Polsce: „Ich liebe mein Vaterland, und ich kann diese Liebe nicht verläugnen, wenn ich auch wollte.“

<sup>2)</sup> Zob. przytoczoną wyżej rozprawę X. Czarneckiego w Roczn. Warsz. Tow. Przyj. Nauk, t. XIV (Warszawa 1824) str. 31 i 37 i gdzie autor mówi: „... krótką wiadomość przywiódę o życiu Janockiego, której mi zacny kolega Arnold udzielił, będąc w ostatnich latach z Janockim połączony przyjaźnią i znając dobrze najbliższe osoby, do familji Janockiego należące.“ Jerzy Chrystjan Arnold, lekarz nadworny króla Stanisława Augusta, urodził się w Lesznie w Wielkopolsce w 1747 r.; zmarł w Warszawie w 1827 r. Autor kilku bardzo cennych prac, dotyczących się historii medycyny w Polsce, oraz wielu innych, napisanych w językach niemieckim i łacińskim. Życiorys jego, skreślony przez Pawła Czajkowskiego, ozdobiony jego portretem wyszedł w Krakowie w 1830 r. in 8°. Kilka mniej znanych szczegółów z jego życia znaleźć można w publikacji K. W. Wójcickiego: Cmentarz powązkowski i t. d. t. III (Warszawa 1858), str. 223.

<sup>3)</sup> Na dokumencie, zawierającym powyższy wyciąg metrykalny, dopisano: „Die wörtliche Uebereinstimmung vorstehender Abschrift mit dem Originale unseres Taufbuches wird hiermit beglaubigt. Birnbaum den 25. Januar 1905. Evangelisches Pfarramt. Radtke, Superintendent.“ Pieczęć z napisem: „Siegel der evangel. Kirche in Birnbaum.“ Wystawienie do-

Z. Birkenmajerowa. Z młodzieńczych lat Janockiego.





Dzień, w którym mały Jan Daniel ujrzał światło dzienne nie wyrażony w tym dokumencie, ponieważ w starych księgach metrykalnych ewangelickich dnia narodzin dziecięcia nie zapisywano nigdy<sup>1)</sup>. Skoro wszakże sam Janocki w zakończeniu przedślowia do pierwszego woluminu dziełka „Excerptum Polonicae literaturae”, zadatowanego: „Warszawa 1-go listopada 1763 r.”, powiada o sobie, iż liczy 43 lat życia<sup>2)</sup>, a w przedmowie do pisemka: *Musarum Sarmaticarum Specimina nova*, noszącej datę 31-go stycznia 1771 r., rok 51-szy sobie przyznaje<sup>3)</sup>, tedy przyszedł na świat zapewne w końcu 1720 roku i bardzo być może, iż data 28 grudnia 1743 r., zamieszczona na dedykacji „Listów krytycznych”, nietylko datę narodzin pierwszej jego literackiej pracy, ale i anniwersarz własnych jego narodzin oznacza.

Swojskiem mu zatem było owo poddasze, pod którym w 1739 r. pierwsze z pomiędzy rzeczonych listów nakreślił<sup>4)</sup>, a temsamem i prymicie autorskie, w dziewiętnastym roku życia swego święcił; swojską okolicą, z której inne swe wielkopolskie listy wysyłał. Stąd też wzięło początek i owo ogromne i szczere zamięłowanie rzeczy polskich, które u Finlandczyka niczem uzasadnić by się nie dało.

kumentu tego zawdzięczam wielkiej uczynności samego p. Superintendenta Radtkego, za co, jakoteż i za inne w sprawie tej przez niego czynione kwerendy, z należną wdzięcznością na tem miejscu podziękowanie składam.

<sup>1)</sup> Objaśnienie takie udzielone mi zostało w styczniu 1905 r. przez p. Superintendenta Radtkego listownie.

<sup>2)</sup> „Varsoviae Kal. Nov. A. R. S. MDCCLXIII, aetatis meae XLIII, prefecturae XIX.”

<sup>3)</sup> Varsaviae e Bibliotheca publica Zalusciana Prid. Kal. Febr. A. C. MDCCLXXI, aetatis meae LI, prefecturae XXVI. W zakończeniu manuskryptu III-go tomu Janocianów, noszącem datę: „Mense septembri anni a reparata humana Salute MDCCLXXXII, zanotował Michał Antoni Straehle: „Harum memoriarum auctor, Joannes Daniel Andreas Janocki Polonus indigena, Kioviensis ecclesiae Cathedralis et Scarbimiriensis Collegiatae Canonicus, Babimostensis Praepositus, Antiquius olim Zalusciorum Fratrum Illustrium, nunc Augustissimae Maiestatis regiae et Reipublicae Polonae Protobibliothecarius, Officii publici annum agit XXXVIII, caecitatis VII, aetatis autem LXII.”

<sup>4)</sup> Podstawę do ustalenia tej daty, znajdzie czytelnik w jednym z dalszych przypisów do niniejszej pracy.

Dowodem, że i współcześni Janockiego za Polaka uważali, jest piękna apostrofa X. Józefa Epifaniego Minasowicza do niego<sup>1)</sup>, tej treści:

„Res manet in dubio: Patriae Tu, debet an illa  
Plus Tibi? Lechiaci gloria, Jane, soli!

*Ille Tibi vitam, dulces dedit penates,*

*Emerito et sacro iussit honore frui.*

*Illeque Te magni, quae gloria summa Zaluski*

*Ante alios dignum fecit amore virum.*

Tu Patriae gratus meritis, haec dona rependis

*Obsequio, Patriae gratus ubique, Tuo.*

*Docta Tuis etenim celebrata Polonia scriptis,*

*Implevit fama solis utramque domum.*

Res itaque in dubio est, valeat quam solvere nemo:

Tu patriae debes plusne, vel illa Tibi?

Solus at ambiguum potis est dissolvere litem

*Solus amor Patriae, qui Tibi semper inest.”*

I w rzeczy samej: Miłość Polski, podziw jej chlubnej przeszłości, stanowiły treść wszystkich spraw całego jego cichego i pocziwego żywota. Jej wszystkie zasoby swej inteligencji, czas, oczy, zdrowie, oraz owoce mrówczej swej pracy poświęcił....

<sup>1)</sup> Porówn. Janocki: *Sarmaticae literaturae nostri temporis fragmenta*, Volumen I (Varsaviae et Lipsiae 1773), str. 116. X. Józef Epifani Minasowicz był kolegą Janockiego w bibliotece Żaluskich. Dwóch tych mężów łączyła aż do śmierci iście braterska przyjaźń i zażyłość. Wiersz ten napisany był z okazji zamianowania Janockiego proboszczem babimojskim w 1773 r.



## II.

Lata szkolne Janockiego w Dreźnie i w Pforte. Profesorowie i koledzy. Wczesne zaznajomienie się jego ze starszą bibliograficzną literaturą polską. Stosunki z uczonymi saskimi i polskimi. Wpływy bibliofilów i bibliomanów. Wiadomości o nieznanym utworach piśmiennictwa polskiego pierwszej połowy ośmnastego stulecia.

Najbardziej interesującą, a najmniej znaną epokę w życiu naszego Wielkopolanina stanowi kilkoletni pobyt jego w Saksonii.

Według notat, udzielonych X. Czarneckiemu przez doktora Arnolda<sup>1)</sup> „posłany był Janocki na nauki do Dreżna<sup>2)</sup>, które „w Szkole Świętego Krzyża z wielką pilnością odbywał. „Niemając zaś przyzwoitego wsparcia od Rodziców w ciągu „uczenia się swojego, a będąc obdarzony przyjemnym głosem „do śpiewania, w liczbę uczniów chórowych tej Szkoły został „przyjętym, których powinnością było śpiewać podczas na- „bożeństwa w Kościołach. Nasz Janocki takową usługę czynił „także w Kościele zamkowym, gdzie dla dobrego organu „piersi swoich ściągnął na siebie uwagę Józefa Jędrzeja

<sup>1)</sup> Zob. przypis. W tej korekcie nosi przypis, na który się powołuję numer 2, na stronie pierwszej do str. niniejszej pracy. Stawiam konjekturę, iż również z ust doktora Arnolda powzięte zostały szczegóły o ostatnich latach Janockiego, zamieszczone przez J. Kauscha w wydanych bezimiennie w Gracu w 1792 r.: *Nachrichten über Polen*, str. 257. Prawdopodobnie bowiem jest doktor Arnold owym „Polonus“ podpisującym się korespondentem Kauscha, któremu zawdzięczać należy ową wcale dobrze jak na owe czasy napisaną: *Geschichte und Übersicht der polnischen Literatur alter und neuer Zeiten*, którą ostatni na końcu swej książki (str. 192—196) zamieścił.

<sup>2)</sup> Nie zdołałam wyśledzić, czy właścicielowi Międzychodu, hr. Krzysztofowi Ludwikowi Unrugowi w wyprawieniu naszego młodzieńca do Dreżna, pośredni bodaj udział przypisać można. Janocki, którego najpiękniejszym może rysem charakteru była wdzięczność dla dobroczyńców swoich, nigdzie o tem nie wspomina.

„Załuskiego, który później godność Biskupa Kijowskiego piastował“<sup>1)</sup>.

Estreicher natomiast wyraża przekonanie, że „Załuski poznał go jako bibliografa, nie jako śpiewaka“<sup>2)</sup>.

I jedna i druga wersja ma coś za sobą, tak, że ostatecznie można je z sobą pogodzić. W rękopiśmiennych zapisach ówczesnego profesora pforteńskiego, J. G. Hübscha<sup>3)</sup>, czytamy, że Janocki wstąpił do internatu tamtejszego w dniu 21-go lipca 1738 r., jako stypendysta t. zw. „Fundacji Kapeli Elektorskiej“<sup>4)</sup> i że pełnił tam czas jakiś obowiązki „precentora“, czyli przewodniczącego w śpiewie chórowym, od których z powodu wątłej i do suchot skłonnej kompleksji wkrótce zwolniony został.<sup>5)</sup> I tu zatem wiadomość przez X. Czar-

<sup>1)</sup> X. Edward Czarnecki, l. c.

<sup>2)</sup> „Kiedy tę książkę (t. j. Listy krytyczne) drukował, nie był jeszcze ściśle związany z Załuskim, był lutrem jeszcze, dlatego mylnie pisał biografowie nasi, że zwrócił Załuskiego uwagę pięknym śpiewem swoim w kościele zamkowym katolickim w Dreźnie. Załuski poznał go jako bibliografa, nie jako śpiewaka. Przygarnął go ku sobie i dopiero wówczas zjednął dla Kościoła katolickiego“. (Estreicher, l. c. str. 25).

<sup>3)</sup> Zawdzięczam ich kopię uprzejmości prof. M. Hoffmanna, bibliotekarza Instytutu pforteńskiego, któremu raz jeszcze powinno dzięki wyrażam.

<sup>4)</sup> „Joh. Daniel Jaenisch... kam (21. VII. 1738) als ein Kapellknabe von 15 (sic!) Jahren hinein, auf welche Stelle er auch 1742 noch 2 Jahre Prolongation erlangte. War eine Weile Praecentor, jedoch kein sonderlicher Musicus. Gab es auch, unter Vorschützung seiner schwachen und zur Schwindsucht geneigten Natur wieder auf“. (Hübsch: *Collectanea*, vol. II, Ms. Bibl. Pfort). Wyraz „Kapellknabe“ objaśnił prof. Hofmann na prośbę doń zwróconą w ten sposób: „Unsere 1543 aus einem Cistercienserkloster von Kurfürst Moritz gegründete Schule (Internat), giebt auch noch heutigen Tages den meisten ihrer Zöglinge freie Verpflegung etc. Die Freistellen haben je nach ihrem Kollator, ihren Obliegenheiten u. dgl., verschiedene Bezeichnungen. Die Kurfürsten hielten in Dresden eine „Kapelle“ deren Mitglieder, so weit sie Knaben waren, dort auch Unterricht erhielten; wenn sie mutierten, ihre Stimme veränderten, also in der Kapelle nicht mehr zu verwenden waren, wurden sie eventuell nach Pforta geschickt und erhielten „Kapellstellen“, die auf 4 Jahre vergeben wurden, (nicht auf sechs wie die übrigen; sie waren ja schon alle etwas älter und in Dresden schon unterrichtet). Ein solcher „Kapellknabe“ war auch Jaenisch“.

<sup>5)</sup> Janocki był bardzo drobnej i wątłej budowy ciała. Takim maluje nam go również J. Bernoulli w swych: *Reisen durch Brandenburg, Pommern, Preussen, Curland, Russland und Polen*, T. VI-ty (Leipzig 1780) str. 144.



neckiego podana, nie okazała się mylną. Do zakładu naukowego w Pforta wchodzili uczniowie, posiadający odpowiednie przygotowanie, przez nauki w innej szkole poprzednio nabyte. Janocki mógł przeto poprzednio uczyć się w Dreźnie i to właśnie w szkole św. Krzyża, skoro nazwisko jej ówczesnego rektora, Jana Chrystjana Schöttgena, po kilkunastu latach jeszcze z czcią wspomina.<sup>1)</sup> Z aktów owej, po dziś dzień istniejącej szkoły św. Krzyża, z których wiele szczegółów o rektorze Schöttgenie płynie, podaje nam biografia ostatniego, Jerzy Müller,<sup>2)</sup> wiadomość, iż „zwłaszcza chorem Alumnów i księgozbiorem szkolnym, najgorliwiej się opiekował.”<sup>3)</sup> Przyszłym żywotopisarzom Janockiego za-

gdzie pod datą 3. października 1778 r. czytamy: „Diesen Morgen widmete ich der berühmten Zalusischen Bibliothek und besuchte den gelehrten Vorsteher derselben, den Domherrn Janozki, einen kleinen, schwächlichen Mann, der insonderheit über Augenbeschwerden und Blödigkeit des Gesichtes klagte und zur Zeit selten sein Zimmer verlassen konnte”. Dlatego to zapewne powodu, lubo nasz student przy wstąpieniu swem do internatu pforteńskiego miał już rok 18-ty, prof. Hübsch policzył mu lat piętnaście.

<sup>1)</sup> Lexicon derer itzlebenden Gelehrten in Polen, T. II-gi (1755), str. 38: „In den letzten zehn Jahren ist er (= Załuski) etliche mal nach Sachsen gereiset, wo er sich gegen alle Gelehrte, die ihm ihre Aufwartung gemacht, auf's freundlichste und gütigste bezeigt. Zu Dresden hat er den damaligen Rectoren der Kreuzschule, Christian Schöttgen, seines Gegenbesuches gewürdigt, auch denselben zum Mittagmahle eingeladen und ansehnlich beschenkt”.

<sup>2)</sup> Bardzo szczegółowy i nadzwyczaj interesujący życiorys tego uczonego, p. t. J. Chr. Schöttgen, Schulrector und Polyhistor d. XVIII. Jahrhunderts, zamieścił Georg Müller w: Allgemeine deutsche Biographie, Bd. XXXII, Leipzig 1891, str. 412—417, poczem około 1894 roku rozszerzył i uzupełnił go w osobnej odcitce. Autor powołuje się tam na wiele innych źródeł, jak n. p. Gautsch: Der sächsische Geschichtschreiber u. Rector an der Kreuzschule zu Dresden, M. Joh. Chr. Schöttgen (Archiv f. d. sächs. Geschichte, herausgeg. v. Karl v. Weber, N. F. IV, 338, seq.); O. Meltzer: Geschichte der Kreuzschulbibliothek (Programm des Gymnasiums zum hl. Kreuz zu Dresden, 1880; Döring: Die gelehrten Theologen Deutschlands, III, 883 seq., i inne. Dość wiele bieżących wiadomości o jego ruchliwej działalności naukowej znaleźć można także w ówczesnem czasopiśmie lipkiem: Neue Zeitungen von gelehrten Sachen.

<sup>3)</sup> G. Müller, l. c. pisze: „Namentlich wandte er dem Chor der Alumnus und der Bibliothek sein lebhaftes Interesse zu”.

lecam bardzo, życiorys Schöttgena z uwagą przeczytać, gdyż uczony ten historyk, bibliograf i hebraista, najoczywiściej nie miały wpływ wywarł na swego wychowanka. Przypuszczam nawet, iż niektóre z „Listów krytycznych” (jak n. p. list 69-ty z datą Międzychód), właśnie do rektora Schöttgena były pisane.

Bibliografem zaś był nasz młody stypendysta nietylko z wrodzonego zamiłowania, ale i dlatego, że pobyt jego w instytucie w Pforta do wykształcenia jego w tym właśnie kierunku w znacznym stopniu się przyczyniał. Dochowywała się tam mianowicie niepowszedniej miary ksiąznica poklasztorna, bogata w stare rękopisy pergaminowe i papierowe, jak niemniej i w cenne pierwociny sztuki drukarskiej<sup>1)</sup>. Profesorowie, których w „Krytycznych listach” na wielu miejscach wymienia i charakteryzuje, ludzie, jak się zdaje wszechstronnie wykształceni, wszyscy nieomal gromadzili doborowe biblioteczki<sup>2)</sup>, a za ich przykładem wielu studentów, których Janocki

<sup>1)</sup> Wiadomość o tem czerpię z pracowitej kompilacji Burkarda Fryderyka Struviusa, zatytułowanej: Introductio in notitiam rei litterariae et usum bibliothecarum, wydanej pośmiertnie przez Jana Fryderyka Juglera pod zmienionym tytułem: Bibliotheca historiae litterariae selecta, T. I. (Jenae 1754), gdzie na stronie 556-tej czytamy: „In Schola prouinciali Portensi, Numburgo ad Salam adposita, Bibliotheca extat haud vulgaris. Prima eiusdem fundamenta constituit supellex Monasterii Bosaugiensis, Augusti, Electoris Saxoniae, iussu a. 1573 eo translata, quae Codices nonnullos et membranaceos, pluresque item libros sub artis typographicae incunabula editos, continebat. Vid. Joh. Mart. Schamelii: Addenda ad Leukfeldi Chronologiam Abbatum Bosaugiensium, Numburgi 1731 in 4<sup>o</sup>, p. 87 seq. Membranam Flauii Josephi ex hac Bibliotheca eleganti Progr. quodam descripsit Frider. Gotth. Freytagius, iam Scholae Rector, Numburgi 1727 in 4<sup>o</sup>, ac de alio Codice membranaceo, qui Augustini de Ciuitate Dei libros complectitur, filius eis egit Lipsiae 1747 in 4<sup>o</sup>. Libri recentiores, qui singulis annis augeri solent, historici praecipue et philologici sunt argumenti, eorumque in numero praestantissimae Auctorum veterum editiones occurrunt”. Spis ksiąg tej biblioteki ogłoszony został drukiem w 1739 r. p. t.: Catalogus bibliothecae Portensis. Wspomina o tem bardzo pobieżnie Lelewel w dziełku: Dzieje Bibliotek (str. 207, w przypisie pod nagłówkiem: „Różnych bibliotek publicznych katalogi, podług dawności, jak wychodziły”) nie podając ani autora, ani miejsca druku owego katalogu.

<sup>2)</sup> „Unter den Bibliotheken der Lehrer ist die Freytagische die kostbarste; die Stübelische die weitläufigste; die Heumannische die nützlichste; die Hübschische die curieuseste”. (Kritische Briefe list 73-ci, str. 105).



również „Alumni” nazywa, skupowało na jarmarkach księgarskich w Lipsku lub w Naumburgu rzadkie książki, pomiędzy którymi i elzewiry się trafiały. Jego własna biblioteczka składała się wówczas przeważnie z dzieł, zawierających życiorysy uczonych ludzi<sup>1)</sup>. Czysta moralnie atmosfera, jaką w internacie pforteńskim oddychał<sup>2)</sup> (a wśród której razem z nim wzrosli tacy jego koledzy, jak Klopstock<sup>3)</sup>, późniejszy piewca Messyady i dwaj bracia Schleglowie), chroniąc go od powszechnego podówczas skażenia obyczajów, pozwalała mu rozglądać się oczyma ducha w horyzontach szerokich i rzetelny powab mających, tudzież śledzić historyczny rozwój umysłowości ludzkiej, w kilku różnych kierunkach. Z listów jego widać, że oprócz literatury nadobnej kilku narodów, zajmował go żywo rozwój i postęp wielu gałęzi wiedzy ludzkiej, takich, jak astronomja, geografja i kartografja, numizmatyka, heraldyka, dziejopisarstwo, filologia klasyczna, i wielu innych. Prawda, że interesował się niemi przeważnie z punktu widzenia

Są i inne, a bardzo liczne, na ten temat, ciekawe ustępy. Wspomnianego Freytaga, autora pracy: *Analecta litteraria de libris rarioribus*, nazywa Janocki na innem miejscu: „Der gelehrte und in der Bücherwissenschaft stark bewanderte Herr Freytag”. (*Polnischer Büchersaal*, Breslau 1756, str. 3). O profesorze Stübli pisze: „Er war unter den pfortischen Lehrern der grösste Kenner der Büchersäle”. (*Krit. Briefe*, str. 13).

<sup>1)</sup> Janocki l. c., list 63-ci, str. 92; list 73-ci, str. 107; list 89, str. 137.

<sup>2)</sup> O zmarłym właśnie wówczas profesorze Stübli pisze Janocki: „Seine grösste Geschicklichkeit bestand in der Erziehung der studierenden Jugend. Er untersuchte eines jeden Jünglings seine Gemüthskräfte. Einem sagte er, dass er Gaben habe, die er selber nicht wisse. Dem andern der sich auf seinen Witz und Verstand überaus viel einbildete, überzeugte er, dass er von beyden wenig oder nichts besäße. Er sahe es daher nicht gerne, wenn sich alle auf einerley Wissenschaften legen wollen. Diesem empfahl er das Nachsinnen. Jenem gab er etwas für das Gedächtniss zu thun. Alle aber führte er zu guten Sitten an”. (*List* 78, str. 112). Stosunek Janockiego do profesora Stübli musiał być prawdziwie synowskim; wszystkie listy zawierające charakterystykę jego (zarówno o żyjącym jeszcze, jak o zmarłym już pisane), pełne są uwielbienia i wdzięczności ucznia dla mistrza.

<sup>3)</sup> W jednym z listów, mówiąc o poezjach dziewiętnastoletniego Klopstocka, pisze Janocki: „Seine Gedichte zeugen von einer stillen und gesetzten Majestät. In seinen Sitten ist Einfalt und Unschuld”.

bibliografa, ale właśnie ta wyrabiająca się już wtenczas w nim specjalność, zwierzeniu się jego poufnym, niezwykłą jakąś cechę i urok nadaje.

Nauczył się nadto w Pforte władać biegle językiem łacińskim, posiadał język grecki<sup>1)</sup> i hebrajski<sup>2)</sup>, oraz kilka języków nowożytnych<sup>3)</sup>. Polskiego języka nie uczono tam wprawdzie, ale że już w Pforte bibliograficzną literaturą polską się zajmował, sam o sobie opowiada<sup>4)</sup>.

Kto i gdzie z nią go zapoznał, zobaczmy niżej. Tutaj zaś, na podstawie jego własnych, po różnych miejscach prac

<sup>1)</sup> Próbuąc sił swych w języku Homeja, układał nawet kilkakrotnie poemata okolicznościowe. I tak, z okazji 200-tnej rocznicy założenia instytutu w Pforte, wygłosił w 1743 roku publicznie wiersz na pochwałę kurfirsta Maurycego. (*Krit. Briefe* str. 164). Opuszczając ten zakład naukowy w dniu 16-go lipca 1744 r. zamieścił na końcu rękopisu swej rozprawki: *Litter, in Polon, instaur. wiersz pożegnalny*, który w uzupełnieniach do niniejszej pracy, z kopji sporządzonej przez prof. Hoffmanna reprodukuje. O ułożonym w 1753 r. na cześć Najsw. Panny hymnie greckim wspomina Janocki w *Lexiconie*, T. II, str. 45, gdzie opowiada o inauguracyjnym posiedzeniu Akademii Marjańskiej Żałuskiego. Ciekawa wiadomość, iż Janocki był nauczycielem księdza Referendarza Koronnego Żałuskiego w języku greckim, znajduje się w dziele Chr. Bogum, Friesego: *De Episcopatu Kioviensi* (Vars. 1763 fol.), w dodatku zawierającym życiorys Żałuskiego (str. 5 u dolu), w słowach: „Hispanicum, Lusitanicum, Belgicum, Bohemicum idioma proprio Marte sine usu Magistri perdidit, Germanicum per solum usum callet, Graece a suo Bibliothecae Praefecto, Janozkio, parumper edoctus est.”

<sup>2)</sup> Pomiędzy profesorami pforteńskimi najlepszym znawcą tego języka był konrektor Peuzer; dzielnymi hebraistami byli także prof. Stübel, oraz koledzy Janockiego, Steinmüller i Vogt.

<sup>3)</sup> Języka francuskiego udzielał lubiony przez młodzież pikardczyk, Mr. Gerard Józet Berne, którego Janocki często w listach wspomina, a który czas jakiś był sekretarzem hrabiego Brühla. Miejsce jego w Pforte zajął Jan Franciszek Engelbert de Finance, rodem z Lotaryngii.

<sup>4)</sup> „Je rarer aber nun unsere Bücher sind, destomehr hat man auch Ursache, mit den Liebhabern solcher Seltenheiten eine zureichende Nachricht von denselben zu wünschen. Ich selber habe an eine so angenehme und nützliche Arbeit bereits in meinen Schuljahren gedacht. Doch hat mich damals der in Deutschland verspürte grosse Mangel rarer polnischer Schriftsteller noch davon abgeschreckt”. (*Janocki, Nachricht von raren polnischen Büchern*, Dresden 1747, str. 5 u góry).



jego porozrzucanych rewelacji, wyszczególnię dzieła, na jakich wzorował się i kształcił przyszły nasz polski bibliograf. Rozczytywał się on więc przede wszystkim w wydanych świeżo we Wrocławiu przez księgarza Korna pismach X. Szymona Starowolskiego<sup>1)</sup>, zwłaszcza zaś w tegoż: *Centum Illustrum Poloniae Scriptorum Elogiae et Vitae*<sup>2)</sup>. Z dzieła tego, jak sam gdzieindziej wyznaje<sup>3)</sup>, zaczerpnął m. i. szczegóły biograficzne o uczonej filologu i matematyku polskim XVI-go wieku, Stanisławie Grzebskim, które nieomal cały 48-my list krytyczny wypełniają<sup>4)</sup>. Wiedział o wydaniu w 1732 roku w języku polskim *Programma litterarium* X. Józefa Załuskiego<sup>5)</sup>, zanim jeszcze łacińskie tego pisemka tłumaczenie<sup>6)</sup> do rąk mu się dostało. Nie obce mu też zapewne było: *Schediasma de Scriptoribus Historiae Polonicae* Samuela

<sup>1)</sup> W latach 1733 i 1734 zakrzętnął się księgarz wrocławski Wilhelm Teofil Korn (ten sam, który później także i kilku Janockiego prac był nakładcą), prawdopodobnie za zachętą X. Józefa Załuskiego około wydania dzieł Starowolskiego. Według Bibliografii Estreichera, T. IX (1888), str. 145 i 152 wyszły wówczas u Korna: *Sarmatiae Bellatores, Scriptorum Polonorum Hecatontas* i *Polonia sive status regni*. — Znał Janocki także inne dzieła Starowolskiego, jak: *Vitae Antistitum Cracoviensium, Vitae Episcoporum Posnaniensium*, dalej: *De claris Sarmatiae Oratoribus*. i t. d. ale poznał je dopiero w 1746 r. w Warszawie, w bibliotece Załuskich. (Cfr. *Nachricht von raren polnischen Büchern*, I, 79, II, 95).

<sup>2)</sup> Było to trzecie wydanie dzieła: *Simonis Starovolscii Script. Polon. Exatontas*. Pierwszy raz wyszło to dzieło w 1625 r. we Frankfurcie, drugi raz w Wenecji w 1627 r., znacznie pomnożone. Ta druga edycja jest nadzwyczajną rzadkością bibliograficzną. Trzecia zrobiona została na podstawie pierwszej, nad czym Janocki w swej *Nachricht*, T. II, str. 95, mocno ubolewa.

<sup>3)</sup> Porówn. przypis Janockiego do str. 212 V-tej Części *Nachricht* v. raren poln. Büchern.

<sup>4)</sup> *Kritische Briefe*, str. 74.

<sup>5)</sup> *Krit. Briefe*, list 3-ci, str. 3: „Der Herr Kron-Referendarius arbeitet an seiner Bibliotheca Polono-Litteraria universalis. Die Schrift, worinnen er die Liebhaber der freyen Künste und Wissenschaften um ihren Beytrag ersuchet ist in polnischer Sprache abgefasset. Sie ist nicht mehr zu bekommen”. Pisemko to Załuskiego wyszło w 1732 r. w Warszawie.

<sup>6)</sup> Przekład łaciński, dokonany przez G. P. Schultza, wyszedł w Gdańsku dopiero w 1741 r. (*Nachricht* IV, 134). Szczegół ten, łącznie z innymi, o których niżej będzie mowa, pozwala wnioskować, iż pierwsze z pomiędzy listów Janockiego, pisane były przed rokiem 1741.

Joachima Hoppiusa<sup>1)</sup>, skoro w jednej ze wzmiankowanych wyżej rewelacji rzecz tę wymienia<sup>2)</sup>. Wertował dziełko profesorów gimnazjum elbląskiego, Mag. Jakóba Woyta i J. S. Jungschultza: *Disputatio de incrementis studiorum per Polonos et Prussos*<sup>3)</sup>. Być może, iż pod niejednym względem mogła mu posłużyć za poradnika publikacja periodyczna: *Polnische Bibliothec, welche von Büchern und anderen zur polnischen Historie dienenden Sachen ausführliche Nachricht giebt*, wydana w latach 1718—1719 w dziesięciu małych zeszytach przez gdańszczanina Lengnicha<sup>4)</sup>. Znał także drukowane w latach 1723 i 1739 w Elblągu i Gdańsku: *Judicium de Scriptoribus Poloniae et Prussiae*, zamieszczone w katalogu prywatnej biblioteki hofrata pruskiego, Dawida Brauna<sup>5)</sup>.

<sup>1)</sup> Wyszło najpierw w Gdańsku u Stolla w 1707 r. in 4<sup>o</sup> (Estreicher, *Bibliogr.*, T. XVIII, Kraków 1901, str. 263). Uzupełnione przez Gabryela Grodeckiego i Walentego Schliefa, wyszło powtórnie w 1711 r., tworząc „Wstęp” do frankfurckiego wydania *Długoszowych: Historiae Poloniae libri XII*.

<sup>2)</sup> *Nachricht* v. raren polnischen Büchern I, 5, w przypisie. Z nazwiskiem owego pisarza („Herr Hoppe”) spotykamy się również w liście 108-mym, pisanym z Pforte (*Krit. Briefe* str. 166).

<sup>3)</sup> *Krit. Briefe*, list 13-ty (z datą Dresden) str. 15. Dziełko to wyszło w 1723 r. w Lipsku w dziesięciu arkuszach in 4<sup>o</sup>. Treść jego podaje szczegółowo F. Bętkowski w swej *Historii literatury polskiej* T. I (Warszawa i Wilno 1814) str. 24. M. Wiśniewski, *Hist. Lit. polsk.* T. I. (Kraków 1840) str. 119, nazywa je: „na j l e p s z ą książką o literaturze polskiej ze wszystkich, które wyszły na początku XVIII-go wieku”. Janocki stąd zapewne zaczerpnął wiadomości o biskupie Chojńskim, które w 1-szym liście krytycznym (Miedzychód) zamieścił.

<sup>4)</sup> Publikację tę (egzempl. Bibl. Jagiell. sygn. „Czasop. 19”) miałam przed oczyma. Jest ona formatu szesnastki, na tytule miejsce druku: „Tannenberg, wo Wladislaus Jagyello die Creutz-Herren schlug”. — Treść bardzo różnorodna, przedmowa arcyoryginalna, warta czytania. W zeszytach 6-ym, 7-ym i 8-ym, w artykule zatytułowanym: „Abriss einer Polnischen Reichshistorie”, będącym tylko dyspozycją, a nie opracowaniem, jest mowa o bardzo wielu źródłach pomocniczych, starszych, zarówno jak i Lengnichowi współczesnych, odnoszących się nie tylko do historii Polski, ale wogóle Słowian, tych samych, z których i dzisiejsi historycy jeszcze czerpią. — Są tam prócz tego życiorysy Andrzeja Olszowskiego, prymasa gnieźnieńskiego, wuja Załuskich i stryja ich Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, biskupa warmińskiego.

<sup>5)</sup> Napuszysty tytuł dzieła tego opiewa: *De scriptorum Poloniae et Prussiae historicorum, politicorum et jurisconsultorum, typis impressorum*



Znał nadto: *Facies rerum Sarmaticarum* X. Adama Naramowskiego S. J.<sup>1)</sup>, *Histoire des diètes de Pologne pour les élections des rois*, X. Michała Dawida de la Bizardiére<sup>2)</sup>, *Epistolae historico-familiares* biskupa warmińskiego J. Chryzostoma Załuskiego<sup>3)</sup>, pisma Stanisława Grzebskiego: *Dialectica divina* i *De ponderibus et mensuris*<sup>4)</sup>, lukubrację P. Jaenichusa: *Notitia Bibliothecae Thorunensis*<sup>5)</sup>, oraz wiele innych prac naukowych, z historią polską polityczną i kościelną, lub z dziejami oświaty i piśmiennictwa w Polsce związek mających, których na razie wymienić nie będziemy<sup>6)</sup>.

ac manuscriptorum, in Bibliotheca Brauniana collectorum, virtutibus et vitiis Cathalogus et iudicium. — O ile Janocki cenil prace Lengnich, a zwłaszcza jego dzieła historyczne, samego zaś zwał „einer derer gründlichen Kenner und Beschreiber polnischer Sachen“ (*Polnischer Büchersaal*, str. 27), o tyle nie lubił Brauna: „Man darf den Braunischen Urtheilen nicht allezeit trauen, sie schmecken zu sehr nach Tadellut“ pisze w Listach krytycznych na str. 11; zaś w dziele *Excerptum Polonicae litteraturae*, T. I, (Wrocław 1764), str. 18, po dwudziestu jeszcze latach nazywa Janocki Brauna: „iniquissimus ille Polonorum censor“.

<sup>1)</sup> *Kritische Briefe*, list 62-gi, str. 90—91. Dzieło to wyszło w Wilnie w 1724 r. w dwóch tomach in <sup>4)</sup>.

<sup>2)</sup> Tamże, list 26-ty str. 31. Drukowana po raz pierwszy w Paryżu w 1697 r., miała po rok 1700 kilka wydań w języku francuskim. Równocześnie pojawiały się przekłady w językach holenderskim, angielskim i niemieckim (*Estreicher Bibliogr.* T. XIII, 1894, str. 156—157).

<sup>3)</sup> *Kritische Briefe*, list 27-my, str. 32. Były to pierwsze dwa tomy tych listów, z których jeden wyszedł w 1709 r., drugi w 1710 r., obydwie w Brunsberdze.

<sup>4)</sup> *Kritische Briefe*, list 48-my (Pforte), str. 74: „Ob er in Krakow gestorben, weiss ich nicht, Dass er daselbst gegen das Ende des XVIten Jahrhunderts die Weltweisheit öffentlich gelehrt, ersehe ich aus der Vorrede seiner *Dialecticae divinae*. Von seinem Wercke: *De ponderibus et mensuris*, will ich Ihnen die Eisenschmidische Ausgabe zuschicken; der plantinische Druck ist überaus rar“.

<sup>5)</sup> List 15-ty (Drezno) str. 13: „Die *Notitiam Bibliothecae Thorunensis* verlange ich nicht. Sie ist schlecht. Herr Jaenichen hat weder Witz, noch Fleiss darinnen gezeigt. Sein Buch hat dem Ansehen des thorenschen Büchervorraths gar sehr geschadet“.

<sup>6)</sup> Powołuje się wprawdzie Janocki w liście 3-cim (pisanym z Międzychodu), str. 4, na jedno z dzieł X. Stefana Damalewicza: *Series Archiepiscoporum Gnesnensium* (Vars. 1649), gdzie znajduje się życiorys prymasa Macieja Drzewickiego, ale ponieważ tytułu tego wyraźnie nie

Czego zresztą nie znał już wówczas młody Janocki! Listy jego, to istna powódź tytułów dzieł, w najrozmaitszej materji, w sześciu różnych językach pisanych, które widocznie miał w rękę, gdyż o każdym zdanie swoje, w dosadnych, krótkich wyrazach wygłasza, lub treść — a często nawet i format książki, rok wydania i nazwisko drukarza — podaje. Notuje również mnóstwo nader ciekawych, skądinąd dziś nieznanych rękopisów, oglądanych naocznie bądź w Dreźnie, bądź w Wielkopolsce, jakoteż kilkanaście projektowanych dopiero prac naukowych licznych uczonych, z którymi miał styczność w Saksonji, lub w Wielkopolsce. O ogromnem czytaniu jego, można również powziąć wyobrażenie ze szkicu jego własnych w Pforta prelekcji<sup>1)</sup>, zarys ogólnej historii nauk za temat mających.

Nie zadziwi nas tedy, że młodemu erudytowi stały otworem podwoje pałaców dostojnych „lubowników nauk wyzwolonych“<sup>2)</sup> saskiej stolicy, w której, niewiadomo dla jakich celów, czas pewien, pomiędzy jednym a drugim swym w Pforcie pobylem, przebywał. Mieszkający w Dreźnie sędziwy hofrat i sekretarz króla Augusta III, Signor Stefan Benedykt Pallavicini,<sup>3)</sup> członek rzymskiej akademji „Arcadia“,

wymienia, a dzieło samo w III-cim tomie Janocianów, str. 88, nazywa „longe rarissimum“, przeto przypuszczam, że znał je wówczas tylko jeszcze ze słyszenia. Zasługi arcybiskupa Drzewickiego około oświaty w Polsce skreślił Janocki w pisemku: *Litterarum in Polonia Propagatores* (Gdańsk 1746) w paragrafie XXVI-tym. Wspomniane powyżej dzieło Damalewicza poznał Janocki, zdaje się, dopiero w bibliotece Załuskich w Warszawie (porówn. *Nachricht* II, 15). Tam też poznał wydany dopiero w 1744 r. w Warszawie *Conspectus Collectionis Scriptorum ecclesiasticorum* księdza Referendarza koronnego, który w przedśłowiu do swej *Nachricht* (str. 5) wymienia.

<sup>1)</sup> Porówn. *Kritische Briefe*, str. 124—133.

<sup>2)</sup> „*Quosvis liberalium artium amatores*“ nazywa X. Referendarz Załuski współczesnych sobie uczonych, do których znaną swoją epistolę: *De Bibliotheca Polona-Litteraria universali scribenda* wystosował.

<sup>3)</sup> Stefan Benedykt Pallavicini, autor przytoczonych w *Estreichera Bibliogr.* XVIII-go stulecia str. 198: *Opere, ode, canzone e discorsi*, wydanych na życzenie króla Augusta III-go pośmiertnie w Wenecji w 1774 r. przez hr. Algarottego. Pallavicini zmarł w Dreźnie 16-go kwietnia 1742 r., w siedmdziesiątym drugim roku życia. (*Leipziger Neue Zeitungen von gelehr-*



dostarcza mu z ottoboniańskiej biblioteki na Watykanie odpisu „Cimeliarchium Sbaſkianum“, t. j. katalogu numizmatów, należących niegdyś do zmarłego w 1696 r. biskupa warmińskiego, Jana Stanisława Zbaſkiego<sup>1)</sup>. Innym razem ogląda Janocki u tegoż Sign. Pallaviciniego drukowane zbiory listów autorek włoskich: Piscopii Cornaro, Giustiny Marzari, Maryi Riccoboni i Signory Strozzi<sup>2)</sup>.

Odwiedza często niejakiego pana „von Dobrosław“, arystokratę czeskiego,<sup>3)</sup> niepospolitego znawcę historii polskiej, a zarazem miłośnika nauk przyrodniczych, o którego bardzo cennej bibliotece szczegółowo w liście 6-tym opowiada. Obejmowała ona między innymi dwieście czterdzieści rzad-

ten Sachen z 1743 r., Cz. II, Nr. 62, str. 559). O nim patrz Jöcher-Adelung: Allgem. Gelehrten Lex. Bd. V, Bremen 1816, col. 144), także J. Chr. Götze: Merkwürdigkeiten der königl. Bibliothek zu Dresden, T.I (1744) str. 550—554:

<sup>1)</sup> „Da haben Sie das Cimeliarchium Sbaſkianum. Diese Abschrift hat mir Sign. Pallavicini verschafft. Sie enthält alle Münzen, so der Bischof Sbaſki gesamlet. Sie wird in dem Ottobonischen Büchersaal zu Rom verwahrt.“ Krit. Briefe list 13-ty (Drezno) str. 15. — W manuskrypcie biblioteki Ossolińskich nr. 790, który był jednym z raptularzy samego teſzże biblioteki fundatora, znalazłam na str. 97, pod rubryką: „Anecdota do zwyczajów y obyczajów polskich“ następującą zapiskę: „Zaluski in Progr. Litt. p. 23, nr. 40, wspomina rękopismo katalogu w Rzymie zrobionego, numizmatów, wprawionych w miednicę Jana Stanisława Zbaſkiego, biskupa, przesłane Stolicy S.“ Z tego to zatem dziełka Zaluskiego dowiedział się nasz młodzieniec o istnieniu owego katalogu, którego odpisu dostarczył mu następnie Signor Pallavicini.

<sup>2)</sup> Tamże, list 68-my, str. 98—99.

<sup>3)</sup> Von Dobrosław (Karol Marcin Arnold), członek szlacheckiej rodziny czeskiej, wstąpił do zakonu Augustjanów i miał już przyręczoną jakąś prelaturę, gdy bawiąc w 1735 r. w Jenie, zachwiał się w wierze katolickiej i przeszedł na luteranizm. Czy wrócił na łono kościoła rzymskiego, nie zdołałam dowiedzieć się; słownik Adelunga (Bd. II, Leipzig 1787 col. 715) z którego informacje o panu na Dobrosławiu czerpię, powołuje się na czasopismo: Unschuldige Nachrichten z lat 1735—1736, lecz późniejszych kolei życia jego nie podaje. W każdym razie, przechodził p. Dobrosław w Dreźnie ciężkie walki wewnętrzne, jak ze słów jego, przytoczonych w zakończeniu tegoż listu Janockiego wnioskować można. Z publikacji Leipziger neue Zeitungen von gelehrten Sachen Nr. XCIV z 1728 r. dowiaduję się, iż p. Dobrosław miał tytuł hofrata pruskiego i jakieś literackie stosunki z królem Fryderykiem Wilhelmem I-szym.

kich druków,<sup>1)</sup> oraz 58 rękopisów, do historii polskiej się odnoszących,<sup>2)</sup> pomiędzy które zakradł się odpis „Kroniki“ fikcyjnego Nakorsa Warmisza, powszechną w owym czasie ciekawość wzbudzającej, której rzekomą, a bardzo zawilą i niejasną proveniencję, Janocki widocznie z „Programma litterarium“ Zaluskiego, w liście 113 wypisuje.<sup>3)</sup> Posiadał nadto arystokrata ów, rękopis pierwszej części nieznanej dziś. Bibliotheca astronomica Rychalskiego, której inne części spłonęły przez nieostrożność spadkobierców owego autora<sup>4)</sup>. Pośród 48 obrazów olejnych, tworzących galerię p. Dobrosława, znajdował się obraz, przedstawiający kołodzieja Piasta, podejmującego gościnnie księcia kruszwickiego Popiela; niewielki jego zbiorek numizmatów szczyił się ciężkim złotym medalem, bitym na pamiątkę pokoju Oliwskiego<sup>5)</sup>. Znał się zaś p. Dobrosław z Franciszkiem Bielińskim, marszałkiem

<sup>1)</sup> Niektóre z nich wymienia Janocki (Krit. Briefe, list 6-ty, str. 7). Były to: Bielskiego Kronika polska, Łubieńskiego: Opera historicopolitica, Okolskiego Orbis polonus, Piaseckiego Chronica, Kojalowicza Historia lithuana, Chruscińskiego Memoriae Sapieharum, Stefanowskiego Gloria Lubomirciorum.

<sup>2)</sup> Jako ozdobę tego rękopiśmiennego zbioru przytacza Janocki: „Des Kadłubko: Historia polonica; des Długosz: Historia polonica; des Orichow: Epistolae familiares; des Januszowski: Comitua Varsaviensia; des Kochowski: Commentarius de Bello adversus Turcas, ductu et auspiciis Joannis III gesta; des Jaski (sic!): Epistolae historicae; des Ugniewski: Rabies Socinianorum; des Wojenski: Anecdota politica“.

<sup>3)</sup> Kritische Briefe, str. 171—173. W Janocianach (III, 341) czytamy: „Fusius de hoc Chronico Praesul Kioviensis in Programmata Litterario MDCCXXXII de Bibliotheca Polono-Litteraria Universali conscribenda polonice edito, p. 17 sq., Latine autem per Georgium Petrum Schultz, Gymnasii Thorunensis Professorem verso, p. 27 sq. est locutus. Cuius verba, nos in Specimine Catalogi Msstorum Bibliothecae Zalusciae, num. CLXXVI, p. 60 sq. repetivimus“. Pierwszym, który się na farbowanym lisie owym poznał, był biskup krakowski Andrzej Stanisł. Kostka: „Carere tamen orbis cultus poterit nugis illis, sine litterarum detrimento. Sic olim Pontifice Cracoviensi eruditissimo et sagacissimo Andr. Stan. Kostka Zaluscio iudicante, qui Fragmentum illud summa diligentia perlegerat; atque examinaverat...“ (Janociana III, 341).

<sup>4)</sup> Kritische Briefe, list 27-my, str. 34.

<sup>5)</sup> Tamże, list 6-ty, str. 8—9.



nadwornym i koronnym<sup>1)</sup>, który ofiarował mu egzemplarz dziełka Ignacego Szydłowicza: Numismata polonice inscripta, dedykowanego hr. Siedlnickiemu<sup>2)</sup>, a wytłoczonego w 1727 r. w Paryżu tylko w czterdziestu egzemplarzach in folio.

Kilkakrotnie powtarza się w listach Janockiego nazwisko panów Paczeńskich<sup>3)</sup>. Była to magnacka rodzina szlaska,

<sup>1)</sup> Tamże, list 48-my (pisany z Drezna) str. 75. Franciszek Bieliński herbu Junosza (\*1683 † 1766) dziedziczny (od 1722 r.) hrabia saski i kawaler orderu polskiego Orła Białego, był jednym z wybitniejszych mężów swego czasu. „Nadzwyczaj czynny, śmiały, bezinteresowny, wspaniały i dla dobra powszechnego poświęcony” (patrz artykuł F. M. Sobieszczańskiego w Encyklopedji powsz. Orgelbranda T. III, Warsz. 1860, str. 516), piastował od 1732 r. godność Marszałka Wielkiego Nadwornego, a wkrótce potem także i Koronnego. Jako taki, stał się zarazem gubernatorem Warszawy, która pod długimi, a bardzo spreżystymi rządami jego, do wielkiej doszła świetności, ładu i dobrobytu. Liczne mowy jego sejmowe zawierają projekta wielu ważnych reform w wewnętrznych sprawach krajowych. Poza społecznymi, oddawał się także pracom autorskim. Przetłomaczył z francuskiego dzieło Rousseta: *Intérêts des Etats de l'Europe* i wydrukował w 1753 r. w Warszawie p. t. *O sprawach, jakie Polacy mają z dworami cudzoziemskimi* (przedrukowane powtórnie w 1754 r. przy trzeciej edycji dzieła Łukasza Górnickiego „Dzieje w Koronie polskiej”, in 4<sup>o</sup>). Pozostała nadto po nim w rękopisie praca, przesłana bezimiennie Komisji Edukacyjnej (już za czasów króla Stanisł. Poniatowskiego), p. t.: *Sposób Edukacji w XV-tu listach* opisany, którą po jego śmierci wydał drukiem Wawrzyniec Mitzler a Kolof w Warszawie w 1775 r. (Rzecz tę przedrukował w 1888 r. S. Siedlecki w Krakowie. Zob. Estreicher: *Bibliografia*, T. XIII-ty, Kraków 1894, str. 75—77, gdzie wynotowane są nadto wszystkie mowy sejmowe hr. Franciszka Bielińskiego, jak niemniej i współczesna o nim literatura). Żoną jego była (od 29-go stycznia 1729 r.) Dorota Henryetta Przebendowska, córka podskarbiego koronnego, a wdowa po Janie Mikołaju Radziwille, wojewodzie nowogrodzkim. (Żychliński: *Złota księga*, etc. T. X-ty, Poznań 1888, str. 43). O tymże samym Franciszku hr. Bielińskim pisze Janocki także w swym *Lexicon derer itztlebenden Gelehrten in Polen*, T. I, str. 10.

<sup>2)</sup> *Kritische Briefe*, list 48-my, str. 75. Hrabia Karol Józef Odrowąż Siedlnicki, persona gratissima na dworze saskim, był marszałkiem dworu królowej Marii Józefy, a od roku 1735 także podskarbiem nadwornym koronnym. Gorliwy katolik i wielki dobrodziej Paulinów częstochowskich, zmarł w styczniu 1761 r., pochowany z wielką czcią w kościele na Jasnej Górze. (Czyt. Michał Baliński: *Pielgrzymka do Jasnej Góry*, Warszawa 1846, str. 393. Ignacy Szydłowicz towarzyszył hr. Siedlnickiemu w 1727 r. w roli ochmistrza w podróży do Francji. (Janocki, *Krit. Briefe*, str. 75).

<sup>3)</sup> List 23-ci, str. 29; list 39-ty, str. 146.

pochodzenia polskiego<sup>1)</sup>, osiadła w księstwach oleśnickim, opolskiem i raciborskiem, pisząca się „de Tenczin”<sup>2)</sup>. Średni z nich, widocznie do stanu duchownego należący, statysta, a przytem numizmatyk i bibljoman, był właścicielem księgozbioru, składającego się z 8-miu tysięcy druków i 2 tysięcy rękopisów, odnoszących się przeważnie do historii Polski, Węgier, Czech i Śląska<sup>3)</sup>. Przyjaźnił się bardzo z biskupem Teodorem Czartoryskim i postanowił resztę życia w Poznaniu przepędzić. Zbiór książek francuskich darował hrabiemu Lanckorońskiemu, a książki polskie otrzymał O. Loskow, bernardyn sierakowski<sup>4)</sup>. Mowa tu prawdopodobnie o Franciszku Karolu, hr. z Tenczyna Paczeńskim, który około 1740 r. był dziekanem i infułowanym prałatem w Górnej Głogowie<sup>5)</sup>. Krewny jego, Józef Leopold hr. z Tenczyna Paczeński, był w latach 1725—1727 proboszczem kościoła kolegiackiego w Raciborzu, lecz szczegóły w listach Janockiego podane, raczej na Franciszka Karola, aniżeli na Józefa Leopolda wska-

<sup>1)</sup> Zob. F. L. Rieger, *Słownik Naučný* T. VI (Praha 1867) str. 7; Jöcher-Adelung l. c. Bd. V (Bremen 1816), col. 1369—1370. Porównaj nadto J. Fr. Gauhen, *Genealogisch-Historischer Adelslexicon*, T. I (Leipzig 1740), kol. 1570—1571, gdzie także inne, starsze źródła są podane.

<sup>2)</sup> Byli i w Polsce w XVI. i w XVII. wieku Paczyńscy, z których według E. Kuropatnickiego: *Wiadomość o klejnocie i herbach domów szlacheckich etc.*, Część II-ga, Warszawa 1789, str. 77, jedni zażywali herbu Topor (a zatem łatwo sobie wytłomaczyć przydomek „de Tenczyn”), drudzy herbu Ogończyk. O tych ostatnich lakoniczną wzmiankę czyni T. Święcki: *Pamiętki hist. polskie*, T. I, Warszawa 1858, sub voce. Porówn. także L. Łętowski: *Katalog biskupów, prałatów etc.* T. I, Kraków 1853, str. 440, oraz J. Kochanowski: *Dzieje akademji zamojskiej*, Kraków 1900, str. 123.

<sup>3)</sup> *Kritische Briefe*, list 23-ci, str. 29. Gdzie się te rękopisy obecnie obracają?...

<sup>4)</sup> Tamże, list 93-ci, str. 146.

<sup>5)</sup> Rieger, *Słownik naučný*, T. VI (Praha 1867) str. 7, gdzie wymienieni są także inni członkowie tej rodziny. Kilku z nich piastowało najwyższe urzędy i dostojeństwa polityczne (kanclerstwo i t. p.) w księstwach raciborskiem i opolskiem. O należącym do starszej generacji Adamie Wacławie hr. z T. Paczeńskim, który w 1692 r. był namiestnikiem w Księstwie cieszyńskiem, pisze Gauhen, l. c.: „der wegen seiner grossen Gelehrsamkeit und Staats-Erfahrenheit von Leonh. Daniel Herrmann in seiner Praxi Heraldico Mystica sehr gerühmet wird, hat ums Jahr 1730, in die 80 Jahr alt, floriret”.

Z. Birkenmajerowa. Z młodzieńczych lat Janockiego.



zuja<sup>1)</sup>. Wspomniany zaś hrabia Lanckoroński, jest to zapewne szwagier Żałuskich, Wojciech kasztelan gostyński, mąż siostry ich, Aleksandry<sup>2)</sup>. O bibliotece Lanckorońskich nadmienia Janocki w liście 22-gim<sup>3)</sup>; znajdowała się ona, jak miemam, w Brzeziu (skąd pisali się Lanckorońscy), leżącym tuż pod samym Gostyniem w Wielkopolsce. Przechowywały się w niej dokumenta, dotyczące się negocjacji agenta dyplomatycznego Huberta Langueta z kanclerzem Berzewiczym w czasie bezkrólewia 1572 r.<sup>4)</sup>

Poznał nasz młody uczony w Dreźnie X. Kaspra Niesieckiego Soc. Jesu<sup>5)</sup>, u którego widział rękopis niewiadomego autora, zawierający: Excerpta de Gestis Romanorum Pontificum et Imperatorum per Fratrem Martinum Ordinis Praedicatorum<sup>6)</sup>. A ponieważ na innym miejscu wielokrotnie o oso-

<sup>1)</sup> Z pośród wymienionych u Gauhena, l. c., w pierwszej połowie ośmnastego stulecia żyjących hrabiów z Tęczyna Paczeńskich, jeden zdaje się być identyczny z osobistością, którą Janocki „najstarszym z trzech panów Paczeńskich” nazywa. Jest to: „Josephus Jacobus Graff von Tenczin, Domherr zu Breslau und Anno 1722 Deputatus ad Conventus publicos der Fürstenthümer Oppeln und Ratibor”.

<sup>2)</sup> Janocki, Polonia litterata nostri temporis, Pars I (Vratisl. 1750) pag. 139: „Alexandra Żaluska, Adalberti Comitis Lanckoroński, Castellani Gostinensis uxor, Żalusciorum germana soror”. Pani ta przełożyła z języka francuskiego dziełko X. Jana Crasseta p. t.: Rozmowy między mistrzem a uczniem o Sakramencie Ciała Pańskiego i wydała w Warszawie u Pijarów w 1735 r.

<sup>3)</sup> Kritische Briefe, str. 28.

<sup>4)</sup> Janocki ibid.

<sup>5)</sup> Krit. Briefe, list 9-ty (pisany z Dreznia), str. 11: Ein ungenannter hat uns Excerpta de Gestis Rom. Pontif. et Imper. per Fratrem Martinum Ord. Praed. hinterlassen. Sie sind nicht gedruckt. Die Handschrift habe ich bey dem ehrwürdigen Niesiecki gesehen. Der Verfasser streuet viel sonderbares mit ein, wovon man in dem vermeinten Zeitbuche des polnischen Martinus nichts findet. Das überflüssige und erdichtete lässt er dagegen gänzlich weg”.

<sup>6)</sup> Autorem kroniki zatytułowanej: De gestis pontificum et imperatorum był żyjący w trzynastym stuleciu szlachak rodem z Opawy, „frater Martinus Ordinis Praedicatorum, domini papae capellanus et poenitentiarus”, zwany inaczej „Martinus Polonus”, albo „Martinus Oppaviensis”. Dzieło jego pod nazwą „Chronica Martiniana” w średniowieczu w odpisach bardzo rozpowszechnione, zostało przez późniejszych kopistów wielorakimi interpolacjami, dodatkami i anachronizmami do tego stopnia zniekształcone, że w końcu nawet i tożsamość pierwotnego autora w wątpliwość podawana

bistych stosunkach X. Niesieckiego z X. Józefem Andrzejem Żałuskim nadmienia<sup>1)</sup>, przeto szczegół niniejszy zdaje się wskazywać, iż właśnie autorowi „Korony” przypisać należy zasługę zaznajomienia naszego młodzieńca z doniosłością prac bibliograficzno-literackich X. Referendarza koronnego. Ojciec Niesiecki drukuje czwarty tom swojego herbarza w 1743 r. we Lwowie, umiera zaś już 9-go lipca 1744 r. w Krasnymstawie w Lubelskiem<sup>2)</sup>; pobyt jego w Dreźnie przypadł zatem najpóźniej na rok 1742-gi. Nieznany skądinąd szczegół niniejszy pozwala nam zarazem ustalić w przybliżeniu epokę, w jakiej Janocki zetknął się po raz pierwszy z przyszłym swoim chlebobawcą i mecenasem, Żałuskim<sup>3)</sup>. Przedstawił go zaś X. Referendarzowi koronnemu niejaki Bogumił Henoch Jonisch, komisarz wojenny króla polskiego<sup>4)</sup>, ten sam któremu

być musiała. Sprawa ta nie była w ośmnastym stuleciu jeszcze dostatecznie rozjaśniona; dlatego też młody Janocki pisze, iż treść owych ekscerptów przez jakiegoś anonima sporządzonych, których rękopis u X. Niesieckiego widział, nie ze wszystkim jest zgodna z treścią „rękomej kroniki Marcina Polaka”. — Sam zaś X. Niesiecki mówi o tymże Marcinie Polaku bardzo obszernie, Korona etc. T. II, sub voce „Boduła” lecz o powyższych ekscerptach nie wspomina; widocznie zatem dostały się one do rąk jego już po ukazaniu się w druku owego tomu.

<sup>1)</sup> Dosyć ważną wiadomość w tym względzie znaleźć można n. p. na str. 27-mej Lexiconu Janockiego, w życiorysie J. Żałuskiego, gdzie mowa o walnej pomocy, jaką od 1732 r. X. Niesiecki w pracy nad swym herbarzem od X. Żałuskiego doznawał, jako też i o tem, że w ogóle właśnie namowy X. Referendarza skłoniły X. Niesieckiego do podjęcia się tej pracy. Porówn. także: J. J. Żałuskiego Biblioteka historyków etc. (wyd. J. Muczkowskiego, Kraków 1832), gdzie na str. 142, 146 i 147 sam X. Żałuski wymienia rękopisy, jakich X. Niesieckiemu pożyczał ze swego księgozbioru.

<sup>2)</sup> Porówn. X. Józef Brown T. J., Biblioteka pisarzy asystencji polskiej Towarzystwa Jezusowego (przekład z łacińskiego X. Wład. Kiejnowskiego T. J.), Poznań 1862, str. 299.

<sup>3)</sup> Sekretarzem swoim zrobił go jednak X. Żałuski dopiero w 1745 r. Porówn. przedmowę Janockiego do II Części jego Nachricht von raren polnischen Büchern, zadatowaną: „Warszawa 3-go sierpnia 1748 r.”, gdzie mówi, iż od trzech lat już opieki X. Referendarza doznaje. — Pierwszą w Warszawie napisaną pracą Janockiego była rozprawka p. t., Litterarum in Polonia propagatores, której dedykacja nosi datę 19-go marca 1746 r.

<sup>4)</sup> Porówn. J. Łukaszewicz, Opis kościołów etc. T. III, Poznań 1863, str. 64 w przypisie, tudzież K. Estreicher: Jan Daniel Janocki, Kraków 1860, str. 13.



Janocki swe „Krytyczne listy” w dniu SS. Młodzianków<sup>1)</sup> 1743 r. dedykował, a którego Załuski „przyjacielem swym” nazywa.

Nie od rzeczy będzie może przytoczyć tu odnośny ustęp z reminiscencji biskupa kijowskiego, spisanych na wygnaniu w Kałudze<sup>2)</sup>; rzuca on bowiem światło na spójnię, łączącą Załuskich z Jonischem. Spójnią tą zaś była rozgłośnia w ówczesnych dziejach naszych t. zw. Sprawa kurlandzka:

- |                                  |                                |
|----------------------------------|--------------------------------|
| „...Gdy szło o Kurlandję         | 1. Wohlmeinende (w Mitawie)    |
| Po zejściu, co w niej władał,    | Consideration.                 |
| książęcia Kettlera               | 2. Statuta Curlandica, w łaci- |
| Ostatniego, a ślacha księstw     | cinie, w niemczyźnie           |
| tamecznych chciała               | Razem wyszły (we Gdań-         |
| Przywłaszczyć sobie prawo        | sku) bez miejsca, bez          |
| obierania księcia,               | roku.                          |
| Powychodziło skryptów z obu      | 3. Jus eligendi ducem, także   |
| stron niemało.                   | w dwóch językach.              |
| Pierwej wyliczę te co pro, a po- | 4. Reflexiones contrascriptum  |
| tem contra.                      | Anonymi <sup>3)</sup> .        |

<sup>1)</sup> Patronowie dnia tego dali prawdopodobnie studentowi naszemu okazję do rozpoczęcia swej pełnej młodzieńczego humoru „Przedmowy” do Listów krytycznych od wyrazów: „Mein Leser! Ich bin ein Jüngling. Ich habe diese Briefe auch an Jünglinge geschrieben i t. d.” — Wielkiem nabożeństwem do SS. Młodzianków odznaczał się biskup Andrzej Stan. Kostka Załuski, który nietylko znacznym nakładem kaplicę pod ich wezwaniem w katedrze krakowskiej na Wawelu odrestaurował, ale i w niej pochować się kazał. (Porówn. Stanisł. Tomkowicz: Galeria portretów biskupów krakowskich etc., Kraków 1905, str. 203). — Tygodnik zatytułowany: Der Jüngling, wydawał w drugiej połowie XVIII-go wieku kolega szkolny Janockiego Jan Adolf Schlegel. — Co się zaś tyczy owej „Przedmowy”, zamieszczonej przez młodego Janockiego na czele listów krytycznych, radzę dzisiejszemu czytelnikowi, chcącemu zapoznać się z osobliwszym rodzajem kurtoazji autorów ówczesnych, wziąć do ręki n. p. Przedmowę sławnego Lengnicha do wspomnianej wyżej: Polnische Bibliothek, wobec której allokucja Janockiego o wiele zrozumialszą i polityczniejszą nam się wyda!

<sup>2)</sup> Zob. Józefa Jędrzeja Załuskiego: Biblioteka Historyków, Prawników, Polityków etc. (z przypisami J. E. Minasowicza) wydanie J. Muczkowskiego, Kraków 1832, str. 100—101, Przypadek II-gi, zatytułowany: „Skrypta o księstwach Kurlandji i Semigalii”.

<sup>3)</sup> Pisemko to wyszło bezimiennie w Warszawie p. t.: Reflexiones contra Anonymi scriptum: Brevis enarratio iurium Curlandiae. (Estreicher, Bibliogr. T. IX, 1888, str. 161, kol. 1).

- |                                                                                                                                                                                                           |                                                                                                                                                                                                            |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 5. Demonstratio solida, ja rze-<br>kę stolida;<br>Autor jakiś anonim: słysza-<br>łem że Müller.<br>Contra zaś co pisali przeciw<br>tej pretensi                                                           | 3. Refutationem zaś przeciw-<br>ko Müllerowi<br>Solidissimam wydał brat<br>mój wtenczas kanclerz<br>Wielki. Ta teraz rzadka<br>komu, ale nie mnie:<br>Sto w druku egzemplarzów,<br>pięćdziesiąt są u mnie. |
| 1. Są ci: Büllow Fryderyk<br>Gothardus przyjaciel<br>Mój <sup>1)</sup> , wydał anonime Sy-<br>nopsim actorum<br>In negotio Curlandiae et<br>Semigalliae.                                                  | 4. Demonstratio solida, quarto,<br>nie folio.                                                                                                                                                              |
| 2. Enarratio brevis et suc-<br>cincta iurium<br>Wtąż wydał anonime przy-<br>jaciel mój Jönisch<br>Przez którego pozyskał<br>kochanego księdza<br>Janockiego księgarni mej<br>i Kościołowi <sup>2)</sup> . | 5. Fuchs Daniel Karol, wprzo-<br>dy anonime, potem<br>Z imieniem, Jus Poloniae<br>regni in ducatu<br>Curlandiae, jakoteż i Semi-<br>galliae.<br>Tegoż jest anonime Schrey-<br>ben po niemiecku”.           |

Ustęp ten wskazuje nadto, iż wymieniona powyżej, bezpośrednio po Jonischowej „Enarracji”, praca Andrzeja Stanisława Kostki Załuskiego: Refutatio contra libellum cui titulus: Demonstratio ac si jus eligendi ducem Curlandiae fuerit de-

<sup>1)</sup> „Przyjacielski” stosunek X. Referendarza koronnego do Bülowa, jakoteż do Kayserlinga (który u niektórych bibliografów za autora bezimiennie wydanego pisemka p. t.: Brevis et succincta Enarratio Iurium Curlandiae et Semigalliae circa electionem novi Principis, Vars. 1736, uchodzi, mimo iż Załuski wyraźnie autorstwo Jonischowi przypisuje), naskicowany jest w życiorysie Załuskiego, dołączonym do dzieła Th. Friesego De Episcopatu Kiowiensi (Vars. 1763, nowej paginacji str. 12 i 13). Stosunek ten tłumaczy nam zarazem, dlaczego obraz Kayserlinga tworzy tam jasną stronę owego medalu, którego tak ciemną stronę ukazują nam Rulhière w II-gim tomie swej, Histoire de l'anarchie en Pologne (Paryż 1807) str. 24 i nast. Załuscy i Janocki poznali Kayserlinga w Dreźnie, na dwadzieścia lat przed nieszczęsną elekcją Stanisława Augusta; znali go więc jako miłośnika ksiąg, historyka, filologa, mecenasu uczonych, prezesa petersburskiej akademii umiejętności, a nie jako dyplomatę!

<sup>2)</sup> Zob. w Uzupełnieniach do nin. pracy: „Data konwersji Janockiego”.



volutum, wydana w Toruniu w 1741 r.<sup>1)</sup>, najniezawodniej naczelne trzymała miejsce wśród tych „pism jego”, które Janocki „dnem i nocą” w Pforte studjował<sup>2)</sup>. Inne bowiem przed rokiem tym wydane pisma biskupa chełmińskiego a w. kancлера koronnego nie mogły chyba u młodego erudyta większego zajęcia wzbudzić<sup>3)</sup>.

Czy Jonisch był krewnym Jaenisch-Janockiego, jak przypuszcza Estreicher,<sup>4)</sup> powiedzieć nie umiem; ale że Wielkopolanin nasz w domu Jonischa w Dreźnie bywał, a nawet i czas jakiś (w kwietniu i maju 1745 r.) mieszkał, o tem sam opowiada w I-szej Części swej „Nachricht” (str. 79), gdzie znajdujemy zarazem uzupełnienie wiadomości, w rymach biskupa kijowskiego zachowanej. Mówiąc miano-

<sup>1)</sup> Porówn. Estreicher, Bibliogr. XVIII-go stulecia, str. 187. Ten rękopis również Minasowicz na marginesie Biblioteki Historyków J. Załuskiego, lecz Estreicher, (l. c. str. 161, kol. 1 u góry) ma rzecz tę także i wcześniej, bo pod rokiem 1736, jako: Refutatio solidissima contra libellum: Solida demonstratio ac si jus eligendi ducem Curlandiae fuerit devolutum (beziemiennie).

<sup>2)</sup> Czyt. przypis 2-gi do str. 14 niniejszej pracy. Nawiasem zauważyć, iż zwrot: „scripta Tua nocturna diurnaue manu versans” zapożyczył Janocki widocznie z listu Horacego do Pizonów. (Cfr.: Q. Horat. Flacc. Epistolarum liber secundus, Epistola III, sive de arte poetica liber, v. 268—269:

„...vos exemplaria Graeca  
Nocturna versate manu, versate diurna”.

Porówn. także 30-ty list krytyczny (pisany z Pforte), który cały poświęcony jest charakterystyce pieśni i innych utworów poetyckich Horacego.

<sup>3)</sup> Estreicher l. c. notuje z tych czasów (prócz owej „Refutatio”) tylko jego: Wywód praw, dla których żydzi w Mazowieckiem nie powinni być cierpieni (Warsz. 1725); Eminencia promulg. syna prawicy (Warsz. 1727); Constitutiones et decreta synodi dioecesis Plocensis sub Andr. St. Załuski (Vars. S. J. 1735) i Litterae pastorales = Publicatio Constit. Benedicti XIV. (b. m. 1741).

<sup>4)</sup> „Ten (= Jönisch) zalecił Załuskiemu Jana Daniela Jänischa, który zapewne był krewnym jego, acz pisownia nazwiska jest nieco odmienna”. (Estreicher, Jan Daniel Andr. Janocki, str. 13). — Zwracam uwagę, że Janocki sam nigdy nie nazywa komisarza wojennego „Jönisch”, lecz zawsze „Jonisch”.

wicie o liście 73-cim swych (nieznanych bibliografom naszym) Nowych listów krytycznych,<sup>1)</sup> dodaje Janocki:

<sup>1)</sup> Zob. Joh. Daniel Janozki: Nachricht von denen in der hochgräflich-Zalusischen Bibliothek sich befindenden raren polnischen Büchern, Theil I, Dresden 1747 (G. C. Walther). W dziele tem autor na 5-ciu miejscach mówi o swoim, skądinąd zupełnie nieznanem dziełku p. t. „Neue kritische Briefe”, a mianowicie:

- pag. 9. „... Adam Naramowski in der Facie Rerum Sarmaticarum ... Seinen Indicem habe ich in meinen neuen kritischen Briefen unter der 102-ten Nummer beschrieben”.
- pag. 38. mówiąc o dziełach wytłoczonych przez Hallera w Krakowie (XVI saec). dodaje: „Dass unter selbigen (Büchern) das Laskysche: Commune incliti Regni Poloniae Privilegium, das allerkostbarste und rareste sey, ist in den neuen kritischen Briefen unter der 53-ten Nummer von mir angemercket worden”.
- pag. 51. Mówiąc o dziele (rzadkiem) Johannis Maximil. Królikiewicz: Opera heroica illustrissimi Poniński, sub nomine Equitis Poloni. dodaje w przypisku: „Ich habe sie (diese Opera) in meinen neuen kritischen Briefen unter der 86-ten Nummer beschrieben”.
- pag. 79. Mówi Janocki o dziele Starowolskiego p. t.: Vitae Antistitum Cracoviensium..., Cracoviae 1655, in folio, o surowym sędzie Brauna o tem dziele i dodaje: „Mein eigenes Gutachten darüber habe ich in dem 73-sten Stücke meiner neuen kritischen Briefe eröffnet. Ich habe diesen Brief in dem Hause des königl. Polnischen u. Churfürstl. Sächsischen Kriegscommissarius, Herrn Gottlieb Enoch Jonisch zu Dresden geschrieben. Ich erinnere mich hierbey, des unschuldigen und süßen Vergnügens, so ich damals aus dessen zwar mässigen, aber auserlesenen Polnischen Bibliothek geschöpft. Und ich achte es ein Werk meiner kindlichen Schuldigkeit zu sein, wenn ich dem Herrn Kriegscommissarius nicht nur für diese Ergötzung, sondern auch für die anderen Wohlthaten... öffentlich danke”.
- pag. 88. Mówi Janocki o dziele Stanisława Reszki p. t.: Epistolarum liber unus... Neapoli 1594 (rzadkość niesłychana), poczem dodaje zaraz: „Dass sonst alle Reski'schen Schriften sehr schwer auszuforschen sind, habe ich in meinen neuen kritischen Briefen unter der vierzigsten Nummer angemercket”.

Z bibliografów polskich nie wymienia tej pracy Janockiego żaden; z obcych wymienia ją Henryk Döring w artykule o Janockim, zamieszczonym w Ersch u. Gruber: Allgem. Encyclopädie der Wissenschaften u. Künste. II Section, Bd. XIV, Leipzig 1837, p. 327, w słowach: Ausser seinen bereits erwähnten Schriften, sind noch zwei Sammlungen von kritischen Briefen zu erwähnen, an vertraute Freunde gerichtet. Sie erschienen in d. Jahren 1745 u. 1746 zu Dresden”. Źródłem Döringa było prawdo-



„Pisałem ów list w domu komisarza wojennego króla „polskiego i elektora saskiego, pana Bogumiła Henocha Jonischa w Dreźnie. Przypominam sobie zarazem ową niewinną i słodką radość, jakiej źródłem była dla mnie jego „niewielka wprawdzie, lecz doborowa biblioteczka polska. „Synowskiej więc jedynie spełniam czyn powinności, gdy „publicznie p. komisarzowi z należną czcią nietylko za tę „przyjemność dziękuję, ale i za inne dobrodziejstwa, któremi „mnie — gdy o tej samej porze roku ubiegłego przez ośm tygodni gościem jego byłem<sup>1)</sup> — prawdziwie po ojcowsku „obsypywał. Do końca życia będę p. komisarza pomiędzy „mych najszczerzych i najszanowniejszych dobroczyńców

podobnie wydawnictwo współczesnego Janockiemu G. Chr. Hamburgera p. t.: *Das gelehrte Deutschland* (Lemgo 1772), gdzie na str. 326, między innymi pracami zasłużonego bibliotekarza Żałuskich wymienione są:

„*Critische Briefe von einem Liebhaber der gelehrten Geschichte, Dresden 1745, 8vo*“, a nieco niżej:

„*Kritische Briefe an vertraute Freunde geschrieben, Dresden 1746, 8vo*“. Zda się, iż listy owe ściągnęły jakieś odium na ich autora, skoro już o pierwszej ich serji wydał profesor pforteński Hübsch w swoich „*Collectanea*“ sąd taki: „(Jaenisch) liess, da er noch in der Pforte war, so genannte Kritische Briefe, an vertraute Freunde, drucken; Dresden, 8vo, zu Ausgange des Jahres 1743, welche mancherley unreiffe Judicia enthalten, sowohl über seine Praeceptores, als Commilitones“. — Stąd też poszło może, iż Janocki później sam młodzieńcze te prace swoje niszczył, o czem zachowała się przypadkowo wzmianka w książce p. t.: Abraham Jakob Penzels, *Sammlung merkwürdiger und wichtiger Briefe, die von angesehenen Standespersonen und berühmten Gelehrten an ihn gerichtet sind*, I Bd, Leipzig 1798 8vo, p. 255, gdzie w przypisie następującą rzecz czytamy: „Janocki, Vorsteher der Żalusk. Bibliothek, und durch viele, über Polnische Gelehrten-Geschichte herausgeg. Schriften bekannt. Wenn Belletristen diese Briefsammlung in die Hände bekommen sollten, so ist ihnen vielleicht die Nachricht nicht unangenehm zu erfahren, dass er auf der Schulpforte Klopstocks Mitschüler, und dass sich daher in seinen, als pfortischer Klosterschüler herausgegebenen, aber von ihm selbst späterhin unterdrückten kritischen Briefen sehr viele Anekdoten, die Klopstockischen Schuljahre betreffend, befinden. Herr Kramer hat in seinem „Klopstock, Er und über ihn“, diese Briefe gar wohl zu nutzen gewusst“.

<sup>1)</sup> Pisał to Janocki w maju 1746 r. Porówn. Dedykację do tejże samej *Nachricht*, oraz *Wstęp* (*Vorbericht*) str. 6.

„zaliczał.<sup>1)</sup> Będę też aż do śmierci wysławiał, że mię w ramiona najmiłszych, najczcigodniejszych i naukom najoddańszych prałatów,<sup>2)</sup> jakimi Ojczyzna moja dzisiaj pochwalić się „może, zaprowadził“.

Bliskiem jest wszakże przypuszczenie, że oprócz Jonischa, także i rektor szkoły Św. Krzyża, Chrystjan Schöttgen, ze swej strony, byłego swego wychowanka x. referendarzowi koronnemu polecił.

W rzeczonyj biblioteczce komisarza Jonischa zapoznał się prawdopodobnie nasz przyszły bibliograf z wymienionymi wyżej dziełami x. Szymona Starowolskiego, który odtąd — jak nader liczne na to są w pracach jego dowody — stał się jednym z najulubieńszych jego pisarzy, jego niejako ideałem i wzorem. Nie mógł nigdy przebaczyć „zarozumiałemu Hofratowi“ elbląskiemu, Dawidowi Braunowi<sup>3)</sup>, że w swoim: *Judicium de scriptoribus Poloniae et Prusiae*, dzieła zasłużonego polyhistora naszego tak niesprawiedliwie ocenił. Jakoż nie pominął Janocki istotnie w pracach swoich ani jednej sposobności, by krytykowi temu i „jemu podobnym oszczercom“, uprzedzenia względem pisarzy polskich w ogóle<sup>4)</sup>, zaś przeciw Starowolskiemu w szczególności<sup>5)</sup>, w bardzo dobitnych wyrazach nie wytknąć.

Na trafny sąd młodego Janockiego o zasługach Starowolskiego względem bibliografii polskiej, znaczny wpływ miało niezawodnie także i zdanie — znanego mu osobiście — jał-

<sup>1)</sup> Drugim takim dobroczyńcą względem młodego Janockiego był uczony Fryderyk Otto Mencke, wydawca naukowego czasopisma *Miscellanea lipsiensia nova*, którego nasz student zowie: „einer meiner werthesten und geneigtesten Gönner, der von mir niemals ohne die zärtlichste Rührung zu nennende Herr Hofrath Mencke“. (Cfr. Janocki: *Nachricht*, Breslau 1753, str. 195).

<sup>2)</sup> Liczba mnoga w tem miejscu użyta świadczy, iż Jonisch obydwojm Żaluskim pupila swego przedstawił.

<sup>3)</sup> Zob. str. 27 niniejszej pracy, przypis. 5-ty.

<sup>4)</sup> Porówn. n. p.: *Register der Personen und Sachen, we wszystkich pięciu Częściach jego: Nachricht v. raren polnischen Büchern*; dalej przyp. do str. 87-mej Części II-giej, dwoma gwiazdkami oznaczony, lub też przypis pierwszy Części II-giej, str. 49.

<sup>5)</sup> Zob. tamże str. 93. Niektóre inne tej samej treści charakterystyczne wyrażenia Janockiego przytoczyłam na str. 27 nin. pracy, w przypisach.



mużnika królewskiego, x. Jana Chrystjana Götze, prefekta biblioteki królewskiej w Dreźnie<sup>1)</sup>, które nadto i dla wielu późniejszych prac naszego studenta dyrektywą się stało. Zdanie to powtórzone w ogłoszonym w 1745 r. drukiem dziele x. opata Götze: *Die Merkwürdigkeiten der königl. Bibliothek zu Dresden*<sup>2)</sup>, z okazji opisywanego tam arcyzadkiego i pięknego weneckiego wydania: *Simonis Starowolscii Scriptorum Polonorum* (*Εκατοντας*<sup>3)</sup>), kończy się słowy: „Skoro jednak „liczba sto od czasów owych znacznie się powiększyła, „byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby — tyle względem nauk „zasłużeni — hrabiowie Załuscy, którzy niezaprzeczenie naj- „większy i najlepszy zbiór książek w Polsce posiadają, albo „sami zadali sobie trud ułożenia Biblioteki Polskiej, czyli „obszerne go rejestru wszystkich autorów polskich i dzieł przez „nich napisanych, albo zręczne jakieś pióro, do podjęcia się „takiej pracy zachęcili“.

Uwzględniając atoli wpływ, jaki ci dwaj ostatnio wymienieni mężowie (Jonisch i Götze) pośrednio lub bezpośrednio na kierunek prac przyszłego bibliografa polskiego wywarli, godzi się ze wszech miar przypuszczać, że i wspomniane wyżej zetknięcie się naszego młodzieńca z uczonym i pracowitym, a w bibliografii ojczystej nader biegłym księdzem Niesieckim w Dreźnie, również do rozbudzenia w nim zamiłowania książek i rzeczy polskich, w niemałym stopniu się przyczyniło<sup>4)</sup>.

<sup>1)</sup> Porówn. długą notę do str. 94-tej II-giej części *Nachricht v. r. poln. Büchern*, gdzie Janocki obszernie o tem się rozwodzi.

<sup>2)</sup> *Fünfte Sammlung des ersten Bandes, Dresden 1745*, str. 453.

<sup>3)</sup> Edycja ta wyszła w 1627 r. — Janocki opisuje ją bardzo szczegółowo w *Nachricht*, Część II, str. 94—95. Jakies dodatki i poprawki do *Hekatonstas Starowolskiego* przygotowywał Jan Gottlieb Krause, autor przedmowy do XIII księgi lipskiego z 1712 r. wydania dzieł Długosza. Życiorys Starowolskiego napisał sam X. Józef Załuski, bawiąc jeszcze w Lotaryngji, lecz praca ta pozostała — zdaje się — w rękopisie. (Cfr. Janocki, tamże, I, 58).

<sup>4)</sup> Słuszną ocenę zasług księdza Niesieckiego względem bibliografii polskiej dał Józef Jolowicz w rozprawce: *Die polnische Bibliographie in ihrer Entwicklung und ihrem gegenwärtigen Stande*. (Festschrift zur Begrüssung der sechsten Versammlung deutscher Bibliothekare in Posen)

W domu komisarza wojennego Jonischa poznał zapewne Janocki także i niejakiego „pana Frezera“. Przypuszczam, iż był to Jan ze Szczygłowa Frezer, burgrabia krakowski, znany z czasów bezkrólewia 1733 r. stronnik króla Augusta III-go<sup>1)</sup>, a powinowaty Załuskich przez kanclerzanek Bilhildę Szembekównę<sup>2)</sup>, małżonkę generała wielkopolskiego, Jerzego Wanda-

Posen 1905, str. 76. — Zaszczytną wzmiankę o tem, iż „Korona“ X. Niesieckiego była nie tylko pierwszym w języku polskim napisanym dziełem bibliograficznym, lecz co więcej, iż dzieło to było „l'inestimable trésor, dont l'auteur a rendu de très-grands services à l'histoire et à la bibliographie“ uczynił Estreicher w broszurce p. t.: *Bibliographie polonaise* (Cracovie 1870), str. IX.

<sup>1)</sup> Porówn. Estreicher: *Bibliogr. T. IX* (1888), str. 142, kol. 2, gdzie wymieniony jest: Instrument elekcji Augusta III, i pacta conventa wniesione przez Jana Frezera w 1733 r., tudzież A. Boniecki: *Herbarz polski*, T. V, (Warszawa 1902), str. 322—323. Myli się jednak Boniecki, przypisując Frezerom pochodzenie niemieckie, gdyż byli oni pochodzenia szkockiego i jako mieszczanie krakowscy (i warszawscy) pisali się pierwotnie Fraser. Porówn. Stan. Tomkowicz: *Przyczynek do historii Szkotów w Krakowie i w Polsce*, *Rocznik krakowski*, T. II, 1889, str. 17. Ze zmienioną ortografią wymienia ich Łukaszewicz: *Historja szkół w Koronie etc.* T. III, Poznań 1849, str. 384, w przypisie do ustępu: Szkoła braci czeskich w Lesznie, gdzie oprócz „młodego Jana Froesera ze Szkocji“, kilku innych jeszcze Szkotów w 1633 r. nauki pobierało. Ów Jan Froeser Łukaszewicza nie jest oczywiście identyczny z Janem Frezerem, burgrabią krakowskim; niewątpliwie jednak był jednym z jego przodków. Bliższe szczegóły o roli i wpływach „pana Frezera z województwa krakowskiego“ w czasie bezkrólewia po śmierci Augusta II, zob. w pracy K. Jarochońskiego: *Niewola Franciszka Ponińskiego*, starosty Kopanickiego na Sonnensteinie w 1734 r. (Opowiadania historyczne I, Poznań 1860, str. 169). Praca ta jest streszczeniem pisemka: *Relatio captivationis et incarcerationis illustris magnifici Domini Francisci Lodzia Poniński etc.*, wydanego w 1735 r. w Poznaniu. O pobycie „Frezera, sekretarza konfederacji tarnogrodzkiej“ w Gdańsku, w kwietniu 1715 r., nadmienia Jarochoński w pracy: *Z czasów saskich etc.* (Poznań 1886), str. 89.

<sup>2)</sup> O bliskim pokrewieństwie „dawnego i zacnego w krakowskim województwie domu Frezerów“ z Szembekami, pisze X. Florjan Jaroszewicz w dziełku: *Matka Świętych Polska* (Kraków 1767) w przedruku z 1850 r. T. III, str. 302 i 308. W dziełku tem znajdują się życiorysy kilku Frezerów. O jakimś Frezerze, który był sekretarzem konfederacji pruskiej (!) zob. Dr. Wojc. Kętrzyński: *Katalog rękop. bibl. Ossol. T. II*, (Lwów 1886), str. 268, Ms. Nr. 300, karta 57—57. Po nobilitacji używali Frezerowie herbu własnego, lub też Alabanda. W Wielkopolsce napotyka się rodzinę



lina Mniszcha<sup>1)</sup>. Że tam podówczas, w dniu odwiedzin owego p. Frezera i referendarz koronny, x. Józef Andrzej Załuski się znajdował, jest rzeczą nieomal pewną — rozmowa toczyła się bowiem około założenia w Polsce Towarzystwa Naukowego, mającego na celu krzewienie i rozwój umiejętności...<sup>2)</sup>.

Był to przedświt idei, która dopiero w kilka lat później wyraźniejszy kształt przybrała. Pisemko x. Załuskiego: Projekt associacji uczonych, napisane w polskim i francuskim języku, ujrzało bowiem światło dzienne dopiero w dniu 2-go grudnia 1744 r.<sup>3)</sup>. Że jednakowoż około 1740 r. rozżalony na króla Leszczyńskiego, niedosły prymas Lotaryngji — Załuski — w Dreźnie już przebywał<sup>4)</sup>, zdaje się wypływać z opowieści o tym epizodzie jego życia, zawartej w Lexiconie Janockiego<sup>5)</sup>.

tę jeszcze w XIX wieku. (Patrz Żychliński: Złota księga szlachty polskiej, T. IV, Poznań 1834, str. 231).

1) Pierwszą żoną hr. Jerzego Mniszcha, późniejszego (1744) marszałka nadwornego koronnego była Bilhilda Szembekówna, córka kanclerza Jana Szembeka i Ewy Leszczyńskiej, zmarła młodo w 1747 r. O bardzo blizkiem pokrewieństwie Szembeków z Załuskimi, patrz Janocki: Excerptum Pol. Litt. (Wrocław 1761), str. 84, oraz: Annotationes in vitam Jos. Andr. Załuski, per Joh. Andr. Janocki etc. znajdujące się w dziele Th. Friesego: De episcopatu Kioviensi (Vars. 1763 in folio) str. 38—39 i passim. Ważna rola, jaka w sprawie kurlandzkiej przypadła w 1726 r. w udziale Janowi Krzysztofowi Szembekowi, księciu-biskupowi warmińskiemu, rodzonemu stryjowi Bilhildy Mniszchowej, znana jest dostatecznie z historii polskiej, zarówno jak i manifest, ogłoszony w sprawie kurlandzkiej w 1741 r. przez prymasa Krzysztofa Antoniego Szembeka, stryjecznego brata jej ojca.

2) Janocki, Kritische Briefe, list 10 (Drezno), str. 12: „Gestern besuchte uns Herr von Freser. Das Gespräch handelte von der Aufrichtung einer Gesellschaft zur Erweiterung und Ausbreitung der Wissenschaften in Polen.“

3) Porówn. Wisłocki: Katalog rękopisów biblioteki Jagiell., treść rękopisu sygn. Nr. 115, karta 354.

4) Że ówczesny pobyt x. referendarza koronnego w stolicy Saksonji przypada na lata 1740—1742, a nie później, wynika także z okoliczności, że w dniu 23-go czerwca 1743 r. bawi on już w Warszawie, gdzie wprowadza z kollegiaty do Bernardynów bractwo Drogi Krzyżowej. Porówn. J. Bartoszewicz: Kościoły warszawskie rzymsko-katolickie opisane pod względem historycznym. Warszawa 1855, str. 106).

5) Szczegóły o kandydaturze i zabiegach Józefa Andr. Załuskiego o dostojęstwo prymasa Lotaryngji, o poróżnieniu się jego z niedotrzymu-

Wymienia nadto młodzieniec nasz w swych listach niejakiego p. Władysława Drzewickiego<sup>1)</sup>, który nieznanemu skądinąd „staremu Podniewickiemu“ dostarcza materiałów do biografii prymasa Macieja z Drzewicy, humanisty polskiego<sup>2)</sup>. Donosi swoim korespondentom, iż: Icones monetarum Polonicarum p. Szydłowicza nie zostały jeszcze wydane<sup>3)</sup>, iż p. Przebroński chce swoje: Commentarii de Zuppariis znacznymi dodatkami powiększyć<sup>4)</sup>, iż p. Gozdzki bada święte starożytności poznańskie<sup>5)</sup>, tudzież, iż „Ojciec Zienkowicz“

ającym „verbum nobile“ królem Stanisławem, tudzież o pobycie Załuskiego w Saksonji, mieści Lexicon Janockiego, Część II, str. 31 i 38, zwłaszcza jednak znaleźć je można w Janockiego: Vita Josephi Andreae Załuski, która, jako wieloma objaśnieniami uzupełniony łaciński przekład życiorysu z Lexiconu, doczepiony jest na końcu wspomnianego już kilkakrotnie w pracy niniejszej dzieła Friesego: De episcopatu Kioviensi, nowej paginacji str. 1—56. (Szczegóły o których mowa, znajdują się tu na str. 12). Życiorys ten Załuskiego nie doczekał się do tej pory polskiego przekładu, mimo że u nas tylu młodych pisarzy talent swój i czas na rzeczy błahe marnuje.

1) Zapewne krewnego Konstancji Sołtykowej, matki przebywającego często w Dreźnie x. Kajetana Sołtyka, późniejszego biskupa krakowskiego, która była córką Aleksandra Drzewickiego, kasztelana lubelskiego. (Zob. Janocki Excerptum str. 33). O pokrewieństwie Aleksandra Drzewickiego z Załuskimi, czyt. Janocki: Annotationes, str. 37, Nr. 28.

2) Kritische Briefe, list 3-ci (Międzychód) str. 4: „Der alte Podniewicki trägt die Nachrichten von dem gnesenischen Ertzbischofe, Mathias Drzewicza mit grosser Mühe zusammen. Herr Vladislav Drzewicki, welcher von einem Bruder dieses Prälaten herstammt, hat ihm ein ungedrucktes Gedicht übersendet. Im selbigen wird das Cancellariat des Ertzbischofs ausführlich beschrieben. Es wird verschiedenes dabei berührt, so dem Damalewicz, Kolszowski, Naramowski, noch nicht bekannt worden. Der Verfasser ist ein Benedictiner. Er nennet sich Nicolaus de Komietowski. Die Zeit, zu welcher er dieses Gedichte verfertiget, meldet er nicht. Das Kloster worinnen er sich aufgehalten, verschweigt er auch.“

3) Tamże list 48-my (Pforte), str. 74. O innym dziełku tegoż Szydłowicza była wzmianka na str. 32 niniejszej pracy.

4) List 15-ty.

5) List 108-my (Pforte), str. 116. Zapewne X. Bernard Gozdzki, kantor, a następnie sufragani poznański. Ksiądz Gozdzki był bliskim krewnym Załuskich, gdyż siostra jego, Krystyna, była żoną Jana Potkańskiego, łowczego sandomirskiego, rodzzonego brata matki Załuskich, Teresy Potkańskiej. (Porówn. W. Wielądko: Heraldyka, T. V, Warszawa 1798, sub voce, nadto Janocki, Annotationes, str. 37, Nr. 28. Był i inny jakiś, młody X. Gozdzki,



drugi tom: Mów Szembekowskich wydać zamierza. Zdaje się, że mowa tu o księdzu Jacku Zienkowiczu, superiorze Pijarów w Zelwie koło Wilna, a nie o biskupie wileńskim, Michale Janie Zienkowiczu, którego koadjutorem był uczony x. Józef Stanisław Sapieha, najserdeczniejszy przyjaciel x. referendarza Żałuskiego.

Słyszymy o kilku uczonych, których narodowość oznaczyć trudno, jak o Kriwitzu, zamierzającym wydrukować poemat wojewody poznańskiego, Antoniego Ponińskiego: Augustum hymenaeum wraz ze swym komentarem,<sup>1)</sup> o Rosnichu, któremu jakiś uczony przyjaciel z Wrocławia podarował trzydzieści trzy listów Andrzeja Dudycza,<sup>2)</sup> o Kowleckim „który żył na 50 lat przed Pryskowiczem”,<sup>3)</sup> o Pozewiku, krzającą się około trzeciego wydania: Horti Cracoviensis,<sup>4)</sup> o p. Szacky, zbierającym najnowsze poezje polskie,<sup>5)</sup> o ry-

kapelan i domownik x. referendarza Żałuskiego. (Porówn. J. Bartoszewicz: Studya historyczne i literackie, T. I, Kraków 1880, str. 182).

<sup>1)</sup> List 3-ci (Międzychód), str. 4. Antoni Łódzia Poniński, wojewoda poznański, jeden z najuczestniejszych ludzi swego czasu, zwany był przez współczesnych „koroną poetów”. Zmarł w 1742 r. Obydwaj Żałuscy tak go cenili, że popiersie jego pomiędzy posągami najzasłużeńszych w literaturze polskiej mężów w bibliotece swej ustawili (Janocki: Nachricht, I, 51). Wspomniany w tekście poemat jego, wydał sekretarz królewski, Jan Maksymiljan Królikiewicz w: Opera heroica Illustrissimi Poniński w 1739 r. (Janocki: Polonia litterata, str. 70). Może ów „Herr Kriwitz” z listów kryt. Janockiego, to przekręcony „Królikiewicz”? Jeżeli tak, to rok wydania owych: Opera historica Ponińskiego, wskazywałby zarazem datę pierwszych listów krytycznych, pisanych z Międzychodu. — W 1739 r. liczył nasz młodzieńczyk lat 19.

<sup>2)</sup> Krit. Briefe, list 10 (Drezno) str. 12: „Herr Rosnich ist von einem gelehrten Freunde zu Breslau mit drey und dreyssig Briefen des Dudiths beschenkt worden. Fünfe sind davon an Rosenbergen, achte an Bernstein, zwölfte an Languet, zwey an Kamerarn und sechse an den Piekarski geschrieben. Sie sind alle lesenswürdig. Sie fassen vieles in sich, so den geistlichen und weltlichen polnischen Staat um das Ende des sechzehenden Jahrhunderts betrifft”.

<sup>3)</sup> Krit. Briefe, list 29 (Pforte) str. 36.

<sup>4)</sup> Tamże, list 15 (Drezno) str. 19.

<sup>5)</sup> List 108 (Pforte) str. 165. Prawdopodobnie to młody Szczęsny Czacki, późniejszy podczasz w. koronny, ojciec Tadeusza założyciela liceum krzemienieckiego, a pradziadek macierzysty Zygmunta Krasińskiego. (Córka

towniku Kruskim, mającym zamiar wyryć na miedzi portrety proboszczów warszawskich, a przydawszy do każdego krótki życiorys, dedykować swą pracę Żałuskiemu,<sup>1)</sup> o Nieklowie autorze nieznanego dziś dziełka: Exercitationes philosophicae, opisującym rękopisy Czarторыskich<sup>2)</sup>, o Podjebrze, pracującym nad obszerną: Historją Kazimierza Wielkiego<sup>3)</sup>, wreszcie o „Sarganeckim”, którego pismo: De studio Historiae Litterariae in Scholis inchoando, nasz pan Daniel bardzo poznać pragnął<sup>4)</sup>.)

Szczęsnego Czackiego, Antonina, była, jak wiadomo, za Janem Krasińskim, starostą opinogórskim, dziadkiem poety).

<sup>1)</sup> Tamże, str. 19: „Herr Krusky wird die Warschauer Probste in Kupfer stechen. Er wird jedem Bildnisse eine kurtze Geschichte des Lebens in polnischer Sprache beylügen. Er wird das Werck dem Herrn Kron-Referendarius Żałuski zuschreiben”. Nazwisko rytownika tego brzmiało może „Kliński”, a nie „Krusky”. Żył bowiem w drugiej połowie ośmnastego stulecia w Dreźnie artysta nazwiskiem Kliński, którego przesłicznie wykonane rysunki (przeważnie widoki kościołów, zamków, ruin etc. saskich) przezeń następnie na miedzi ryte i kolorowane, wymienia kilkakrotnie J. C. Adelung w dziełku p. t.: Kritisches Verzeichnis der Landkarten und vornehmsten topographischen Blätter der Chur- und Fürstlich Sächsischen Lande. (Meissen 1796). Porówn. tamże str. 80, 147, 149, 198, 199 i 212.

<sup>2)</sup> Musi to być również jakieś przekręcone nazwisko polskie, zapewne Niklewicz, skróco go Janocki „unser Landsmann” nazywa, co tylko o Polakach a zwłaszcza o Wielkopolanach zwykł był czynić. Jakoż istotnie znachodzi się w spisie profesorów gimnazjum poznańskiego, stojącego pod protektorem biskupa Czarторыskiego, nazwisko Józef Niklewicz. W 1754 r. wykładał on tamże gramatykę polską. (Janocki, Lexicon II, 76). Ten sam (zdaje się) Józef Niklewicz, ma w dniu 9-go grudnia 1757 r. jakąś sprawę w konsystorzu krakowskim, którą rozsądza biskup Andrzej Stanisław Kostka Żałuski (Zob. Kętrzyński, Katalog Bibl. Ossol. T. I, 1881, str. 119, Ms Nr. 91 karta 248—249).

<sup>3)</sup> Kritische Briefe, str. 166: „Der Herr von Podiebra arbeitet an einer ausführlichen: Geschichte Kasimirs des Grossen”. Rodzina Kunstetter von Podiebrad, pochodzenia czeskiego, posiadała w Polsce jeszcze z początkiem XIX stulecia majątność Wielobyczę w Lubelskiem. (Cfr. Żychliński: Złota księga T. III, Poznań 1881, str. 131). Czy ów „Herr von Podiebra” Janockiego do tej samej rodziny się zaliczał, powiedzieć nie umiem.

<sup>4)</sup> Kritische Briefe, list 85, str. 130. Autor ten identyczny jest może z Jerzym Sarganeck, profesorem Instytutu Sierót w Celichowie, miasteczku leżącym na pograniczu Wielkopolski i Brandenburgii. Uczony ów wydał w 1740 r. w Celichowie (Züllichau), wraz z teologiem i geografem Jakóbem Schmidtem dzieło, objaśnione piętnastoma mapami, p. t. „Zeugnis für die göttliche Wahrheit, gegen einige dunkle Zweifel, welche wider



Jeżeli jednak nazwiska te, pustym tylko dźwiękiem dzisiaj o nasze obijają się ucho, nie obojętną powinna być dla nas zapiska Janockiego w zakończeniu listu 65-go (pisanego z Pforte), informująca korespondenta pobieżnie iż: „Pan Garelli jest nadzwyczaj rozumnym i gruntownie uczonym, a przytem bardzo pracowitym, niczem nie zniechęającym się, ludzkim, uprzejmym i usłuznym człowiekiem. Ci, którzy z nim obcuja, nie mogą dosyć nachwalić się tych cnót u niego. Posiada doborową i kosztowną bibliotekę<sup>1)</sup>”. Błaha z pozoru treść tej zapiski nabierze dla nas znaczenia, gdy wspomnimy, że przez dziwny zbieg okoliczności, nazwisko osobistości owej wiąże się najściślej z powstaniem i dziejami księgozbioru Uniwersytetu lwowskiego. Mowa tu bowiem o zmarłym 1741 r. we Wiedniu młodym Janie Chrzycielu Hannibalu Garellim<sup>2)</sup>, synu zmarłego w dniu 21 lipca 1739 r. Piusa Mikołaja Garellego, przybocznego lekarza cesarza Karola VI, wielce zasłużonego prefekta cesarskiej nadwornej biblioteki wiedeńskiej, zamiłowanego zbieracza najrzadszych i najkosztowniejszych ksiąg, medali i zabytków archeologicznych<sup>3)</sup>. Młody Garelli, zostawszy wraz

das ganze Werk unserer Erlösung aus verderbter Vernunft einer unvorsichtigen Betrachtung des grossen Weltgebäudes in den finstern Herzen aufsteigen können“. (Zob. Leipziger Neue Zeitungen v. gelehrten Sachen z 1740 r., zeszyt czerwcowy Nr. XLIX, str. 439—440).

1) Kritische Briefe, str. 96: „Der Herr von Garelli ist ein überaus verständiger und grundgelehrter Mann. Er ist dabei fleissig, unverdrossen, leutseelig, freundlich und dienstfertig. Diejenigen, welche mit ihm umgehen, können diese Tugenden am selbigen nich genug rühmen. Er besitzt selber eine auserlesene und kostbare Bibliothek“.

2) List ten Janockiego pisany był zatem przed rokiem 1741.

3) Szczegóły te czerpię z dzieła: Dr. Constantin Wurzbach: Biographisches Lexicon des Kaiserthum Oesterreich, Bd. V, Wien 1859, str. 89—90, gdzie czytamy: „Garelli Pius Nicolaus (Arzt und Praefect der kais. Hofbibliothek in Wien, geb. 1690, gest. zu Wien 21. Juli 1739). Schon sein Vater war ein berühmter Arzt, der gegen Ende des XVII Jahrh. von Kaiser Leopold nach Wien berufen wurde. Der Sohn studierte auch die Medizin u. gewann als Arzt einen grossen Ruf. Kaiser Karl VI ernannte ihn 1723 zum Praefecten der Hofbibliothek und nach seines Vaters Tode, 1732, zum Leibarzt. Um die Hebung der Bibliothek besitzt Garelli mit dem ihm beigegebenen Dr. Al. Riccardi grosse Verdienste. Unter ihm kam sie 1726 in das eigens

z siostrą swoją Suttnerową, spadkobiercą ogromnego majątku ojca<sup>1)</sup>, wcielił do nadwornej biblioteki cesarskiej około dwóch tysięcy szacownych dzieł, testamentem ostatniego instytucji tej przekazanych, a następnie — umierając sam w niespełna dwa lata potem przedwcześnie — zapisał tejsze bibliotece wszystkie zbiory swego ojca, wraz z kapitałem 10 tysięcy florenów, na ich utrzymanie i pomnożenie przezna-

aufgeführte Gebäude, in welchem sie heute noch unterbracht ist. Im J. 1728 begleitete er den Kaiser nach Triest, u. liess die in Kärnten und Steiermark gefundenen, allda wenig beachteten römischen Monumente nach Wien bringen, wo sie noch in der Stiegenhalle der Hofbibliothek eingemauert sind. Er selbst war ein Sammler von seltenen Werken und verordnete in seinem letzten Willen, dass alle Werke, welche die Hofbibliothek noch nicht besass, derselben einverleibt werden sollten. Auf diese Art erhielt diese Bibliothek 1932 Werke“. — J. Lelewel: Dzieje bibliotek (Warszawa 1827) str. 204 podaje niektóre wiadomości o nabytkach ces. bibl. nadwornej za urzędowania Piusa Mikołaja Garellego.

1) W publikacji: Genealogisch hist. Nachrichten, Theil LXI (Leipzig 1744) str. 444, znalazłam następującą zapiskę: „Ad Part. V, p. 440. Der kaiserliche Leibmedicus, Ritter von Garelli, hat zu seynem grossen Vermögen nur einen Sohn und eine Tochter hinterlassen, welche letztere des verstorbenen Leib-Medici Suttner's (der ebensoviel als Garelli hinterlassen) einzigen Sohn geheyrathet, eben wie dem jungen Garelli die Suttnerische Tochter versprochen gewesen. Jedoch da dieser vor Vollziehung der Heyrath gestorben, so ist das gantze Garellische Vermögen an die verheyrathete Suttnerin gefallen, deren Mann die Charge eines Hof-Cammer-Raths erhalten“. — Owa „pars V“ na którą się wydawca (Michał Ranft) powołuje wyszła drukiem w Lipsku w 1739 r. i zawiera następującą wzmiankę: „Der Ritter Garelli, Kayserl. Ober-Bibliothecarius und Leib-Medicus, ist nach einer ausgestandenen 10-tägigen Krankheit den 21. Jul. im hohen Alter zu Wien gestorben. Er hat ein Vermögen von 1,400000 Fl. verlassen und dadurch das Sprichwort wahr gemacht: Dat Galenus opes“. — Tamże. Theil XI (Leipzig 1740) str. 1098 czytamy jeszcze: „Der verstorbene Kayserliche Leib-Medicus Garelli heisst mit dem Vornahmen Pius Nicolaus und ist ein gebührner Bolognesischer Edelmann, der nicht nur ein grosses Vermögen, sondern auch eine unvergleichliche Bibliothek hinterlassen“. — W katalogu antykwarskim księgarni Józefa Baera i S-ki Nr. 559 (Frankfurt am Main 1909) jest na str. 99, pod Num. 1635 dziełko p. t.: Suttner, G. v.: Die Garelli, ein Beitrag zur Culturgeschichte des 17. u. 18. Jahrhunderts. Mit Nachträgen. Mit Abbildungen. Wien 1885. Rzecz ta drukowana była jako manuskrypt in 4<sup>o</sup> (Zob. Gilhofer u. Ranschburg: Anzeiger No. 78—79 z 1907 r., str. 812, numer 13,497).



czonym<sup>1)</sup>. Zbiory te otwarte zostały dla użytku uczonych w roku 1743-cim<sup>2)</sup>. W jakiś czas później przyłączyła je cesarzowa Marya Teresa za zgodą Suttnerów do swej słynnej akademii rycerskiej „Theresianum“, prawdopodobnie przy okazji przeniesienia tej akademii z Kremsmünster do Wiednia<sup>3)</sup>. Następnie zaś cesarz Józef II-gi, odnawiając w r. 1784 uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, uposażył go jedenastoma tysiącami woluminów, jako dubletami z Garellowskiej biblioteki w Theresianum wyłączonymi<sup>4)</sup>, a nadto i owym funduszem, o którym wyżej była mowa<sup>5)</sup>. Książki te przysłano do Lwowa w r. 1785, a razem z nimi nadeszło tam blisko siedm tysięcy numizmatów, również ze zbioru doktora Piusa Mikołaja Garelliego pochodzących, lecz jako dublety z ces. nadwornego

<sup>1)</sup> Wurzbach l. c. pisze: „Sein Sohn, Johann Baptist, welcher zwei Jahre nach dem Vater starb, vermachte die ganze Sammlung der Hoffbibliothek u. ein Capital von 10 Tausend flor. zu ihrer Erhaltung und Vermehrung“.

<sup>2)</sup> J. Lelewel, Dzieje bibliotek str. 196 i 210. Bibliotekarstwem Garellich zajmowali się Fröhlich, Khell i Michał Denis (Tamże, str. 205, w przypisie).

<sup>3)</sup> O rzeczy tej pisze J. Lelewel, l. c. str. 205, temi słowy: „Przy cesarskiej zbierał był dla siebie bibliotekę medyk bibliotekarz, Pius Mikołaj Garelli, którą niedługo się cieszył syn jego Jan Chrzyciel Hannibal Garelli, 1741 we dwa lata po ojcu umierający. Odziedziczył ją szwagier jego Suttner, który stosownie do życzenia Marji Teresy pozwolił na jej ulokowanie przy Theresianum, przy której szkole przez różne cesarskie rozporządzenia tworzyła się biblioteka, do której tak z cesarskiej, jak z niej do cesarskiej przenoszone były księgi, mianowicie wtedy, gdy w 1780 r. w Wiedniu i Austrii ogromne ksiąg przeczucie nastąpiło“. Część spuścizny po Garellich opisał Michał Denis w książce: Die Merkwürdigkeiten der Garellischen öffentl. Bibliothek am Theresiano, Wien 1780 in 4<sup>o</sup>.

<sup>4)</sup> J. Lelewel, Bibliograficznych ksiąg dwoje, T. II-gi, Wilno 1826, str. 142 i 143 (nota), z powołaniem się na Adama Tomasza Chłędowskiego: Spis dzieł polskich, Lwów, 1818.

<sup>5)</sup> L. Finkel i S. Starzyński, Historia uniwersytetu lwowskiego, (Lwów 1894) Część I-sza, str. 117. — Wydawcy tego dzieła ordynują jednak doktora Piusa Mikołaja na k s i ę d z a (patrz Część I-sza, str. 32, oraz Indeks osób) i każą mu być równocześnie lekarzem Marji Teresy... Wszak zmarł w 1739 r.! — Przeoczoną przez nich została również w korekcie fałszywa data 1788 (!), położona obok imienia cesarzowej († 1780) w miejscu, gdzie mowa o darowiźnie zbiorów Garellich dla jej akademii rycerskiej.

gabinetu wydzielonych<sup>1)</sup>, poczem kilka sal nowo utworzonej wszechnicy wspólnem mianem „Galerji Garellich“ objęte zostało. Owa zdaniem znawców niezmiernej wartości bibliograficznej<sup>2)</sup> podwalina dzisiejszej biblioteki uniwersyteckiej lwowskiej, padła niestety w bardzo znacznej części ofiarą płomieni, wznieconych w smutnej pamięci 1848 r., przez pociski, z rozkazu bombardującego Lwów generała Hammersteina, rozmyślnie w stronę uniwersytetu skierowane.

Wracając do dziejów naszego studenta pforteńskiego, istną zagadką są cztery listy, w których mowa o współczesnych mu duchownych i bibliofilach hiszpańskich<sup>3)</sup>, a zwłaszcza o uczonym bibliotekarzu króla Filipa V-go, Don Gregorio Mayans y Siscar, którego p. Daniel w liście 43-cim pod względem zalet towarzyskich tak charakteryzuje, jak gdyby go znał osobiście<sup>4)</sup>. O rozwiązanie tej zagadki nadaremnie

<sup>1)</sup> Porówn. artykuł Antoniego Ryszarda, p. t. „Szkoła numizmatyczna“, zamieszczony w publikacji: Wiadomości numizmatyczno-archeologiczne, T. I, Kraków 1889—1892 (zeszyt październikowy 1892, ogólnego zbioru nr. 14), str. 366, kol. 2.

<sup>2)</sup> Welche Schätze die Garellische Bibliothek enthalten hatte, konnte sich der Verfasser (Wurzbach) selbst überzeugen, da die für die Lemberger Bibliothek ausgeschiedenen Werke — also die dritte Ausscheidung: die erste für die Hofbibliothek, die zweite für das Theresianum — noch zu den Schätzen der Lemberger Bibliothek zählten, die jedoch zum grossen Teil mit dieser im J. 1848 ein Raub der Flammen wurden“. (Jak wiadomo, był Wurzbach skrytorem biblioteki uniwersytetu lwowskiego, za dyrektury Fr. Stronczyńskiego).

<sup>3)</sup> Są to listy: 35-ty, str. 52; 42-gi, str. 62; 43-ci, str. 63—64 i 53-ci, str. 81, wszystkie datowane „Pforte“. Z nich najciekawszy jest list 35-ty, zawierający szczegóły o prywatnych zbiorach ksiąg w Hiszpanii.

<sup>4)</sup> Kritische Briefe, str. 63: „Seine Aufführung macht ihn ungemein hochachtungswürdig. Er ist munter, freundlich, gesprächsam, dienstfertig und demütig“. — „Er hat viele Neider und Freunde. Er hat auch nicht wenig Gönner und Freunde. Unter diesen ist der alicantische Dechant Martini der merkwürdigste. Mayans liebt diesen Mann wie einen Vater“. — Życiorys Martiniego skreślony przez Mayansa, znajduje się przy dziele: Martinus Emanuel, Epistolarum libri XII (Mantuae 1735, 2 voll, in 8<sup>o</sup>), wydanem staraniem tegoż Mayansa na koszt lorda Keene, ambasadora angielskiego przy dworze hiszpańskim. (Porówn. J. G. T. Graesse: Trésor des livres rares et précieux, T. IV, Dresde 1863, str. 432). Drugie wydanie listów Martiniego, z przedmową Piotra Wesselinga i jedenastoma miedziorytami, wyszło w Amsterdamie u Wettsteina i Smitha w 1738 r., w dwóch



się kusiłam. Wiadomo mi wprowadzić z innego źródła, iż jedno z dzieł owego znakomitego prawnika, filologa i bibliografa hiszpańskiego: *Epistolarum libri VI*, drukowane było w Saksonji<sup>1)</sup> — brak mi wszakże pośrednich ogniw logicznych, zapomocą których zadziwiająco dokładność relacji Janockiego<sup>2)</sup> wytłomaczyć by się dało.

Uczonych członków duchowieństwa polskiego poznał nasz student wielu, zarówno w rodzinnych swych stronach, jak i w elektorskiej stolicy. Oprócz o wspomnianych wyżej bernardynach sierakowskich, których nazwiska podaje<sup>3)</sup>, opowiada o niejakiem księdzu Miłostawskim, któremu władza duchowna

tomach in 4<sup>o</sup> majori. (Porówn.: Leipziger Neue Zeitungen von gelehrten Sachen, rocznik 1738, str. 779, tudzież rocznik 1739, str. 328 i 505). — Dzieło to czytał Janocki w pierwszym wydaniu, jak okazuje się ze sądu o niem wyrzeczonego w Listach krytycznych, str. 63, oraz z całego listu 53-go.

<sup>1)</sup> Mianowicie w Lipsku w 1737 r., ale już jako trzecia edycja. Pierwsza wyszła w Walencji w 1732 r., druga w Lugdunie 1733 r. (Zob. Graesse, I. c. T. IV, Dresde 1863 str. 455, kol. 2.). Wydanie lipskie nosi tytuł: *Gregorii Mayansii Generosi et Antecessoris Valentini, Epistolarum libri sex, ex Musaeo Gottlob Augusti Jenichen, Lipsiae 1737 in 4<sup>o</sup>*. — (Wyras „antecessor” jest synonimem jurysty, magistra, lub profesora praw; w takim używa go *Codex Justinianus*. Porówn.: Dr. Karl Ernst Georges Lateinisch-Deutsches Handwörterbuch Bd. I., Leipzig 1837, str. 243, col. 1). — Liczne inne dzieła (przeważnie prawnicze) Mayansa wymienione są w książeczce: M. Aug. Beyerri: *Memoriae Historico-criticae librorum rariorum* (Dresdae et Lipsiae 1734) str. 399 (nota), gdzie nadto jeszcze dodano: „Multa in laudem eius dicta sunt in Actis eruditorum et Nouellis literariis Lipsiensibus, et a celeb. Christoph. Aug. Heumanno in Via ad Hist. Liter. Hanov. 1733, 8<sup>o</sup>, p. 168, qui Mayansium lucidum patriae suae sidus, haud dubie alias quoque suorum ciuium illustraturum appellauit”.

<sup>2)</sup> Tak n. p. pisze on w liście 35-tym: „Mayans besitzt unter allen privat Personen in Spanien die auserlesensten und seltensten juristischen Werke”. Mayans urodził się w 1699 r., zmarł w 1781. (Porówn.: *Nouvelle Biographie générale*, T. 34, Paris 1861, col. 526—527).

<sup>3)</sup> Czytelnik znajdzie je w znakomicie spolszczonych sierakowskich listach Janockiego, w wymienionem na wstępie dziełku Estreichera: Jan Daniel Andrzej Janocki, str. 20—22. — Z przekładów tych można powziąć wyobrażenie, jak wyglądałyby wszystkie listy krytyczne w polskim języku, gdyby się ktoś tej wdzięcznej pracy podjąć zechciał. Tak samo zasługiwałyby ze wszech miar na spolszczenie *Lexicon Janockiego* i jego *Nachricht von raren polnischen Büchern*, gdzie dla umysłu i serc wielu jeszcze pokoleń potomnych, spory zapas zdrowego i posiłnego pokarmu się znajduje.

zabroniła ogłoszenia pracy: *Historia arcana Synodorum Poloniae*<sup>1)</sup>, o księdzu Dalskim, bibliotekarzu biskupa poznańskiego<sup>2)</sup>, o kanoniku poznańskim X. Liczowskim, autorze nieznanej dziś: *Polonia sacra*<sup>3)</sup>, o księdzu Gurowskim, który ma zamiar wydać swą mowę: *De sacris Sarmatiae Regum Peregrinationibus*<sup>4)</sup> i o księdzu Kodlaskim, którego: *Nummi Johannis III*, bardzo niefortunnie w drzeworytach wypadły<sup>5)</sup>. Na jakich wszakże źródłach oparł swą ciekawą charakterystykę niezujących już w r. 1743 kaznodziejów<sup>6)</sup>, jak Bodocki<sup>7)</sup>, Zawia-

<sup>1)</sup> *Kritische Briefe*, list 3-ci (Międzychód) str. 4.

<sup>2)</sup> Tamże, list 23-ci, str. 29: „Der Pater Dalski ist ein grundgelehrter, wohlgesitteter Mann. Der bischöfliche Büchersaal hat unter seiner Aufsicht ein treffliches Ansehen erlanget”.

<sup>3)</sup> Tamże, str. 30: „Der Herr Kanonicus Liczowski wird in der krakowischen Michaelismesse den ersten Theil seiner *Polonia sacra* öffentlich bekannt machen. Er wird ihn dem Kardinal Lipsky zuschreiben. Die Posener sehen diesem Werke mit dem grössten Verlangen entgegen”.

<sup>4)</sup> Tamże, list 108-my, str. 166. — Porówn. przypis 1-szy do str. 15 niniejszej pracy.

<sup>5)</sup> List 48-my, str. 75—76: „Die Nummi Johannis III. sind in Holtz geschnitten. Sie sind grob, Die Erklärungen taugen auch nicht viel. Diejenigen, so bey der Medaille auf die Krönung Mariae Casimirie anzutreffen, sind noch die besten. Der Urheber dieser Schrift ist der ehrwürdige Kodlaski”.

<sup>6)</sup> List 114-ty, pisany z Pforte, str. 174: „Bodocki hat Pracht und Majestät. Er donnert aber alle Augenblicke auf die Ketzer los. Zawisza redet zierlich. Er bewegt aber nicht. Roddak denkt ordentlich und feurig. Er drucket sich aber sehr ungleich und undeutlich aus. Żorawski belustigt seine Zuhörer mit Histörgens. Brachel spielet mit Worten. Kezasky verschwendet zu viel weltliche Gelehrsamkeit. Er bekümmert sich gar nicht um die Erbauung. Er widerlegt mit grosser Bitterkeit. Martokow prediget vorsichtig, verständlich, lebhaft und gründlich. Josephowic pranget mit falschem Schmuck. Sallaroli lasset Geist und Hoheit blicken. Er ist aber nicht behutsam. In den „Kennzeichen eines rechtmässigen Königs”, werden Sie über hundert anzügliche Stellen wider unsern allernädigsten Landesvater finden”.

<sup>7)</sup> Wawrzyniec Bodoch, urodzony w Poznaniu w 1607 r., był najpierw zakonikiem w klasztorze OO. Franciszkanów tamże, aż do 1635 r. W roku tym, przybrawszy nazwisko Bodocki (a Bodock), sekularyzował się i wkrótce potem przeszedł na protestantyzm. W 1637 r. został profesorem retoryki w Rydze, później w Rostoku, gdzie zmarł w 1661 r. — O nim zob. F. Bentkowski, *Hist. liter. polsk.* T. II (Warszawa i Wilno 1814) str. 23, tudzież J. Łukaszewicz, *Obraz miasta Poznania*, T. II, str. 186. Inne jeszcze źródła



sza<sup>1)</sup>, Roddak, Żorawski<sup>2)</sup>, Brachel<sup>3)</sup>, Pezarski<sup>4)</sup>, Martokow, Józefowicz<sup>5)</sup>, Sallaroli<sup>6)</sup>, powiedzieć nie umiem. Być może, iż

podaje Estreicher. Bibliografia, T. XIII-ty (1894), str. 195. Z wyrażenia, które użył o Bodockim Janocki: „Er donnert alle Augenblicke auf die Ketzer los“, zdawałoby się wynikać, iż musiał mieć jakiś tekst franciszkańskich jego kazań przed oczyma.

<sup>1)</sup> Jest to (zdaje się) ksiądz Jan Dowgiąło-Zawisza, herbu Płomieńczyk, napierw kanonik, potem archidjakon wileński, referendarz i pisarz litewski, proboszcz trocki, a w końcu opat bledzewski i biskup wileński († 1661), o którego życiu i zasługach czyt. Niesiecki: Herbarz polski (wyd. Bobrowicza) T. I, str. 45 i T. X, str. 114. Może jednakowoż być, iż mowa tu o słynnym z „gładkiej wymowy“ oratorze, Krzysztofie Stanisławie Zawiszy herbu Łabędź, staroście mińskim, którego pisma: Propositiones Christiano-politicae, unitati et pietati animorum, bello et paci accomodae (Crac. 1695 in 4<sup>o</sup>), tudzież: Boga nieśmiertelnego w śmiertelnym ciele cierpiącego historia od X. Stanihursta S. J. napisana (przekład z łacińskiego) wydane w Wilnie w 1721 r. in 4<sup>o</sup>, przywodzi Niesiecki l. c. T. X, str. 111. Pierwsza jednak z dwóch tych konjektur ma więcej prawdopodobieństwa za sobą.

<sup>2)</sup> Ksiądz Franciszek Kazimierz Żorawski, kustosz gnieźnieński, proboszcz warmiński, pleban wojciechowski, sekretarz królewski, prezydent trybunału 1681 r., zmarł we Frauenburgu w 1702 r. Życiorys jego podają Eichhorn, Die Prälaten des ermländischen Domkapitels (Braunsberg 1866), str. 334—336, tudzież J. Korytkowski, Prałaci i kanonicy katedry metrop. gnieźnieńskiej, T. IV (Gniezno 1883) str. 514—515.

<sup>3)</sup> Aleksander Józef Jabłonowski, w: Musaeum polonum (Leop. 1752) wymienia na str. 30: Brachel Adolphius, Historia, lecz więcej szczegółów o nim nie podaje.

<sup>4)</sup> Figuruje w liście młodego Jaenisch, nieistniejące w Polsce nazwisko „Kzasky“, jest albo przekręceniem nazwiska „Kazewski“ (Niesiecki, l. c. V, 69) lub też może, jak piszę w tekście „Pezarski“, których z herbem Pomian ma Niesiecki, l. c. VII, 277. Ksiądz Jerzy Pezarski Soc. Jesu był autorem panegiryku: Annibal ad Portas, Vlodimirius o Familji Ogińskich i Puzynów, wydane w 1732 r. w Warszawie in 4<sup>o</sup>. Nie śmiem jednak bynajmniej twierdzić, iżby kapłan ten identyczny miał być z owym kaznodzieją „Kzaskym“ z Listów krytycznych.

<sup>5)</sup> Ksiądz Jan Tomasz Józefowicz, kanonik katedralny lwowski, doktor i profesor filozofii, proboszcz milczycki, sekretarz królewski, urodz. 1662, zmarł 19 kwietnia 1728 r. (zob. Janociana, T. III, str. 166). Pisma jego wylicza Estreicher, Bibliogr. T. VII (1901) str. 632—644. O niedrukowanej nigdy pracy jego, Historia arcybiskupów lwowskich od r. 1614 do r. 1700 czyt. M. Wiszniewski, Hist. liter. polsk. T. I (Kraków 1840) str. 86—88.

<sup>6)</sup> Ksiądz Aleksander Sallaroli, bononczyk, Teatyn, teolog nadworny Augusta II i minister saski przy papieżu. O nim czyt.: Pamiętnik religijno-moralny, T. XXVII (Warszawa 1854), str. 227—229 w art. p. t. „Wiadomość

rzecz ta ma jakąś łączność z rękopisem, zatytułowanym: Schultz Petri annotationes et excerpta ex concionibus polonicis, znajdującym się później w cesarskiej bibliotece publicznej w Petersburgu; rękopis ów (obejmujący 429 kart in 8<sup>o</sup> dostał się bowiem do tej biblioteki z księgozbioru Załuskich<sup>1)</sup>). Dr. Jerzy Piotr Schultz, profesor gimnazjum toruńskiego, należał około 1742 r. do klienteli X. referendarza Załuskiego<sup>2)</sup>; miał jednak i w Saksonji rozliczne stosunki literackie, stąd też rękopis jego do rąk młodego Jaenisch łatwo dostać się mógł w Dreźnie. Wobec braku bliższych wiadomości o treści kodeksu petersburskiego, jedynie tylko przez autopsję dałoby się sprawdzić, ażali przypuszczenie co do związku 114-go listu krytycznego młodego Janockiego z ową pracą Schultza, jest trafne, lub mylne.

Wspomina także p. Daniel o niektórych innych utworach autorów polskich, nieznanych zupełnie późniejszym naszym bibliografom. Takimi są: Praeceptiones logicae Sikorskiego<sup>3)</sup>,

historyczna o księżach Teatynach w Polsce“. Pisał o nim również J. Bartoszewicz w rozpr. „Teatyni w Warszawie“ (Studia histor. i literackie, T. II, Kraków 1881), str. 387—389. Obszerna korespondencja Andr. Chryzost. Załuskiego, księcia-biskupa warmińskiego i w. kanclerza koronnego z księdzem Sallarolim, utrzymująca się od 1699 r. do 1708, mieści się w dziele p. t. Epistolae historico-familiares, gdzie w T. III, (Brunsbergae 1711, fol. str. 500—502 bisk. Załuski przytacza dyplom królewski z d. 30 czerwca 1703 r., nadający ministrowi Sallarolemu i jego braciom, Pawłowi i Karolowi, tytuł margrabiów. Dość ciekawe szczegóły o X. Sallarolim z 1717 r. znaleźć można w Sprawozd. Komisji do badania historii sztuki w Polsce, T. IV-ty (Kraków 1891), str. XXI, kol. 1.

<sup>1)</sup> Porówn. X. Antoni Moszyński, Wiadomość o rękopisach polskich oddziału teologicznego w Ces. publ. bibliotece w Petersburgu (Rozprawy i Sprawozd. Wyd. filolog. Akad. Umiejętn. T. I, Kraków 1874 r.) str. 302, nr. 98.

<sup>2)</sup> On też wydał w Gdańsku dokonany przez się łaciński przekład dziełka J. Załuskiego, Programma litterarium.

<sup>3)</sup> List 29-ty, str. 36: „Die Sykorskischen Praeceptiones logicae werden Sie nicht ohne Herzklopfen lesen können. Sie sind voller scholastischer Grillen“. W związku z tą wiadomością pozostaje zapewne druk wymieniony w Bibliografii Estreichera T. VIII, (1882) str. 452 i 455, p. t. „Gniński Samuel, Theses ex universa logica, praeside Laurentio Sikorski, Zamość, Uniw. 1699“.



Epigrammata sacra X. Wykowskiego<sup>1)</sup>, Rozgniewana Wisła Odrowieckiego<sup>2)</sup>, Pieśni Malkowskiego, tudzież tegoż samego autora Apoteoza Homera, Porwanie Heleny<sup>3)</sup> i tragedia p. t. Wiśniowiecki<sup>4)</sup>. Nieznana dziś praca Maliskiego: Zasługi Towarzystwa Jezusowego około postępu nauk w Polsce, miała być przez współczesnych tak ceniona, że nawet z polskiego języka na łacinę tłumaczyć ją zamierzano<sup>5)</sup>.

1) Trzech było podówczas blisko spokrewnionych, a ze starej mazo-wieckiej rodziny herbu Jastrzębiec pochodzących (Nies. IX, 456) uczonych księży Wykowskich, którzy wszyscy w zakonie pijarskim pozostawali: Jan Kanty, Felicjan i Sebastjan. Pierwszy z nich, po sześcioletnim w Rzymie pobycie, został profesorem historii politycznej i kościelnej, tudzież języków wschodnich i archeologii, w kolegium pijarskiem w Szczuczynie, djecezji wileńskiej, gdzie następnie mianowany był wice-rektorem. (Janocki, Lexicon, II, 156). Drugi, ksiądz Felicjan Wykowski, był profesorem nauk matema-tycznych w kolegium pijarskiem w Dąbrowicy, w djecezji łuckiej (Janocki, l. c. II, 154). Trzeci, ksiądz Sebastjan Wykowski (\*1700 †1764), prowincjał pijarów litewskich, którego życiorys podaje X. Szymon Bielski w dziełku Vita et scripta quorundam e Congreg. Cler. reg. Schol. piarum in Prov. pol. professorum, qui operibus editis Patriae et Ecclesiae proficuis, nomen suum memorabile fecerunt (Varsaviae 1812), str. 49—50. Jemu to prawdo-podobnie przypisać należy autorstwo owych „Epigrammata sacra”, o których mowa w tekście, jak niemniej i owego nieznanego dziś poematu, poświęco-nego pamięci zasług biskupa krakowskiego Lamberta, krzewiciela nauk w Polsce, drukowanego w 1732 r. w Kaliszu, o którym mówi Janocki w dziełku Litterarum in Polonia instauratores, na stronicy V. Tu dodać jeszcze należy, co mówi Lelewel, Bibliograficznych ksiąg dwoje, T. II, (Wilno 1826), str. 112 w przypisie, iż: „W Wilnie biblioteka pijarska wielkie swoje pomnożenie winna staraniom Wykowskich i Dogiela”.

2) List 5-ty (Międzychód), str. 6: „In den Worten ist Odrowiecki stolz. In den Beschreibungen der Landschaften übersteigt seine Kunst die Natur. In den Vorstellungen der Flüsse erweckt er Bewunderung. Die erboste Weichsel ist mit vielen wesentlichen Schönheiten versehen”.

3) Tamże: „Die Malkowskischen Lieder sind Früchte einer reinen und erhabenen Seele. In der Vergötterung des Homers hat der Verfasser die herrlichste Macht seiner Einbildungskraft gewiesen. Das aber die Einrich-tung dieses Meisterstückes gezwungen, werden Sie mir selber zugestehen müssen. In der Entführung der Helena sind der Anfang und das Ende zu gemein. Der Charakter der griechischen Fürstin ist voller Kraft und Nachdruck”.

4) List 92-gi (Wronki), str. 143.

5) List 108-my (Pforte), str. 166: „Die Maliskische: Verdienste der Gesellschaft Jesu um die polnischen Wissenschaften, werden überall

Wszystko to brzmi dziś dla nas, jak legenda z zamierzchłej przeszłości — tak burze polityczne rozwiały wszelki ślad owych owoców umysłowości naszej z epoki, w dziejach naszych niesłusznie za najnieoświeceńszą poczytywanej. ....

gerühmet. Herr Hoppe wird sie, aus dem polnischen, in die römische Sprache übersetzen”. — Estreicher, Bibliogr. T. VIII, (1882) zna jakiegoś Bartłomieja Kazimierza Malickiego, którego pisma teologicznej, a także i filologicznej treści w latach 1682—1700 wymienia, lecz jest to jakiś autor wcześniejszy. Dzieła o którym pisze Janocki, niema u Estreichera.



## III.

Obcowanie z miłośnikami nauk przyrodniczych i matematycznych. Współcześnie Janockiemu geografowie sascy i polscy, oraz ich prace i wydawnictwa.

Zbliżamy się z kolei do innej grupy uczonych, z którymi zrządzenie Opatrzności pozwoliło mieć styczność w Dreźnie ubogiemu synowi krawca międzychodzkiego<sup>1)</sup>. Byli to ludzie, rozmiłowani w naukach, najbardziej podobno w Polsce w pierwszej połowie XVIII-go stulecia odłogiem leżących, jak astronomja, matematyka, fizyka, geografia i nauki przyrodnicze, a przytem posiadający znaczne środki materialne, pozwalające im zaopatrywać się w odnośne dzieła, mapy lub instrumenta, a względnie i kosztą wydawnictwa prac własnych ponosić. I pośród nich nie czuje się nasz student obcym; i na tem terytorjum umie poruszać się swobodnie. Miał on w Pforte zdolnego w astronomji i matematyce profesora, kilkakrotnie już wyżej wspomnianego Hübscha<sup>2)</sup>, który do „Theatrum Cometicum” Stanisława Lubienieckiego ważne przydał

<sup>1)</sup> Że ojciec Janockiego istotnie był krawcem, świadczy, prócz przywiedzionego na str. 17 niniejszej pracy wyciągu metrykalnego, inny jeszcze dokument, a mianowicie zapiska w księdze przyjęć do obywatelstwa miasta Międzychodu, umieszczona tam pod dniem 18 grudnia 1719 r., a oznajmiająca, iż czeladnik krawiecki przybyły z Celichowa, nazwiskiem Jan Gottfryd Jenisch, zapłacił za przyznanie mu praw obywatelskich 6 tyńfów. (Wiadomość tę zawdzięczam śp. Prümersowi, dyrektorowi Archiwum Państwowego w Poznaniu). O matce Janockiego, mieszkającej w starszych swych latach przy synu w Warszawie, czyt. Estreicher, J. D. Janocki (na początku).

<sup>2)</sup> Jan Jerzy Gotthelf Hübsch, był profesorem nauk matematycznych w Pforte, w latach 1725—1773. Z drukowanych prac jego dochowały się w bibliotece pforteńskiej po dziś dzień: *Elementa Proto-Matheseos, quae alumnis Portensibus primae Classis proponuntur, explicantur a. J. G. G. Hübschio* (Naumburgi, sine anno), tudzież jego: *Arithmetica Portensis*, wydana w Lipsku w 1748 r. (Komunikat prof. Hofmanna).

uzupełnienia<sup>1)</sup>. Dyscypliny takie, jak miernictwo, chronologia i geografia, miały tam w profesorze Hübschu również dzielnego przedstawiciela<sup>2)</sup>. Koledzy Janockiego: Schlegel starszy<sup>3)</sup>, Hänel<sup>4)</sup> i Krebs<sup>5)</sup>, odznaczał się dobrą znajomością matematyki i techniki pomiarów; inny, którego nazwisko pomiędzy dwiema gwiazdkami zataja, poświęcał się geografii<sup>6)</sup>; historyczno-geograficzne dzieło Puffendorfa „De rebus Suecicis” posiadał młody Klopstock<sup>7)</sup>. Zapewne więc i w tym kierunku ów zakład pedagogiczny wychowawcom swym więcej, aniżeli przeciętnych udzielał wiadomości.

To też młodzieniec nasz skwapliwie korzysta z każdej nadarzającej się sposobności dostarczenia współkoresponden-

<sup>1)</sup> *Kritische Briefe*, list 28-my, str. 33—34. Dzieło Stanisława Lubienieckiego „*Theatrum Cometicum*”, dziś wielka rzadkość, wyszło w 1681 r. w Lugdunie w dwóch tomach in folio, z licznymi miedziorytami.

<sup>2)</sup> Zob. tamże, list 16, str. 22.

<sup>3)</sup> List 17-ty, str. 23. Kolegą tym, którego „biegłość w matematyce” obok innych zdolności i zalet Janocki sławi, był Jan Adolf Schlegel, znany później w literaturze niemieckiej poeta i kaznodzieja, urodzony w Meissen w 1721 r. Studjował on w Pforte od r. 1735—1741, skąd przeszedł na uniwersytet lipski. W 1754 r. został profesorem w Pforte, a zmarł w 1793 r. jako superintendent w Hanowerze. Synami jego byli: Wilhelm Schlegel, jeden z najznakomitszych poetów niemieckich i zasłużony badacz języków i literatury wschodniej, tudzież Fryderyk, statysta i filozof, który w r. 1803 wraz z żoną przeszedł w Kolonji na łono Kościoła katolickiego. Tak zwany przez Janockiego „młodszy Schlegel”, był to Jan Henryk, brat Jana Adolfa; urodził się w 1724 r. w Meissen i zasłynął później jako dziejopis duński; zmarł w 1780 r. Mieli ci dwaj tamtocześni Schleglowie trzeciego jeszcze i to najstarszego brata, Jana Eljasza (\* 1720 † 1751), który jako poeta i dramaturg, znany jest w literaturze niemieckiej ośmnastego wieku, lecz ten opuścił Pforte już w marcu 1739 r., a w 1743 r. towarzyszył właśnie krewnemu swemu, Spenerowi, ambasadorowi saskiemu, do Kopenhagi, jako tegoż sekretarz prywatny. Jego zatem za „starszego Schlegla” Janockiego uważać nie możemy.

<sup>4)</sup> *Kritische Briefe*, list 52-gi, nr. 84. Janocki pisze o nim: „An Herrn Hänel muss ich die mathematische Gelehrsamkeit rühmen”.

<sup>5)</sup> List 79-ty, str. 115: „Morgen wird Herr Hänel von uns Abschied nehmen. Er wird bey dieser Gelegenheit eine kurtze Geschichte der Mathematik in Müntzen vorstellen. Herr Krebs wird, in der Beantwortung, von der mechanischen Geometrie reden”.

<sup>6)</sup> *Kritische Briefe*, list 101-szy, str. 154.

<sup>7)</sup> Tamże, list 101-szy, str. 154.



tom swoim ciekawych nowin w tej materji. Donosi najpierw, że współczesny uczony hiszpański, Jakób Wincenty Tosca, piękną sobie z dzieł matematycznych złożył biblioteczkę<sup>1)</sup>; że bibljomam rzymski, rabin Schabtai Ambron, gromadzi prócz dzieł hebrajskich także dzieła autorów chrześcijańskich, o matematyce i historii traktujące<sup>2)</sup>; że Ojciec Lessert, bernardyn sierakowski, obszerne i gruntowne z geografji posiada wiadomości<sup>3)</sup>; że p. Berlepsch lubuje się w książkach treści matematycznej<sup>4)</sup>, jakoteż, iż znajomy nam już p. Dobrosław, biegłym jest przyrodnikiem<sup>5)</sup>. Opowiada, że niejaki „p. Bezeza” (tak!) którego: Heliografii już ani jednego egzemplarza nigdzie nabyć nie można, rozprawę swoją p. t.: *De cometa sub rege*

<sup>1)</sup> List 35-ty, str. 52: „Jacob Vincent Tosca besitzt ein artiges mathematisches Bibliotheken”. Jakiś starszy o jedną generację krewny jego, Tomasz Wincenty Tosca (ur. w 1652 r. w Walencji i zmarły w tem samem mieście w dniu 17-go kwietnia 1723 r.), kapłan, a w końcu superjor Kongregacji Oratorjanów św. Filipa Nereusza, wielokrotny wicerektor uniwersytetu w Walencji (Jöcher), był autorem dzieła p. t. *Compendio mathematico, en que se contienen todas las materias mas principales de las ciencias, que tratan de la cantidad*, 9 voll., 8<sup>o</sup>, Madrid 1727. (Poggendorf, Biogr. litterar. Handwörterbuch etc. Bd. II, Leipzig 1863, col. 1121).

<sup>2)</sup> List 47-my, str. 72: „Jetzo ist, zu Rom, der Büchersaal des gelehrten Schabtai Ambron zu bemercken. Es sind in selbigem sowohl jüdische, als christliche Bücher vorhanden. Diejenigen, so zur Kenntniss der Mathematik und Geschichte gehören, nehmen unter den christlichen den grössten Platz ein. Sie sind auch dem Schabtai Ambron am angenehmsten. Denn er ist ein grosser Liebhaber der mathematischen und historischen Wissenschaften”.

<sup>3)</sup> List 90-ty (Sieraków) str. 139.

<sup>4)</sup> List 18-ty, str. 24 „Herr von Berlepsch hat mehr Bücher gelesen, als mancher pfortische Kavalier gesehen. Die historischen und mathematischen kennen er am besten. Seine Schreibart wird einmal der Freytagischen ähnlich werden”.

<sup>5)</sup> List 7-my, str. 9: „Seine herrlichste Wissenschaft ist die Kenntniss seiner selbst; dieser folgt die Erfahrung in der Naturlehre”. (Pod nazwę „Naturlehre” podciągał wówczas fizykę z chemją a nawet i astronomję). Z publikacji Leipziger Neue Zeitungen von gelehrten Sachen z 1738 r. Nr. XCIV, str. 838 dowiaduję się, iż p. Dobrosław dokończył rozpoczętego przez Adama Eberta, profesora uniwersytetu we Frankfurcie nad Odrą, przekładu dzieła d'Herbelota *Bibliothèque orientale* i zamierzał go wydać drukiem w Berlinie lub Lipsku, ku czemu właśnie (listopad 1738) poszukiwał nakładcy. Czy zamiar ten doszedł do skutku, powiedzieć nie umiem.

*Lesco exorto*, w Toruniu drukuje<sup>1)</sup>. Szczyci się wreszcie, że książka, wówczas już rzadkością bibliograficzną będąca, za tytułowana: *Selecta Litterario-astronomica*, własnej jego studenckiej biblioteczki jest ozdobą, przyczem objaśnia swego korespondenta, że autorem tego dziełka jest niejaki p. Morziewicz, który je tylko w 240-tu egzemplarzach własnym nakładem w Poznaniu wydrukować kazał<sup>2)</sup>.

Z nazwiskiem tego brzmienia raz tylko zdarzyło mi się spotkać poza Listami krytycznymi, a to w publikacji, gdzie tego najmniej spodziewać się można było<sup>3)</sup>. Wyczytałam w niej mianowicie, iż w Czarnobylu, w dawnym powiecie owruckim (dziś radomskim) w r. 1759 przeorem klasztoru Dominikanów był X. Franciszek Murziewicz Zak. Kaznodz., który w roku tym, za indultem X. Józefa Załuskiego, biskupa kijowskiego, tamże kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny konsekrował. Czy jednak ksiądz przeor Murziewicz identyczny jest z astrofilem „p. Morziewiczem” Janockiego, orzec trudno; zgola nigdzie wszakże po dziełach heraldycznych rodziny tego nazwiska odkryć mi się nie powiodło. Okoliczność, że obok nazwiska Morziewicza nie położył Janocki określnika „ehrwürdig”, lub „Pater”, niema znaczenia, wiadomo bowiem, że u nas bardzo często ludzie

<sup>1)</sup> List 91-szy, pisany z Sierakowa, str. 142. „Rex Lesco” oznacza prawdopodobnie króla Stanisława Leszczyńskiego.

<sup>2)</sup> List 28-my, str. 35: „Die *Selecta Litterario-astronomica* zieren meine eigene Bibliothek. Sie sind mit lauter merkwürdigen und unbekannten Sachen angefüllt. Herr Morziewicz trägt sie auch so munter und lebhaft vor, dass man über deren Durchlesung unmöglich müde werden kann. Doch schreibt er nicht allezeit gut römisch. Den eingestreuten Histörgens fehlet öfters das Wahrscheinliche. Sie ergötzen aber durchgehends. Was er in dem vierzehnten Abschnitte von der Unterredung Bullialdi mit dem Hevelio, zu Dantzig, aufzeichnet, wird den Herren Franzosen nicht anstehen. Seine Beschreibung der Hevelischen Schriften ist mit grosser Aufmerksamkeit und Scharfsinnigkeit ausgearbeitet. Sie ist auch, unter allen, so man in den gelehrten Geschichten findet, die ausführlichste. Das Buch ist rar. Es sind nur zweyhundert und vierzig Exemplare, auf Unkosten des Herrn Morziewicz, zu Posen, davon gedruckt worden.

<sup>3)</sup> Zob.: Słownik geograf. Królestwa Polsk. etc. T. I. (Warszawa 1880) str. 753, artykuł Edwarda Rulikowskiego p. t. „Czarnobyl”.



wiekem dojrzali, a nawet i wdowcy, suknię duchowną lub habit zakonny przywdziewali<sup>1)</sup>. Mógł więc i p. Morzewicz swoje: *Selecta litterario-astronomica* jeszcze przed wstąpieniem do zakonu dominikańskiego wydrukować. Dziełko to nieznane jest bibliografom nowszej doby. Żebrowski cytuje je wprawdzie<sup>2)</sup>, lecz powołuje się właśnie na ten sam 28-my list krytyczny Janockiego.

Wspomniany wyżej młody lubownik ksiąg treści matematycznej „Herr von Berlepsch”, jest to prawdopodobnie siostrzeniec ministra Brühla, Kasper Wilhelm v. Berlepsch (\*1724), który w r. 1741 był chorążym, w r. 1742 porucznikiem (Premierlieutenant) w saskim pułku strzelców im. Schönberga, później zaś został komisarzem cyrkulowym Turynji, a pod koniec życia szambelanem królewskim<sup>3)</sup>. Co się zaś tyczy owego „Herr von Bezeza”, mniemam, iż był to chyba który z członków podlaskiej rodziny Bereza, o której krótką tylko wzmiankę czyni Niesiecki<sup>4)</sup>; zarówno owa: Heliografia jak

<sup>1)</sup> Tak n. p. znany Janockiemu osobiście, uczony Antoni Sebastian Dębowski, właściciel ogromnej i bardzo cennej biblioteki (o której czyt.: *Lexicon derer itztlebenden Gelehrten in Polen*, Część I-sza, str. 28—29 i *Polonia litterata* str. 19), straciwszy żonę, porzucił w 1735 r. świetną karierę polityczną i poświęciwszy się na służbę Bogu, przyjął z rąk biskupa poznańskiego Hozjusza w Warszawie, w kościele OO. Jezuitów, w 1736 r. święcenia kapłańskie. W trzy lata później na biskupstwo płockie prekonizowany i konsekrowany, posunął się w 1751 r. na biskupstwo kujawskie, na której to stolicy zmarł w 1763 r., mając lat 81. Bardzo piękny jego życiorys zamieścił J. Bartoszewicz, w *Encykl. powsz. Orgelbranda*, T. I. (Warszawa 1861 str. 945—952).

<sup>2)</sup> Zob. T. Żebrowski. *Bibliografia piśmiennictwa polskiego z działu matematyki i fizyki oraz ich zastosowań* (Kraków 1873) str. 290.

<sup>3)</sup> Porówn. Heinrich August Verlohren, *Stammregister und Chronik der Kur- und Königlich sächsischen Armee von 1670 bis zum Beginn des zwanzigsten Jahrhunderts* (Leipzig 1910) str. 123.

<sup>4)</sup> Herbarz (wyd. Bobrowicza) T. II-gi, Lipsk 1839, str. 106: „Bereza herbu Prawdzic, lubelskiego województwa ziemianin. O tych ani Okolski, ani Paprocki nie pisał”. Wymienia jednak X. Niesiecki tylko jednego z nich, a mianowicie Jana Jacka Berezę, żyjącego w 1698 r. Prócz Wieladka, który ową wzmiankę Niesieckiego w swej *Heraldyce*, T. II-gi (Warszawa, 1794) str. 401, dosłownie powtarza, żaden z późniejszych heraldyków nazwiska tego nie przywołuje.

i dziełko: *O komecie* i t. d., nieznane są ani Żebrowskiemu, ani Estreicherowi.

Opowiada dalej Janocki o jakimś panu Mocieskim, który „wraz z młodszym p. Sulikowem ogólny przegląd map Polski, Prus i Śląska przedsięwziąć zamierza”<sup>1)</sup>; że ten sam „młodszy Sulikow” *Schediasma: de Tabulis Geographicis Poloniae Recentioribus* układa<sup>2)</sup>; że ów pan Mocieski, w wydawanej przez się publikacji: *Melethemata Geographica*, bardzo ostro jakiś — niewiadomej dziś treści — *Prodromus* skrytykował<sup>3)</sup>, tudzież że: *Hydrographia Sarmatica* z dwóch części się składa, z których pierwsza rysunki, a druga opisy zawiera. Mówi, że ostatnie dzieło nadzwyczaj jest ciekawe i ubolewa, iż w żadnej księgarni nabyć go nie można, ponieważ w nader szczupłej ilości egzemplarzy je wydano<sup>4)</sup>. Żali się również p. Daniel, iż nie widział jeszcze przygotowywanego przez (nieznane dziś) grono uczonych dzieła: *Neptunus Polonus*<sup>5)</sup>. Oglądał wszakże naocznie, jak się zdaje, jakieś „Karty Żywickiego”, o których orzeka, iż są czyste, lecz nie tak wykończone jak „Mapy Tarnowskiego”<sup>6)</sup>; oglądał również „Borystenes” Zielińskiego<sup>7)</sup>, który aczkolwiek zdaniem jego nie dorównywa „Dnieprowi” Makowskiego, chwali, jako praco-

<sup>1)</sup> *Kritische Briefe*, list 15-ty (Drezno) str. 19: „Herr Mocieski wird mit dem jüngeren Herrn Sulikow eine allgemeine Untersuchung der polnischen, preussischen und schlesischen Landkarten anstellen”.

<sup>2)</sup> List 10-ty (Drezno) str. 12: „Der jüngere Sulikow entwirft ein *Schediasma: de Tabulis Geographicis Poloniae recentioribus*”.

<sup>3)</sup> List 54-ty (Pforte) str. 83: „Der *Prodromus* wird in den Mocieskischen *Melethematibus Geographicis* mit grosser Schärfe beurtheilet”.

<sup>4)</sup> Tamże, str. 82: „Die *Hydrographia Sarmatica* bestehet aus zwey Theilen. Der erste begreift die Zeichnungen, der andere enthält die Beschreibungen. Das Werckgen ist überaus curieus. Es ist schade, dass so gar wenig Exemplare davon abgedruckt worden. In den Buchläden trifft man es nicht an”.

<sup>5)</sup> Tamże, str. 83: „Von dem *Neptuno Polono* habe ich noch nichts gesehen”.

<sup>6)</sup> Tamże, str. 82: „Auch die Zywickische Karten sind nett. Sie sind aber nicht so vollständig als die Tarnowische”.

<sup>7)</sup> Tamże: „Der Zielińskische *Borysthenes* ist mit Fleiss und Kunst gemacht. Dem Makkowischen kommt er aber nicht bey”.



wicie i artystycznie wykonany. Gani natomiast błędnie szychowaną „Berezyne” Mniszcha, lecz zarazem dodaje, iż „Wołga” ostatniego nieco poprawniej wypadła<sup>1)</sup>.

Aby niniejszą opowieść naszego studenta przejrzystsza uczynić, zniewolona jestem objaśnić czytelników, że potrzeba w niej wyróżnić nazwiska osób Janockiemu współczesnych, od nazwisk geografów wcześniejszych. O pierwszych mówić będę w dalszym ciągu; tu zaś o drugich — o ile potrafię — kilka szczegółów zamieszczę.

Wspomniany przez Janockiego „Makkow”, był to prawdopodobnie Tomasz Makowski geograf i rytownik,<sup>2)</sup> któremu z początkiem siedemnastego stulecia Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, zwany Sierotką, nakreślenie i wydanie map Litwy i biegu Dniepru polecił, ku czemu wszelkie potrzebne pomiary, kosztem i staraniem Radziwiłła zdjęte zostały. O tej, najrzadszej ze wszystkich map Litwy, zamieścił Antoni Straehle pomiędzy t. zw. „Fragmentami” drugiego tomu Janocianów wiadomość, w 1778 roku przez ociemniałego Janockiego w Warszawie mu podyktowaną, iż „biskup Załuski nie tylko nigdy jej nie widział, ale nawet nigdy o niej nie słyszał”<sup>3)</sup>. Mapę tę, rytowaną i wydaną pierwotnie w Nieświeżu<sup>4)</sup> szych-

<sup>1)</sup> Tamże: „Die Mniszechische Berezina ist sehr falsch gestochen. Die Wolga ist etwas richtiger”.

<sup>2)</sup> „Eques polonus” zwie go Janocki w książce, którą w następnym przypisie przytaczam. Prawdopodobnie jednak konfunduje on go z żyjącym znacznie później imiennikiem, o którym pisze Niesiecki (l. c. Tom VI, str. 325): „Tomasz Makowski, rotmistrz rajtarski, dla męstwa nobilitowany na sejmie 1662 r.” Niektóre wiadomości o geografii i rytowniku Tomasz Makowskim z lat 1597—1620, zamieścił Bolesław Olszewicz w pracy: Polska kartografia wojskowa, Warszawa 1921, str. 15, zaś na stronie następnej dał fotograficzną reprodukcję wycinku z radziwiłłowskiej mapy Litwy, o której niżej w tekście mówić zamierzam. Tamże podane są również (w przypisie) tytuły prac nowszych autorów, którzy o Makowskim oraz o mapie tej, przy jego udziale powstałej, pisali.

<sup>3)</sup> Porówn.: Janociana, sive clarorum atque illustrium Poloniae auctorum, maecenatumque Memoriae miscellae, T. II-gi, Vars. 1779, str. 162.

<sup>4)</sup> Mich. Wiszniewski: Hist. liter. Polskiej, T. VII-my (Krak. 1845), str. 557, z powołaniem się na: Magna Collectio Hist. Polon. Mitzleri, T. II. p. 41. — Porówn. nadto, z inicjatywy autorki nin. rozprawki przez L. A. Birkenmajera napisaną: Wiadomość o mapie geogr. Litwy Tomasza Makowskiego, uważanej za zaginioną. (Sprawozd. Akad. Um. w Krakowie, XVIII, 1913, Nr. 4).

chowwał powtórnie, lecz mniej dokładnie, Gerhard Hessel w 1613 r. w Amsterdamie, odbijał Wilhelm Janssonius, a wydał Wilhelm Blaeu, jako dodatek do Atlasu Merkatora, w formacie folio maiori. W tym samym dodatku znajduje się także i ów „Borystenes Makowskiego”, czyli mapa, przedstawiająca bieg Dniepru od granic Litwy i Czerkas, aż do jego ujścia przez (nieistniejące już obecnie) jezioro Ilmien do morza Czarnego.<sup>1)</sup> Obie te mapy powtórzone w I-szym tomie t. zw.: „Atlasu nowego Wilhelma i Jana Blaeu”, zatytułowanego Theatrum orbis terrarum, a wydanego około 1660 r.<sup>2)</sup> Weszły one również w skład ogromnego, bo aż w dwunastu tomach, w 1663 r. okazałe w języku francuskim wydanego atlasu „Cosmographie Blaviane” i znajdują się tam w tomie II-gim.<sup>3)</sup> Prócz Dniepru Makowskiego, zamieszczone są w tym samym tomie trzy inne, bieg tej rzeki przedstawiające karty<sup>4)</sup>. Być może, iż jedna z nich jest reprodukcją owej „mapy Zielińskiego”, której oryginał, lub blachę, oglądał młody Janocki w Dreźnie.

Co się tyczy wymienionych w Listach krytycznych Janockiego „kart Żywickiego” niewiele o nich, z dostępnych mi źródeł dowiedzieć się zdołałam. L. Finkel w Bibliografii historii polskiej notuje, iż wydane zostały „circa 1700 do 1740”<sup>5)</sup> ale to jest określenie bardzo niepewne i za Estrei-

<sup>1)</sup> Porówn. Wiszniewski, l. c. str. 556, nota 514.

<sup>2)</sup> Tamże, w dalszym ciągu noty 514.

<sup>3)</sup> Tamże, z czym porówn. Edw. Rastawiecki, Mappografia dawnej Polski (Warszawa 1846) str. 120, numer 16-ty, oraz str. 22, przypis do numeru 27-go. — Janocki, którego słowa Rastawiecki na język polski przekłada, nazwał w autografii swoim (Ms. bibl. Ossol. Nr. 640) mapy te „arcypięknymi”. — Mapa Litwy, z oznaczonym na boku biegiem Dniepru, wyszła w „Atlasie nowym” większym i mniejszym Janssona. (Porówn. Rastawiecki, l. c. str. 119, numer 10 i 11.

<sup>4)</sup> Bardzo ozdobne mapy te, wyszczególnia (według autografu Janockiego) Rastawiecki, l. c. str. 156, jako: Mapy wodne, nr. 2, 3, 4, 5. — Każda z nich tworzy oddzielną część sama dla siebie, a każda inną część Dniepru przedstawia.

<sup>5)</sup> L. Finkel, Bibliografia historii polskiej, Część II-ga (Kraków 1895) numer 10048.



cherem powtórzone<sup>1)</sup>; Rastawiecki wcale ich nie przywodzi. Nie zna ich Żegota Pauli, którego rękopismienne notatki do Mappografii Rastawieckiego przeglądałam. Dzieło jakiegoś Szymona Żywickiego, p. t.: *De injuriis*, wydane w Królewcu około 1694 r. przytacza Estreicher<sup>2)</sup>; czy jednak zachodzi jaki związek pomiędzy tym Żywickim, a sztycharzem, czy też geografem, w listach krytycznych Janockiego wspomnianym, sprawdzić nie mogłam. Tak samo ma się rzecz z twórcą owych „Tarnowische Karten”, które młody nasz student „bardzo dokładnymi” nazywa. Istnienie (około 1723 r.) książki p. t.: „*M. Henrici Tarnowii Grammatica hebraeo-biblica*”<sup>3)</sup> jest dowodem, że nazwisko takie nie było wymysłem Janockiego; o rytowniku map, a względnie o geografie Tarnowie (czy Tarnoviusu) wszakże, milczą zupełnie ówczesne źródła biograficzne. Z tej to przyczyny możnaby się także i na następującą hipotezę odważyć. Żył mianowicie z początkiem osmnastego stulecia, za panowania Augusta II-go w Polsce mąż, którego działalność naukowo-obywatelska mało u nas rozgłosu miała. Był nim Aleksander Dominik Amor hr. Tarnowski, starosta żarnowski, który wybrany posłem na sejm 1703 r., wyznaczony został komisarzem do uregulowania granic Polski od Śląska<sup>4)</sup>. Tego to przedsięwzięcia owocem były może owe wzmiankowane w listach młodego Janockiego „Tarnowische Karten”<sup>5)</sup>.

<sup>1)</sup> Estreicher, Bibliogr. T. IX, w dziale: „Druki bez wyrażenia roku”, str. 83, kol. 2.

<sup>2)</sup> Bibliogr. T. VIII, str. 430.

<sup>3)</sup> Przytaczają ją: „*Unschuldige Nachrichten*” z 1723 r. str. 654.

<sup>4)</sup> Zob. X. Jan Korytkowski, *Pralaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej*, T. IV. Gniezno 1883, str. 90 i 91.

<sup>5)</sup> Na tymże samym sejmie 1703 r. wyznaczony został komisarzem granic od Prus książęcych Ludwik Zieliński, chorąży łomżyński, starosta warecki. (Niesiecki T. X, 1845, str. 166, z powołaniem się na „*Constit. fol. 22*”). Wcześniejszy od niego znacznie Walentyn Zieliński kasztelan plocki, dziadek Konstantego, arcybiskupa lwowskiego, był również „komisarzem do granic” (Niesiecki, *ibid.* z powołaniem się na „*Constit. fol. 12*”). Czy istnieje jakiś związek między którym z tych Zielińskich a mapą przez Janockiego wzmiankowaną, dociec trudno.

Przechodząc teraz do ludzi Janockiemu współczesnych, zauważę, iż Drezno w epoce obydwóch Augustów było niejako ogniskiem, w którym koncentrowała się zwawa w dziedzinie geografii krzątania. Głównym jej przedstawicielem był znakomity i bardzo pracowity geograf saski, Adam Fryderyk Zürner,<sup>1)</sup> zaszczycony tytułem „geografa króla polskiego i kurfista saskiego”, a piastujący godność prezesa komisji do topograficznych pomiarów kraju. Był on m. i. wynalazcą t. zw. „wozu geometrycznego”, czyli wygodnego kocza podróżnego o odpowiednio zbudowanych kołach, których obrotem można było długość odbytej drogi odmierzać. Przyrząd zegarowy, wewnątrz kocza umieszczony, dozwalał na tarczy swej w godzinach i minutach ją odczytywać. Tym to „geometrycznym wozem” wymierzył z polecenia króla Augusta II-go w latach 1712—1732 wszystkie gościńce pocztowe w Saksonii, a równocześnie poumieszczał na nich stosowne drogomierze kamienne. W 1719 r. wyrysował wielką mapę dróg pocztowych w Saksonii, składającą się z szesnastu kart oddzielnych, a obejmującą zarazem wielkie obszary krajów ościennych, do której dołączył objaśniające ją pisemko. Przy nakreśleniu tej mapy korzystał on z wyznaczeń geometrycznych, wykonanych w siedemnastym stuleciu przez Tobiasza Beutela<sup>2)</sup>; sztychował ją zaś na miedzi Maurycy Bodenehr w Dreźnie.

Gdy z powodu częstych politycznych i ekonomicznych stosunków pomiędzy Saksonią a Polską okazała się potrzeba

<sup>1)</sup> Adam Fryderyk Zürner urodził się w 1680 r. w miejscowości Marieney w Saksonii, a zmarł w Dreźnie w grudniu 1742 r. Życiorys jego skreślił na podstawie kilku źródeł biograficznych Wiktor Hantsch w *Allgemeine Deutsche Biographie*, Bd. XLV, Leipzig 1899, str. 511—514.

<sup>2)</sup> O nim porów. Joh. Christoph Adelung: *Kritisches Verzeichnis der Landkarten und vornehmsten topographischen Blätter der Chur- und Fürstlich-Sächsischen Lande* (Meissen 1796), str. 7 i nast., gdzie również i o pracach Zürnera różne są wiadomości. Mapa, o której w tekście jest mowa, poprawiana i uzupełniana wielokrotnie przez samego Zürnera za jego życia, przejrzana została raz jeszcze w kilkanaście lat po jego śmierci przez dyrektora poczty w Lipsku hofrata Welck'a i wydana na koszt rządu w 1753 r. Sprzedawano ją na wszystkich stacjach pocztowych w cenie 16-tu groszy w sztychu czarnym, a 20 groszy kolorowaną. (Zob. tamże str. 36—37).



przewodnika na przestrzeni Drezno-Warszawa, wymierzył Zürn timer najpierw drogę tę kilkakrotnie zapomocą wzmiankowanego wyżej wozu, poczem ogłosił w 1738 r. dziełko p. t. *Kurtze Anleitung zur gewöhnlichen Reise von Dresden nach Warschau*, do którego dołączył mapę całego szlaku podróży<sup>1)</sup>, oraz specjalną kartę Warszawy i jej okolic.<sup>2)</sup> Po za tem wydał on kilka atlasów, większych i mniejszych, tudzież wyrysował mnóstwo innych map, porozrzucanych po różnych dziełach, geograficznej, historycznej i teologicznej treści. Ogólna ilość map, przez niego zdejmowanych i jego ręką rysowanych, dosięga pokaźnej cyfry 902 egzemplarzy.

Na krótko przed śmiercią rozpoczął Zürner wydawnictwo periodycznej publikacji geograficznej, zatytułowanej: „*Fortgesetzte geographische Nachricht von dem Markgrathum Mähren*”, której nakładem zajęła się księgarnia Häckela w Dreźnie. Rzecz ta redagowana na wzór dawniej już tamże wychodzącej jego: „*Geographische Nachricht von Schlesien*”, podawała i objaśniała przedewszystkiem mapy terytorjum, na którym do dwóch lat już toczyła się t. zw. pierwsza wojna śląska;<sup>3)</sup> obok tego zamieszczała jednak wiadomości tech-

<sup>1)</sup> Mapę tę opisuje Adelung l. c. str. 41, nr. 19, jak następuje: „*Polnisches Reise-Chärtchen oder geographische Delineation der vornehmsten Passagen von Dresden nach Warschau; ein halber Bogen, von Zürn timer in seiner Kurzen Anleitung zur gewöhnlichen Reise von Dresden nach Warschau. Nürnberg 1738, lang 8<sup>vo</sup>.*”

<sup>2)</sup> Zürn timerowska karta ta wyprzedziła o całe ćwierć wieku obszerną mapę Warszawy wraz z przedmieściami, sporządzoną z polecenia marszałka w. koronnego, Franciszka Bielińskiego, przez podpułkownika inżynierii nazwiskiem Ricaud de Tiregaille, a wyrytowaną i wydaną z wielkim kosztem i wspaniale w Warszawie w 1762 r. na czterech arkuszach, p. t.: *Plan de la ville de Varsovie*. (Porówn. F. M. Sobieszczański: *Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy*, str. 79—80).

<sup>3)</sup> W grudniu 1740 r. rozsypany się oddziały zaborczych wojsk Fryderyka II-go po całym Szląsku i Głogów został zajęty. W krytycznych listach Janockiego odbiciem zdarzeń politycznych jest wiadomość, iż: „pan Paczeński” (t. j. prawdopodobnie Franciszek Karol hr. Paczeński dziekan i infułowany prałat w Górnym Głogowie) „resztę dni swoich w Poznaniu spędzić zamierza”. — Wiadomość ta znajduje się w liście 94-tym pisanym z Wronek w Wielkopolsce. Możemy zatem datę tegoż listu mniej więcej na letnie miesiące 1741 r. naznaczyć.

niczne co do sporządzania map (zwłaszcza wielkich specjalnych „*Kart Moraw i Czech*” Müllera<sup>1)</sup>, a nadto i sprawozdania z przebiegu prac przygotowawczych około atlasu, mającego nosić nazwę: *Atlas Augustaeo — Saxonicus*.<sup>2)</sup> Szczegóły, dotyczące się rzeczonyj publikacji podaje komunikat z datą: „Drezno 16-go kwietnia 1742 r.”, zamieszczony w bardzo poczytnym wówczas czasopiśmie: *Leipziger Neue Zeitungen von gelehrten Sachen*,<sup>3)</sup> a zakończony zwrotem: „Nie ulega wątpliwości, że ogólne uznanie z n a w c ó w s o w i c i e wynagrodzi p. Zürn timerowi trud, około wydawnictwa tych wiadomości geograficznychłożony”.

Znawców zaś nie brakło w Dreźnie — nawet i pośród bawiących tam polaków. Takim był m. i. Andrzej Stanisław Grabowski, książę-biskup warmiński,<sup>4)</sup> z którego pamięcią

<sup>1)</sup> Prawdopodobnie Jan Krzysztof Müller, geograf saski, który także później (1747) wyrysował i wyrył na miedzi, bardzo piękny i dokładny plan miasta Lipska i jego okolic, wymieniony u Adelunga, (*Kritisches Verzeichnis der Landkarten etc.*) str. 166. — Zob. również tamże str. 217 i 218.

<sup>2)</sup> Na wielką skalę zamierzony atlas ten, obejmujący 40 kart generalnych i tyleż specjalnych, był również dziełem Zürn timer, którym chciał się obydwom Augustom za ich względem siebie łaskawość odwdziżyć. Szczegółowy opis jego podaje Wiktor Hantsch, l. c. — Atlas ten jednak z winy rządu nigdy w zupełności wydany nie został, lubo sam król August III-ci dał na to przywilej Zürn timerowi. Ze względów strategicznych, z obawy, aby tak szczegółowe karty Saksonii nie oddały w owych wojennych czasach niepożądaney usługi nieprzyjaciółom, utrudniał rząd przez wiele lat ich wydawnictwo, a nadto brakło Zürn timerowi nakładcy na tak ogromne przedsięwzięcie. Po śmierci jego, w grudniu 1742 r. zaszłej, przeszedł jego wielki atlas Saksonii niewiadomym sposobem w posiadanie osławionego ministra Hennicke (kreatory Brühla, a ekslokaja dworu saskiego), który go bez wiedzy króla, na własną rękę, różnym przedsiębiorcom holenderskim, francuskim i niemieckim, partjami porozsprzedawał. Najwięcej skorzystali na tem Piotr Schenk w Amsterdamie i następcy Homanna w Norymbierdze, którzy wydając aż po rok 1786 karty niedoszłego Atlasu Saksonii Zürn timer w rozmaitej postaci, świetne interesa porobili.

<sup>3)</sup> Nr. 31, str. 279. Pisemko to wychodziło dwa razy na tydzień, w objętości czterech kartek małego oktawu, ale bitym drukiem. Powołuje się na późniejsze roczniki tegoż czasopisma Janocki często w swym *Lexiconie*, zwłaszcza że (jak twierdzi Wiszniewski, l. c. I, 127) sam w niem wiele rzeczy miał ogłaszać.

<sup>4)</sup> Księciem biskupem warmińskim (z biskupa chełmińskiego, jakim był od września 1736 r.) został Andrzej Stanisław Grabowski w dniu 15-go paź-



łączyć się będzie zawsze wydana w 1755 r. w Elblągu, znakomita: *Tabula geographica, Episcopatum Warmiensem exhibens*.<sup>1)</sup> Wiadomo bowiem, iż mieszkający później w Elblągu saksończyk, Jan Fryderyk Endersch, „matematyk króla polskiego“, wraz z biegłym w astronomii księdzem Józefem Tuławskim — naówczas jeszcze proboszczem arensbergskim, a później kanonikiem kolegiaty guttstadzkiej — właśnie z polecenia i na koszt księcia-biskupa Grabowskiego całą Warmię wszerz i wzdłuż objechali, położenia geograficzne miast, wsi, jezior, rzek i granic oznaczali i rysowali, poczem mapa owa przez F. Hampe'go w Elblągu rytowana została.<sup>2)</sup>

Bawił się geografją, mieszkający od 1742 roku stale w Dreźnie ówczesny pisarz wielki koronny, ksiądz Władysław Aleksander Łubieński, infułat łaski<sup>3)</sup>, autor pierwszej obszerniejszej pracy tego rodzaju w języku polskim<sup>4)</sup>, a noszącej tytuł: „Świat we wszystkich częściach w Europie, Azji, Afryce i Ameryce określony“. Dzieło to, obejmujące spory

dzielnika 1740 r. O częstym i dłuższym pobycie jego w Dreźnie w latach 1737—1740, czyt. w życiorysie, napisanym przez J. Bartoszewicza, a zamieszczonym w Encyklopedji Powszechnej Orgelbranda, T. X. (Warsz. 1862), str. 399—400.

<sup>1)</sup> Czyt. bardzo pochlebny sąd o tej mapie wypowiedziany przez Dra F. Hiplera, kanonika kapituły frauenburskiej, w jego: *Literaturgeschichte des Bisthums Ermland* (Braunsberg u. Leipzig 1873), str. 205.

<sup>2)</sup> Zob. jej opis u Rastawieckiego I. c. str. 95 i 96, numer 44.

<sup>3)</sup> Obszerny życiorys Łubieńskiego zamieścił J. Bartoszewicz w II-gim tomie pracy: *Znakomici mężowie polscy*. — Ksiądz Władysław Aleksander Łubieński urodził się w 1703 r. w Kalinowej, skończył szkoły w Kaliszu, zwiedził następnie Włochy, Francję, Holandję i Niemcy. W 1727 r. został kanonikiem katedr. w Krakowie, następnie w Gnieźnie, niewiele później infułat w Łasku, wreszcie (1730) prałatem scholastykiem w Krakowie. Otrzymując coraz wyższe beneficja, postąpił w 1758 r. na arcybiskupstwo lwowskie, a w rok później (1759) na arcybiskupstwo gnieźnieńskie. Jako prymas koronował w 1764 r. ostatniego króla polskiego, Stanisława Augusta. Zmarł w 1767 r. m. w Warszawie.

<sup>4)</sup> Na dziesięć lat przed Łubieńskim wydał uczony jezuita, ksiądz Stefan z Kozielska Puzyna, doktor teologii, małą broszurkę w dwunastce, zatytułowaną: *Krótkie opisanie czterech części świata* (Lublin 1730), która się następnie kilku wydań doczekała. Porówn. przypisy biskupa Krasieckiego do herbarza Niesieckiego, w wyd. Bobrowicza. T. VII-my, str. 580, tudzież J. Brown, *Biblioteka pisarzy Tow. Jezusowego etc.*, str. 333.

tom in folio, ozdobione portretem króla Augusta III-go przedstawionego w całej postaci, w stroju polskim, a poświęcone młodym synom tegoż, wydane zostało w 1740 r. we Wrocławiu; ryciny zaś i mapy wykonano w Norymberdze. Główną wartość jego wszakże stanowi historyczno-statystyczny opis Polski, dla którego i dziś jeszcze do najlepszych źródeł w tej mierze zaliczane bywa.

Niemale zasługi względem geografji kraju naszego położył, często naówczas w Dreźnie przebywający ksiązę Aleksander Józef Jabłonowski, wojewoda nowogrodzki. Jemu to bowiem, jak wiadomo, zawdzięczamy wielki atlas, zatytułowany: *Carte de la Pologne*, wydany dopiero w 1772 roku w Londynie<sup>1)</sup>. Dedykował go Jabłonowski synowi nieżyjącego już wtedy króla Augusta III-go, Karolowi Chrystjanowi, księciu kurlandzkiemu, mężowi Franciszki Krasieńskiej. Celem sporządzenia tego atlasu, sprowadził w 1756 r. ksiązę wojewoda z Francji inżyniera i kartografa St. Hillers'a, a mniej więcej w tym samym czasie powołał również do tej pracy węgry, kapitana wojsk koronnych Franciszka Florjana Csáky<sup>2)</sup>. Mężowie ci, pracowali przez dwadzieścia kilka lat, bądź wspólnie, bądź każdy osobno, a często nawet z osobistym współudziałem księcia, nad dokładnem oznaczeniem kierunku rzek, oraz nad umieszczeniem miast na właściwych

<sup>1)</sup> Atlas ten opisał Janocki bardzo szczegółowo po łacinie we wspomnianym już wyżej: *Katalogu map polskich*, wypracowanym w r. 1775 roku dla protektora biblioteki Żałuskich Ignacego Potockiego. Spolszczył ten opis Rastawiecki i zamieścił w swej: *Mappografji*, na str. 52—58, pod numerem 141. Żegota Pauli zanotował, iż pierwotna cena tego atlasu wynosiła 6 dukatów. Zwracam uwagę, iż w atlasie tym karta dwudziesta przedstawia bieg Dniepru od Kijowa do Samary, zaś karta dwudziesta czwarta bieg tej rzeki od t. zw. „porohów“ aż do ujścia w Morze Czarne. Może więc być, iż karty te mają jakiś związek z wiadomościami, przez młodego Janockiego w 54-tym liście krytycznym podanymi, tembardziej, że na wspomnianej 24-tej karcie atlasu Jabłonowskiego Dniepr zwie się „Borystène“. (Porówn. Rastawiecki, I. c. str. 55—56). Karta siedemnasta przedstawia Śląsk austriacki, część Czech i Morawji, co również naprowadza na domysł, iż wspomniane w tekście mapy Zürnera (a względnie Müllera) znane były księciu Jabłonowskiemu, który je jako: *Frontières de la Pologne* spożytkował.

<sup>2)</sup> Olszewicz, I. c. str. 24 i VI.



południkach<sup>1)</sup>). Ostateczne zaś wykończenie atlasu poruczył książę Jabłonowski sprowadzonemu z Rzymu włosowi, J. A. B. Rizzi-Zannoni'emu „geografowi Jego Królewskiej Sycylijskiej Mości“, którego nazwisko na tytule widnieje<sup>2)</sup>).

Z mniej znanych geografów polskich epoki saskiej zasługują na wzmiankę: Jan Rzepecki, „S. R. M. geographus et geometra iuratus ac privilegiatus, Civis Posnaniensis, Senior scabinensis“, który na prośbę magistratu miasta Poznania nakreślił w 1746 r. własnoręcznie mapę tegoż miasta, obecnie w zbiorach Towarzystwa Nauk Poznańsk. przechowywaną<sup>3)</sup>. Piękną mapę Wschowy, miasta które z powodu swego położenia topograficznego tak ważną rolę za Augustów odgrywało, wykonał w tym czasie Jan Filip Haenisch<sup>4)</sup>, a gdybyśmy trochę pilniej poszukali, niechybnie odkrylibyśmy więcej jeszcze nazwisk ówczesnych, z historią geografii w Polsce związanych, dotychczas nieznanymi.

<sup>1)</sup> Dr. A. Wołyński, Książęta Jabłonowscy w literaturze. (Tygodnik illustrowany, 1880 r., str. 156 i nast.). Porówn. także Rastawiecki, l. c. str. 57, gdzie mowa o osobistym współudziale księcia Jabłonowskiego w astronomicznym oznaczeniu różnych miejscowości. Wołyński wymienia między współpracownikami księcia Jabłonowskiego także „polaka, kapitana Czapskiego“, co jest rzeczą dosyć możliwą wobec nieomal dokładnej współczesności jego z „kapitanem Csáky“. Obydwaj byli członkami korpusu inżynierów wojsk koronnych i kartografami królewskimi. (Zob. Olaszewicz, l. c. str. 34).

<sup>2)</sup> Ów Rizzi-Zannoni był prócz tego członkiem akademii gettyngskiej i altdorfskiej. Miał również tytuł „Inżyniera -Hydrografa w Żeglarni Króla Francji“. (Z notatek Żegoty Paulego).

<sup>3)</sup> E. Callier, Spis map geograficznych w Zbiorach Tow. Nauk. Pozn. (Poznań 1884), str. 45—46. Jest to praca ręczna, zatytułowana: „Mappa Situationis Civitatis S. R. M. Posnaniensis... Ad instantiam Nobilis Magistratus praedictae Civitatis tempore regiminis praesidentialis Nobilis Sebastiani Bruchwicki, S. R. M. secretarii delineata per me vero infrascriptum Geographicae et Geometricae, ut artis est fideliter exarata et adumbrata, coloribusque distinctis, distinctas haereditates et possessiones significantes est paletica, quam pro maiori fide subscribo A. D. 1746 die 20 Februarii Joannes Rzepecki, S. R. M. ... geographus et geometra iuratus ac privilegiatus, Civis Posnaniensis, Senior Scabinensis“.

<sup>4)</sup> Dr. A. Warschauer, Die städtischen Archive in der Provinz Posen. (Leipzig 1901), str. 48.

Interesował się tą gałęzią wiedzy również i x. referendarz koronny, Józef Andrzej Załuski, który przed przybyciem swym do Dreżna nawiązał był w Hollandji stosunki naukowe z „geografem króla hiszpańskiego“, Augustynem Bruzen de la Martinière<sup>1)</sup>, autorem dziewięciotomowego słownika geograficznego, zatytułowanego: Dictionnaire géographique et critique, a drukowanego w latach 1726—1729 w Hadze<sup>2)</sup>. Nie szczędząc zachodu i grosza, gromadził skrzętny ks. Załuski rzadkie i kosztowne atlasy i mapy, a przede wszystkim wszelkie geograficzne karty Polski.

Nie wezmą mi zapewne czytelnicy za złe, jeżeli w tem miejscu własnymi Janockiego słowy<sup>3)</sup> opowiem im o smutnym losie, jakiemu uległ zbiór ten w Saksonji: „Zebrał był biskup Załuski — pisze Janocki — map geograficznych kraju polskiego ilość podziwiania godną. Sława o tem doszła do Jana Maurycego hrabiego Brühla, podówczas koniuszego dworu królewskiego w Dreźnie (rodzonego brata Pierwszego Ministra<sup>4)</sup>), który poświęcał się szczególnie nauce

<sup>1)</sup> Janocki, Lexicon derer itztlebenden Gelehrten in Polen, Część II-ga, str. 32.

<sup>2)</sup> Niemiecki przekład słownika Martinière'a p. t.: Historisch-Politisch-Geographischer Atlas, oder grosses und vollständiges Lexicon etc., wychodził właśnie za czasów pobytu Janockiego i Załuskiego w Saksonii, nakładem J. S. Heinsiusa w Lipsku, w formacie wielkiego folio. Zob. warunki przedpłaty, ogłoszone w lipskich: Genealogisch-Historische-Nachrichten z roku 1744, str. 454—456.

<sup>3)</sup> Wyjmuję je z przedmowy Janockiego do wspomnianego wyżej: Katalogu map polskich, w bibliotece Załuskich znajdujących się, Polskiego przekładu tej przedmowy dokonał Rastawiecki i zamieścił w swej Mappografii, str. II i III.

<sup>4)</sup> Jan Maurycy Brühl, urodz. d. 31 października 1693 r., był najstarszym z czwórki rodzeństwa ministra Henryka. Zmarł, tknięty apopleksją d. 16 października 1755 r. Krótki życiorys jego znaleźć można w dziełku: Zuverlässige Lebensbeschreibung des ersten Ministers Heinrich Grafen von Brühl (Frankfurt 1766), str. 5—8. Drobne wiadomości o nim zawierają: Historisch-geneal. Nachrichten, T. I-szy i II-gi. Zanim jeszcze został koniuszym dworu saskiego, był pułkownikiem regimentu kirasjerów im. królewicza Fryderyka Chrystjana. Temuż hr. Maurycemu Brühlowi dedykował wspomniany wyżej w tekście Endersch swą: Mappa geographica trium insularum in Prussia etc. (Janocki-Rastawiecki, l. c. str. 95).



geografii i zbieraniu map wszelkich całego świata. Tenże pragnąc pozyskać wziętość Polaków, zamyslił wydać atlas Sarmacyi: udał się przeto do Załuskiego, by mu na ten cel pożyczył posiadane mapy Polski, czy to oddzielnie wydane, czy po większych dziełach zamieszczone. Gorliwy użytku publicznego i sławy krajowej krzewiciel, chętnie trzydziestoletnich zabiegów plony oddaje. Lecz wtem śmierć niespodziana hr. Brühla kładzie tamę przedsięwzięciu całemu, a szacowny zbiór map Załuskiego, nigdy napowrót do rąk właściciela nie wrócił<sup>1)</sup>.

Katastrofa ta miała jednak miejsce dopiero w 1755 r., a zatem w kilkanaście lat później od epoki, którą się zajmujemy. Mimo to, rzuca opowiadanie Janockiego jeszcze jeden promyk światła na ów ruch geograficzny polski, jakiego sam był świadkiem w młodszych swych latach, a w jakim ów „pan Mocieski“, wydawca pisemka: *Melethemata geographica*, niemały także zapewne brał udział. Kto był Mocieski — cicho i głucho dotychczas w źródłach naszych, lecz ufam, że praca niniejsza zachęci kogoś z nadrastającego pokolenia, by w niedostępnym dla mnie „mare magnum“ publikacyj niemieckich, a zwłaszcza saskich z owego czasu<sup>2)</sup>, więcierze swoje na jego ułowienie zastawił.

<sup>1)</sup> Ocalały tylko dublety, i te to właśnie z późniejszymi nabytkami skatalogował Janocki z polecenia Ignacego Potockiego.

<sup>2)</sup> Oto tytuły niektórych z pośród nich: 1. *Vermischte Bibliothek, oder zulängliche Nachrichten und Gutachten von allerhand, mehrentheils neuen Büchern und anderen gelehrten Materien*. Wychodziły od 1718 r. w Halli Magdeb. in 8<sup>o</sup>. Wydawca Joh. Christoph Frank, ze współudziałem kilku uczonych saskich. 2. *Monatliche Nachrichten von gelehrten Leuten und Schriften*. Wychodziły w Jena od 1726 r. in 8<sup>o</sup>. Wydawał je Joh. Andr. Fabricius, ze współudziałem Daniela Godofreda Wernera, J. Christopha Koehchera, Marcina Schmitzel i Teodora Ursina. 3. *Neue Bibliothek, oder Nachrichten und Urtheile von neuen Büchern*. Wychodziły od 1709 r. w Halli Magdeb. Wydawali je Wilhelm Türk, później zaś (wspomniany w 85-tym i w 102-gim liście krytycznym Janockiego) Nicolaus Hieronymus Gundling. 4. *Zuverlässige Nachrichten von dem jetzigen Zustande, Veränderung und Wachstum der Wissenschaften*. Wychodziły w Lipsku od 1740 r., a były dalszym ciągiem niemieckiej edycji *Acta eruditorum*, wydawanej przez Justa Gottharda Rabenera, Godofryda Tilgnera, Christiana

Co się tyczy atlasu, nazwanego „*Neptunus polonus*“, wzorował się on prawdopodobnie na wydanym w 1693 r. w Paryżu „*Neptune français*“, czyli na zbiorowym i poprawnym wydaniu map morskich Francji<sup>1)</sup>. Analogja nazwy naprowadza poniekąd na ślad istnienia w Polsce znaczniejszej ilości nieznanych dziś map wybrzeży Bałtyku i Morza Czarnego, czyli t. zw. „portulanów“<sup>2)</sup>. Wolno również w wydawnictwie tem dopatrywać się następstwa wyczerpania się w handlu księgarskim publikacji *Hydrographia Sarmatica*, w skład której wchodziły niewątpliwie owe mapy Dniepru, Berezyny i Wołgi, o których sąd Janockiego słyszeliśmy wyżej.

Czy ów „Mniszech“, którego nazwisko student nasz z kartami, przedstawiającami bieg dwóch rzek tak różnych, jak

Schoettgena. Joh. G. Walcha i Christ. Gottlieba Joechera. 5. *Nachrichten von den Bemühungen der Gelehrten in Leipzig*. Wychodziły w Lipsku od 1739 r., aż do 1753 r. in 8<sup>o</sup> (razem wyszło 15 tomików). Wydawca Abraham Kriegel. 6. *Lipsia litterata*, wychodziła w Lipsku od 1726 r. in 8<sup>o</sup>, a zawierała „*allerhand Neuigkeiten aus dem itzlebenden Leipzig*“. Wydawca Michał Ranfft. 7. *Frankfurtische gelehrte Zeitungen*. Wychodziły od 1746 r. in 4<sup>o</sup> i zawierały podobno dużo ciekawych wiadomości. Wydawca Samuel Tobias Hocker. 8. *Hamburgische Berichte von neuen gelehrten Sachen*. Wychodziły od 1732—1757 r. in 8<sup>o</sup>. Wydawca Joh. Petrus Koehlius. 9. *Hamburgische Auszüge aus neuen Büchern*; wychodziły od 1728 r. Wydawca Joh. Georg Hamann. 10. *Göttinger gelehrte Zeitungen*. Wychodziły od 1739 r. Wydawcy Steinwehr, Böhmer i inni. 11. *Pommersche Nachrichten von gelehrten Sachen*. Wychodziły w Greifswaldzie od 1743 r. 12. *Miscellanea Berolinensia* (Societ. scientif.) wychodziły od 1710 r. do 1743 r. (razem tomów siedm in 4<sup>o</sup>). Mają tu być rzeczy ze wszystkich gałęzi wiedzy.

<sup>1)</sup> P. F. Aurivillius, *Catalogus librorum impresorum Bibliothecae Regiae Academiae Upsaliensis* (Upsaliae 1814) p. 140, gdzie wymieniony jest: *Le Neptune français, ou Atlas nouveau des cartes marines, revu et mis en ordre par Pene, Cassini et autres à Paris 1693*, tudzież: *Suite du Neptune français etc. donné au public par les soins du feu Mr. d'Ablancourt, à Amsterdam 1700*.

<sup>2)</sup> Trzy takie, w Holandji sztychowane karty wybrzeży morza Bałtyckiego, wynalazł wprawdzie Rastawiecki i opisał w *Mappografii*, str. 157, num. 6, 7 i 8, lecz nie podał czasu, z jakiego one pochodzą. Na karcie oznaczonej numerem 7-mym, znajdować się ma winieta, wyobrażająca włóścian, mieszczan i rycerzy polskich. Na karcie nr. 8 znajduje się oddzielna mapka, przedstawiająca port gdański i przyległe mu okolice.



skromny dopływ górnego Dniepru, Berezyna, a majestatyczna Wołga, wiąże, identyczny jest z młodym Jerzym Augustem Wandalinem Mniszchem, który od 1735 r. godność podkomorzego wielkiego litewskiego piastował, twierdzić nie śmiem, pomimo wszystkich jego z x. referendarzem Żaluskim i biskupem Grabowskim naukowych stosunków<sup>1)</sup>. Ojciec jego, Józef Wandalin Mniszech, starosta sanocki, był wprawdzie w czasie wojny szwedzkiej za Augusta II generałem artylerji W. Ks. Litewskiego i z polecenia jego mogły być mapy rzek tych, w celach strategicznych zdejmowane. Wydają się one jednak raczej być pamiątką z wyprawy Dymitra Samozwańca do Moskwy w 1604 r., na czele której stał, jak wiadomo Jerzy Mniszech, wojewoda sandomirski, ojciec carowej Maryny. Mniemam bowiem, iż mapa Wołgi przedstawiała zapewne tylko jej bieg górny, w którym rzeka ta, na wyżynie Wałdajskiej początek swój biorąca, przez jeziora i bagna, na półn.-zachodzie Moskwy leżące, na północ, ku historycznemu Ugliczowi się kieruje, powyżej którego na południowy wschód, ku Niższemu Nowogrodowi się zwraca a stąd dopiero stale ku południowi zdążać zaczyna.

Rzeka Berezyna zaś, stanowiła wówczas naturalną granicę między Polską, a Rosją. W wieku XVIII nabyła po raz pierwszy rozgłosu dopiero z powodu niespodziewanego przemarszu przez nią wojsk szwedzkich, pod osobistym dowództwem króla Karola XII, w dniu 15 czerwca 1708 r.

Wyśledzenie „młodsze Sulikowa“, współpracownika p. Mocieskiego około krytycznego rozpatrywania map Polski, Prus i Szląska, ułatwia nam poniekąd ta okoliczność, iż dochowało się w jednym z wcześniejszych pisemek Janockiego, zatytułowanem: „Litterarum in Polonia instauratores“<sup>2)</sup> jego

<sup>1)</sup> Wspomniany już na stronie 42—43 niniejszej pracy Jerzy Wandalin hr. Mniszech, był tylko o pięć lat od Janockiego starszy, urodził się bowiem w 1715 r. Brał udział w wydawnictwie Volumina legum księdza referendarza Żaluskiego, bywał zaś częstym gościem biskupa Grabowskiego w Warmii. (Porówn. J. Bartoszewicz, l. c., tudzież w tomie XVIII-tym. Encykl. Powszechnej Orgelbranda (Warsz. 1864) str. 700.

<sup>2)</sup> Dziełko to wyszło w 1744 r. w Lipsku u Langhema. Porówn. przypis 2-gi do str. 14-tej niniejszej pracy.

imię chrzestne — lecz na tem też urywają się wszelkie dane nasze. W dziełku tem, miejsce przedmowy zajmuje: „Epistola ad reverendissimum celsissimumque Dominum Andream Żaluskium, Culmensis Ecclesiae Episcopum, Supremum Regni Cancellarium“, w której (do znanego z dobroci serca, przystępności i uprzejmości względem maluczkich) pasterza owego, w te nasz młodzieniec odzywa się słowa:

„Dawno już, Patronie najlepszy i dostojny, odkąd podziwiam wielkość Twojej nauki, wspaniałą znajomość literatury, niepospolitą wytworność umysłu, słodczy obyczajów, tudzież trudną do uwierzenia, nadludzką niemal, w usługach względem Rzeczypospolitej gorliwość. Gdyż oto i w Dreźnie bardzo często słyszałem, jak Stefan i Joachim Sulikowscy, w listach polecających, najwyższemi pochwałami wielkie Twe cnoty pod niebiosą wynosili“<sup>1)</sup>.

Mamy tu zatem wypadkowo imiona obydwóch osobistości, w Listach krytycznych (dla słusznych zapewne przyczyn) „Sulikow“ nazwanych.

Sulikowskich było w Polsce rodzin kilka<sup>2)</sup>, lecz imion Stefana i Joachima wśród nich, w epoce tej, znaleźć nie

<sup>1)</sup> Z różnych wzmianek, jakie się w pracach Janockiego o Andrzeju Stanisławie Żaluskim znajdują, wynika, iż student nasz poznał go o wiele wcześniej, aniżeli młodszego brata jego, Józefa Andrzeja. Z charakterystyki znakomitego męża tego, zawartej w jego życiorysie (Janocki, Lexicon T. II. sub voce) widać nadto, iż zarówno zdolnościami, jak gruntownością i wielostronnością wiedzy, brata swego znacznie przewyższał. Życiorys ów z kilku względów zasługuje, by na lekturę szkolną dojrzalszej młodzieży naszej był podawany.

„Perdium est, patrone optime maxime, ex quo ego, egregiam Tuam doctrinae copiam eximiam litterarum politiorum cognitionem, argutam ingenii elegantiam, ingenium morum iucunditatem, incredibilemque ac pene divinam Reipublicae tractandae artem, admiror. Nam et Dresdae, Stephanum et Joachimum Sulicovios, summa laude insignes Tuas virtutes ad astra extollentes, litteris conciliatricibus persaepe audivi: et Portae, postquam, in splendidissimo hoc bonarum mentium sacrario, liberaliori disciplinae litavi, scripta Tua nocturna diurna manu versans, multa cognovi ac perspexi, quae, a viro, Polonis, ad rem litterariam iuvandam ornandamque, a summo praepotenteque numine, dato expectanda viderentur“.

<sup>2)</sup> Sulikowscy byli herbu Sulima. (Porówn. A.E. Kuropatnicki, Wiadomość o kleynocie szlacheckim, Warszawa 1789, str. 105). Byli i Gosławscy, którzy



mogłam. Natomiast pojawia się w herbarzach imię Stefana Sułkowskiego, jednego z pięciu synów Antoniego, starosty osomańskiego(!), a pułkownika wojsk saskich<sup>1)</sup>.

Tenże Stefan Sułkowski zostaje w 1758 r. agregowanym pułkownikiem pieszego regimentu królewicza Fryderyka, którego to regimentu był dotychczas podpułkownikiem<sup>2)</sup>. W herbarzu W. Wielądka zwie się on Sułkowskim i figuruje jako „vice regimentarz grodowy witowski” w spisie żyjących jeszcze w 1792 r. urzędników ziemskich i grodzkich, zostających pod berłem króla pruskiego<sup>3)</sup>.

Ów zaś „Joachimus Sulicovius” Janockiego, jest to może Teodor Sułkowski, którego obok Stefana zna tabela genealogiczna linii Sułkowskich, zwanej młodszą, lub hrabiowską<sup>4)</sup>. Stosownie do zwyczaju wieku, posiadał on zapewne dwa imiona chrzestne: Joachim Teodor, lub odwrotnie. Tenże „Teodor” stoi w rzeczonyj tabeli na ostatnim miejscu w rzędzie swych braci, co poniekąd zgadzałoby się ze szczegółem, iż przytoczona wyżej: Epistola ad Andream Zaluskium również Stefana przed „Joachimem” wymienia. Byłby więc może ten

od wsi Sulików, leżącej w dzisiejszej ziemi kieleckiej nad rzeką Nidą, w powiecie włoszczowskim, w 1540 r. nazwisko „Sulikowskich” przyjęli. (Słownik geograficzny T. XI, str. 511). Wsi tej nazwy jest więcej w Polsce.

<sup>1)</sup> Zob. tabelę genealogiczną tej gałęzi Sułkowskich w VI-tym roczniku: Złotej księgi szlachty polskiej T. Żychlińskiego (Poznań 1884), str. 246—300.

<sup>2)</sup> Porówn. artykuł J. Bartoszewicza sub voce „Goltz” w Encyklopedji powszechnej Orgelbranda, T. X (Warszawa 1862), str. 142.

<sup>3)</sup> W. Wielądka, Heraldyka, T. I, Część I-sza, Warszawa 1792, str. 102. — Według Żychlińskiego, l. c. str. 300, ożeniony był Stefan Sułkowski z panną N. Gramlich.

<sup>4)</sup> Zob. Żychliński, l. c. str. 300; porówn. nadto tamże, str. 246, przypisy do monografii Modlibowskich. — Tytuł hrabiowski saski otrzymał Aleksander Józef Sułkowski, łowczy W. X. Litewskiego, od króla Augusta III-go dopiero w 1733 r., równocześnie z powołaniem swem na urząd pierwszego ministra. W 1737 r. wystarał się o indygenat śląski i morawski, nabył w jakiś czas potem klucz bielski i cieszyński, skutkiem czego, jako wasal cesarstwa rzymskiego, uzyskał od Marii Teresy tytuł książęcy w 1752 r. — Potomstwo jego w linii prostej zwie się „linią starszą czyli książęcą”, zaś potomstwo brata jego (o którym niżej w tekście mowa będzie), tworzy linię „młodszą”, czyli „hrabiowską”.

Joachim Teodor Sułkowski owym nieznanym dziś geografem, który w Listach krytycznych Janockiego „Der jüngere Sulikow” się zowie.

Za Sułkowskimi, a nie Sulikowskimi przemawiałby szczegół o udzielanych przez nich listach polecających, w rzeczonyj „Epistola” Janockiego dochowany; szczegół ten bowiem wskazywałby, iż mowa tu o jakichś blizkich krewnych byłego ministra saskiego, księcia Józefa Aleksandra Sułkowskiego. O ile z dostępnych mi źródeł dociec zdołałam, wywodziła się rodzina tegoż od wsi Sulków<sup>1)</sup> leżącej na Górnym Śląsku, w powiecie gurowskim (Guhrau), przy samej granicy Wielkopolski, niedaleko miasteczka i zamku Rydzyny. Bałamutne jednak i nader skąpe są wiadomości o jej członkach, żyjących w pierwszej połowie ośmnastego stulecia. Bezimienny, lecz współczesny (1766) autor napisanego w języku niemieckim życiorysu byłego ministra, utrzymuje, iż ostatni miał tylko jednego jedyne go brata, imieniem Stanisław Aleksander, ożenionego od 1748 r. z Augustyną Sybillą Chrystjaną Untzer von Untzerburg (wdową po niejakiem Richardzie), z którą nie zostawił żadnego potomstwa<sup>2)</sup>. Jako „Stanislaus Alexander Graf von Sulkowsky” wymienia go (i to kilkakrotnie) spis dygnitarzy dworu saskiego, zamieszczony w I-ym tomie lipskich Genealogisch-Historische Nachrichten<sup>3)</sup>. Natomiast przechowuje się w papierach jednej z dalszych odnóg tej familji, żyjącej w Wielkopolsce, tabela genealogiczna, ułożona na podstawie aktów grodzkich Archiwum Państwowego w Poznaniu, tudzież aktów hipotecznych<sup>4)</sup>, wykazu-

<sup>1)</sup> Porówn. Jana Sinapiusa: Schlesische Curiositäten, Część I-sza, str. 558. — Wieś ta zwie się po niemiecku Sulkau, dawniej Sulke; zob. Słownik geograficzny T. XI (Warszawa 1890) str. 574; zdaje się zatem, iż pierwotna pisownia nazwiska tej rodziny była Sułkowski (jak ma Wielądka) a nie Sułkowski.

<sup>2)</sup> Czyt. Kurze Lebensbeschreibung des ehemaligen polnischen und chursächsischen Cabinetsministers Alexander Joseph des hl. römischen Reiches Fürsten von Sulkowski, Frankfurt und Leipzig 1766, str. 158—159.

<sup>3)</sup> Spis o którym mowa, znajduje się tam na stronicach 627 i 648 i nosi nagłówek: „Der jetzt (1739) florirende Königliche und Churfürstl. Sächsische Hof-, Civil- und Militair-Staat zu Dresden.”

<sup>4)</sup> Żychliński, l. c. T. VII-my, str. 246—300.



jąca, iż „rodzonemu młodszemu bratu ministra Sułkowskiego” było na imię Antoni, i że ożeniony był z hrabianką Rozalią de Raussy, z której miał bardzo liczne potomstwo, w rzędzie którego się właśnie ów wyżej wspomniany Stefan znajdował.

Ze względu, iż obydwie te źródła zowią „brata ministra Sułkowskiego” zgodnie „pułkownikiem wojsk saskich”, sędzę, że w rzeczy samej ma się do czynienia z jedną i tą samą osobistością. Pominąwszy bowiem imię Antoni, wszystkie inne szczegóły tabeli wielkopolskiej okażą się prawdziwymi, gdy zważymy następujące okoliczności: Opowiada mianowicie ów anonim niemiec, biograf ministra Józefa Aleksandra Sułkowskiego, iż jedyny brat tegoż, Stanisław Aleksander Sułkowski, rozpoczął był karierę swoją w 1730 r. jako kapitan pułku piechoty ówczesnego elektorowicza saskiego, a późniejszego króla polskiego Augusta III-go; iż w dniu 23-go lutego 1734 r. został pułkownikiem agregowanym do regimentu piechoty saskiej, dowodzonego przez Löwendahla, a równocześnie kamerjunkerem dworu saskiego — jako który pobierał znaczną pensję roczną z dochodów generalnego urzędu poczty polsko-pruskiej; iż już niebawem, bo w 1736 r., został, po ustąpieniu Löwendahla, szefem pułku i brał w latach 1737 do 1738 udział w kampanii węgiersko-tureckiej; dalej, iż w 1738 r. otrzymał tytuł szambelana (Kammerherr) dworu polsko-saskiego, a wreszcie, iż w dniu 28-go kwietnia 1744 r. został generał-majorem.

Dowiadujemy się jednakowoż z tego samego źródła, iż tenże Stanisław Aleksander Sułkowski umiera już d. 21-go stycznia 1749 r., licząc lat 55, a szczegół ten prowadzi nas do wniosku, że mógł on w 1748 r., w którym — jak słyszeliśmy poprzednio — pojął za żonę Sybillę z Untzerów Richardową, sam już być wdowcem, i że pierwszą żoną jego mogła być właśnie owa „hrabianka Rozalia de Raussy”, figurująca na tabeli genealogicznej wielkopolskiej, jako żona „Antoniego”, a matka Stefana i czterech jego braci. Może wszakże i to być, że myli się ów anonim niemiec, twierdząc jakoby minister Sułkowski miał tylko „jednego jedyne go brata”,

bo mógł mieć i drugiego, imieniem Antoni<sup>1)</sup>, skoro n. p. annały klasztoru Paulinów w Częstochowie wymieniają pod d. 24-go marca 1734 r. jakiegoś bezimiennego „Sułkowskiego, koniuszego koronnego”, który królowi Augustowi III-mu w czasie czterodniowego pobytu jego na Jasnej Górze konia podawał.<sup>2)</sup> Rozplątanie wszystkich tych sprzeczności, wymagałoby specjalnych kwerend heraldycznych, któreby nas zadaleko od przedmiotu, którym się zajmujemy odwiodły; w każdym razie nic nam nie przeszkadza, abyśmy wymienionych jako: „Stephanus et Joachimus Sulicovios” wpływowych drezdeńskich znajomych Janockiego, za bliskich krewnych byłego wszechwładnego ministra saskiego poczytywać mogli.

<sup>1)</sup> Żychliński, l. c. podaje jako datę śmierci Antoniego rok 1752; różni się zatem o całe trzy lata z owym anonimem, biografem braci Sułkowskich, który rok 1749-ty jako rok zejścia Stanisława Aleksandra wymienia.

<sup>2)</sup> Baliński, Pielgrzymka etc. str. 384.



## IV.

Tucholski. Wiadomości o jego księgozbiorze i instrumentach astronomicznych. Wyliczenie rękopisów, przez hrabinę Świdzińską po nim odziedziczonych. Inni spadkobiercy Tucholskiego.

Bezsprzecznie najbardziej tajemniczą ze wszystkich osobistości, wymienionych w Listach krytycznych naszego studenta, jest niejaki „Pan Tucholski”. Wśród nawału wiadomości o rozlicznych innych uczonych, pojawiają się tam sporadycznie — a zwykle całkiem niespodzianie — wzmianki o nim takie, jak:

(List 8-my, pisany z Drezna): „Bibliotheca Tucholskiana „wydrukowana została bardzo niepoprawnie. Porządek jest „rozsądny. Dzieła doborowe. Opisy gładkie. Oceny trafne. „Indeksy osób i rzeczy są również nader przydatne“<sup>1)</sup>.

(List 15-ty, pisany z Drezna): „Pan Tucholski ma zamiar, „tygodniowe wiadomości o swoich matematycznych książkach „i instrumentach ogłaszać“<sup>2)</sup>.

(List 23-ci, pisany z Pforte): „Kule księżycy odziedziczył „po Tucholskim pan burmistrz de Sangozko. Teleskopy otrzyma „mało Towarzystwo Jezusowe. Rękopisy przypadły w udziale „hrabinie Świdzińskiej“<sup>3)</sup>.

<sup>1)</sup> Kritische Briefe, str. 11: „Die Bibliotheca Tucholskiana“ ist sehr falsch gedruckt. Die Ordnung ist vernünftig. Die Werke sind ausserlesen. Die Beschreibungen nett. Die Beurtheilungen richtig. Die Indices Personarum et Rerum sind auch gar nützlich.

<sup>2)</sup> Tamże, str. 19: „Herr Tucholski wird wöchentliche Nachrichten von seinen mathematischen Büchern und Instrumenten bekannt machen“.

<sup>3)</sup> Tamże, str. 30: „Die Tucholskischen Mondkugeln hat der Herr Bürgermeister von Sangozko geerbet. Die Ferngläser hat die Gesellschaft Jesu erhalten. Die Handschriften sind der Gräfin Świdzińska zu Theil worden“.

(List 29-ty, pisany z Pforte): „Tu spoczywa Tucholski“<sup>1)</sup>.

(List 31-szy, pisany z Pforte): „Oto jest spis rękopisów „Tucholskiego, które hrabina Świdzińska do częstochowskiej „biblioteki N. Marji Panny darowała“<sup>2)</sup>. (Tu następuje wyliczenie mnóstwa niesłychanie ciekawych, a skądinąd zupełnie nieznanych rękopisów hebrajskich, greckich, łacińskich i polskich, który w polskim przekładzie niżej cały podaję).

(List 31-szy, pisany z Pforte, zakończenie):

„Rękopisy francuskie i włoskie zatrzymane zostały dla „młodego hrabiego Krzysztofa. Tureckie obiecano są już „Opatowi Niewierskiemu. Prałat ten postawi zato panu „Tucholskiemu wspaniały pomnik w poznańskim kościele „katedralnym“<sup>3)</sup>.

Wiadomości co dopiero przytoczone, są problemem tak trudnym do rozwiązania, że niejedyn już badacz łamał nad nim głowę nadaremnie. Osobistości z nazwiskiem „Tucholski“ nie znają najspecialniejsze nawet dzieła biograficzne, zarówno polskie, jak czeskie, szląskie i niemieckie, a nawet i z samem nazwiskiem tego brzmienia nie spotyka się wogóle w ośmnastym stuleciu nigdzie, poza Listami krytycznymi młodego Jaenisch. Milczą o niem także i heraldycy nasi, pomimo iż istniała niegdyś w XV-tym wieku w Polsce rodzina szlachecka Tucholskich herbu Samson czyli Watta<sup>4)</sup>

<sup>1)</sup> Tamże, str. 36: „Hier schläft Tucholski“.

<sup>2)</sup> Tamże, str. 39: „Hier ist das Verzeichniss der Tucholskischen Handschriften, welche die Gräfin Świdzińska in die Częstochower Marienbibliothek geschencket“.

<sup>3)</sup> Tamże, str. 49: „Die französischen und italienischen werden vor den jungen Graf Christoph aufbehalten. Die türkischen sind bereits dem Abte Niewierski versprochen worden. Dieser Prälat wird davor dem Herrn Tucholski in der Posener Bischöflichen Kirche ein kostbares Denkmahl aufrichten lassen“.

<sup>4)</sup> Zob. B. Ulanowski: Inscriptiones clenodiales ex libris judicialibus Palatinatus Cracoviensis, zamieszczone w publikacji Akad. Umiejętn. Krak.: Starodawne prawa polskiego pomniki, Kraków 1885, str. 480, nr. 137, księga Brzeska III, fol. 88, akt z dnia 13 stycznia 1413 r., gdzie pomiędzy dwoma świadkami Stefana Bódzanowskiego występują Wojciech Rzeszotarzewski i Stefan Tucholski, obydwaj herbu Samson. — Wieś Rzeszotarzewo (Rothenburg), gniazdo rodzinne Rzeszotarzewskich, leży jak wieś Tuchole (Döbelwald) w dawnym województwie poznańskim. — O tem, iż herb



których gniazdem była prawdopodobnie wielkopolska wieś Tuchole, leżąca w województwie poznańskim, blisko Międzychodu i Wronek, w sierakowskiej parafii<sup>1)</sup>. Istniało w Polsce starostwo tucholskie, przywiązane do miasta Tucholi, w dzisiejszych Prusach zachodnich<sup>2)</sup>, lecz żaden z dostojników, godność tę w epoce która nas interesuje piastujących, z osobistością przez naszego studenta „Herr Tucholski” zwaną, identycznym być nie może<sup>3)</sup>. Istniała pruskopolska rodzina

Samson zwie się inaczej Watta i że „w Wielkiej Polsce familianci tego domu najznaczniej kwitną”, pisze Niesiecki. (zob. Herbarz polski, wyd. Bobrowicza, t. VIII-my, Lipsk 1841, str. 233).

<sup>1)</sup> Porówn. Słownik geograficzny, T. XII. (Warsz. 1892) str. 594, gdzie prócz tego podana jest wiadomość, iż w aktach grodzkich wielkopolskich 1, nr. 533, 2711 wymieniony jest niejaki Włost Tucholski, występujący w 1389 r. między świadkami Dobiesława Kwileckiego, a prawujący się w 1390 r. z panią „Sędziśławą z Tucholi”.

<sup>2)</sup> Zob. Słownik geograficzny, T. XII, str. 588—594. — Miasto to nazywało się po niemiecku Tuchel. Za czasów krzyżackich istnieli tu komandorowie tucholscy. (Korytkowski: Arcybiskupi gnieźnieńscy etc. I, 183).

<sup>3)</sup> Starostami tucholskimi w epoce tej byli: Jakób Henryk Flemming (1726—1728) i Michał Serwacy książę Wiśniowiecki (1730—1743). Pierwszy z nich, generał-feldmarszałek i minister saski, był szwagrem Jana Jerzego Przebendowskiego, podskarbiego koronnego, z którego pomocą, jak wiadomo, przeprowadził elekcję Augusta II-go na króla polskiego. Posiadał on wspaniały księgozbiór, o którym Jugler-Struvius (Bibliotheca hist. liter. selecta I, 434) pisze: „Ad privatas quod attinet bibliothecas, illustres hoc saeculo Dresdae fuerunt Flemmingiana, immenso monumentorum ad Historiam Polonicam et Hungaricam spectantium, thesauro instructa, quae post obitum viri maximi in Sarmatiam deportata est; Wackerbarthiana etc.” Dla wyjaśnienia w jaki sposób zbiór ów do „Sarmacji” wywieziony został, dodaję tu następujący komentarz: Minister Jakób Henryk Flemming (\*1680 †1728) nie pozostawił po sobie żadnego potomstwa. Z pierwszą bowiem żoną (Franciszką Sapieżanką) dzieci nie miał, a z drugą (Teklą Radziwiłłówną) miał tylko jednego jedynego syna Jana Karola Augusta, który zmarł w dzieciństwie w 1729 r. t. j. w rok po ojcu. Ponieważ wdowa wyszła powtórnie za hetmana Michała Serwacego Wiśniowieckiego (któremu starostwo tucholskie w 1730 r. w posagu wniosła), przeto największą część majątku po ministrze Flemmingu odziedziczył młodszy brat jego, generał-lejtnant i szambelan saski, Bogusław Bodo v. Fleming. Tento, umierając w 1732 r. bezdzietnie, przekazał cały swój majątek, a razem z nim także i ową słynną drezdeńską bibliotekę Flemmingów, krewnemu

Tucholków herbu Korzboż, lecz wiadomości, jakie o jej członkach zebrałam, lubo w niektórych szczegółach do opowieści Janockiego jako tako się dostrajają, nie są bynajmniej dostateczne, aby z nich coś stanowczego wyprowadzić można. Należałoby tu mianowicie mieć na uwadze jakiegoś bezżennego, a w owym czasie zmarłego Jakóba Tuchołkę<sup>1)</sup>, którego młodszy brat, Stanisław, asesor ziemski tucholski, ożeniony był z Zofią Biegańską. Pani ta była krewną X. Ignacego Biegańskiego T. J., byłego spowiednika królowej Marji Leszczyńskiej, zarządzającego właśnie około połowy ośmnastego stulecia obserwatorium astronomiczne kolegium jezuickiego w Poznaniu<sup>2)</sup>. Był nadto w rodzinie tej i drugi jeszcze członek Towarzystwa Jezusowego, mianowicie X. Józef Tuchołka, w latach 1733—1738 kolejno rektor kolegiów w Kaliszu i w Lublinie<sup>3)</sup>. Mielibyśmy zatem poniekąd wyjaśnienie, dlaczego „teleskopy pana Tucholskiego” ojcom Jezuitom zapisane zostały. Nie powiodło mi się wszelako zgłębić żadnej wiadomości ani o owym Jakóbie Tuchołce<sup>4)</sup> ani o jego

swemu z linii bocznej, Adamowi Jerzemu Flemmingowi, naówczas generał-majorowi saskiemu i komendantowi gwardji litewskiej, którego jedyną córką a zarazem i spadkobierczynią, Izabella, wyszła za Adama księcia Czartoryskiego, generała ziem podolskich. (Porówn. J. F. Gauhen Reichsadellexicon, T. I, kol. 535—536 i kol. 1464—1465, tudzież notaty księżnej Izabelli Czartoryskiej, ogłoszone w I-szym tomie „Puławy” Ludwika Dębickiego). Drugi z ówczesnych starostów tucholskich, hetman Michał Serwacy książę Wiśniowiecki, posiadał również piękną bibliotekę, ale nie w Saksonji, tylko w Wiśniowcu (Estreicher: Bibliografia T. XIII, 1894, str. 61). Osobliwości i późniejsze losy biblioteki hetmana Wiśniowieckiego opisał Fr. Radziszewski, w pracy p. t.: Wiadomość historyczno-statystyczna o bibliotekach i archiwach etc. polskich (Kraków 1875).

<sup>1)</sup> Był on synem Stanisława Kazimierza, sędziego ziemskiego Tucholskiego (†1678) i Konstancji Debrzyńskiej. Zob. genealogię Tucholków u Niesieckiego: Herbarz (wyd. Bobrowicza), T. IX, Lipsk 1842, str. 143—144, a względnie u Żychlińskiego: Złota księga etc. Rocznik XXI (1899).

<sup>2)</sup> J. Łukaszewicz: Obraz hist. statystyczny miasta Poznania, T. II, Poznań 1838, str. 24—25, w przypisach.

<sup>3)</sup> X. Stanisław Załęski: Jezuiti w Polsce, T. IV, część I, Kraków 1906, str. 371 i 376, oraz 420. Ksiądz Józef Tuchołka, T. J. zmarł w Chojnicach, w 1742 r. (Niesiecki, ibid.).

<sup>4)</sup> Późniejszy od niego o lat kilkadziesiąt imiennik, Jakób Tuchołka, syn Ignacego i Magdaleny Garczyńskiej, ożeniony z Zofją Trębacką, był sta-



styczności ze Świdzińskimi zasięgnąć, a temsamem i identyczności jego z uczonym bibliomanem drezdeńskim skonstatować.

Kilkoletnie, bardzo intensywne i mozolne poszukiwania, jakie nietylko za owym „p. Tucholskim“, ale i za licznymi innymi zagadkowymi osobistościami z Listów krytycznych, po najrozmaitszych dziedzinach ówczesnego piśmiennictwa polskiego i obcego czyniłam, doprowadziły mię natomiast w końcu do przypuszczenia, mającego wiele prawdopodobieństwa za sobą, a mianowicie, iż ów „Herr Tucholski“ Janockiego, był synem króla Augusta II-go i słynnej pod nazwiskiem „hrabiny Dönhoff“ starościanki tucholskiej, Maryanny Bielińskiej, a skutkiem tego rodzonym siostrzeńcem wspomnianego w 48-mym liście krytycznym marszałka nadwornego i koronnego, Franciszka hr. Bielińskiego<sup>1)</sup>. Nie mam ani zamiaru, ani potrzeby, zapuszczania

rosta Jasieniickim w latach 1757—1772 (Ks. Paweł Czaplewski: Senatorowie świeccy, podskarbiowie i starostowie Prus królewskich, Toruń 1921, str. 102).

<sup>1)</sup> Marjanna Bielińska była najmłodszą z czterech córek Kazimierza Bielińskiego herbu Junosza, Marszałka Wielkiego Koronnego (a starosty tucholskiego w latach 1691—1713) i Maryi Kazimiery z Raciborska Morsztynówny (o której patrz J. Bartoszewicz: Studja histor. i liter., T. I, Kraków 1880, str. 322—323). Król August II-gi poznał pannę Bielińską w majątności rodziców jej, Otwocku (w lubelskiem), gdzie w czasie wojny z Karolem XII-tym, w jesieni 1703 r. przez czas dłuższy bawił. (Zob. Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy, wojewody mińskiego, Warszawa 1862, str. 223). Tutaj również obecnym był król August na godach weselnych p. Bielińskiej z Bogusławem Ernestem Dönhoffem, podkomorzym wielkim litewskim, w dniu 31-go października 1703 r. (Porówn. K. Jarochoński: Dzieje panowania Augusta II-go w latach 1702—1704, Poznań 1874, str. 370). Około 1709 roku wyjechała p. Dönhoffowa w towarzystwie króla Augusta do Drezna, gdzie zajęła na dworze jego miejsce hrabiny Anny Konstancji Cosel. Jak długo trwał pobyt „hrabiny Dönhoff“ w stolicy Saksonji, dokładnie nie wiadomo; w każdym razie przeciągnął się poza rok 1718, w którym to roku, w dniu 12-go maja odbył się w jej ogrodzie wspaniały festyn z okazji urodzin królewskich. Bardzo być może, iż pozostała ona w Dreźnie aż do końca panowania Augusta II-go (1733) lub nawet i dłużej. Po zaszłej w marcu 1734 r. śmierci Dönhoffa bowiem, wyszła powtórnie zażam, za generała wojsk saskich, księcia Jerzego Ignacego Lubomirskiego, starostę libuskiego, z którym miała córkę Marię i syna Hieronima Teodora. (Porówn. Żychliński Złota Księga etc. T. V, str. 119, oraz T. XV, str. 40; a prócz tego H. A. Verlohren, Stammre-

się tutaj w dzieje tego, przez lat blisko dziesięć w Dreźnie trwającego stosunku królewskiego, które na podstawie pamiętników współczesnych, niejednokrotnie już, aczkolwiek bez wymienienia potomstwa, opisane zostały<sup>1)</sup>. Nadmienię tylko, że poczytuję ową, dwukrotnie przez Janockiego wzmiankowaną, a ani J. Bartoszewiczowi, ani A. Bonieckiemu (historykom i heraldykom rodziny Świdzińskich)<sup>2)</sup>

gister der sächsischen Armee etc. Leipzig 1909, str. 344). — O bracie jej, Franciszku Bielińskim, marszałku nadwornym i koronnym, wspomnianym w 48-mym liście Krytycznym Janockiego, była mowa w pracy niniejszej, str. 32 (tekst i przypis). — Drugi brat „starościanki tucholskiej“ Michał Bieliński, najpierw cześnik koronny, a następnie wojewoda chełmiński, ożeniony był (od 1728 r. do 1736 r.) z hrabianką Marią Aurorą Rutowską, córką króla Augusta II-go i Fatymy, tureczynki wychowanej na dworze Elżbiety z Flemmingów Przebendowskiej, kasztelanowej chełmińskiej (teściowej Franciszka Bielińskiego). Rodzony brat tejże Michałowej Bielińskiej, hr. Fryderyk August Rutowski, syn króla Augusta II-go i Fatymy, feldmarszałek saski (\*1702 †1764) (miał za żonę (od 1739 r.) Ludwikę Amelię księżniczkę Lubomirską, której ojciec Jakób Aleksander Lubomirski, generał-major grandmuszkietarów saskich (ożeniony z Fryderyką Eleonorą hr. Vitzthum v. Eckstädt) był rodzonym młodszym bratem Jerzego Ignacego Lubomirskiego drugiego męża Marjanny z Bielińskich hrabiny Dönhoffowej. (Porówn. J. Bartoszewicz: Szkice z czasów saskich, Kraków 1880, str. 52, oraz Żychliński, l. c. V, 118, a względnie Verlohren, l. c., str. 344). Wszystkie te, z Flemmingami, Vitzthumami i innymi saskimi familjami wielorako skoligacone rodziny Przebendowskich, Bielińskich, Lubomirskich i Rutowskich mieszkaly w Dreźnie jeszcze za panowania Augusta III-go; przypuszczam zatem, że także i dzieci Marjanny Bielińskiej którym król August II-gi dał życie, a które niewątpliwie w Dreźnie wychowane były, tutaj też nadal pozostały. — O tem, czy dziećmi temi istotnie były, szambelanowa Mikołajowa hrabina Świdzińska, (zob. niżej w tekście) oraz ów tajemniczy „pan Tucholski“ Janockiego, rozstrzygnąćby mogły przede wszystkim kwerendy, w nadwornym archiwum drezdeńskim przedsięwzięte; pośrednio zaś dostarczyćby mogły wskazówek w tej mierze ówczesne almanachy drezdeńskie, jak n. p. wychodzący w Dreźnie stale od 1728 r. do 1765 r. Königl. Polnischer- und Churfürstlich-Sächsischer Hofkalender, lub też wydany w 1740 r. schematyzm p. t. Das jetzt florierende Sachsen. Ein Verzeichnis des Hof-, Civil- und Militärstaates. Książek tych jednak niestety żadna z krajowych naszych bibliotek nie posiada.

<sup>1)</sup> Tak, m. i. w książce p. t. Fr. Förster, Friedrich August II „der Starke“ als Regent und Mensch (Leipzig s. a. XX saec.) str. 401 i nast.

<sup>2)</sup> Porówn. Jul. Bartoszewicz: Studja historyczne i literackie, T. II-gi, Kraków 1881, str. 276—282, oraz Józef Szczesny (Adam Boniecki): Kilka



nieznana, bezimienna „Gräfin Świdzińska”, której najznacniejsza część rękopisów Tucholskiego w spadku się dostała, za rodzoną siostrę ostatniego. Była ona prawdopodobnie żoną hr. Mikołaja Świdzińskiego, szambelana króla Augusta III-go, który (obok wspomnianego wyżej hr. Stanisława Aleksandra Sułkowskiego) figuruje kilkakrotnie w spisie dygnitarzy dworu saskiego z 1739 r.<sup>1)</sup> Synem zaś tegoż szambelana Świdzińskiego, a siostrzeńcem Tucholskiego był zapewne ów „młody hrabia Krzysztof”, dla którego, według słów Janockiego, francuskie i włoskie rękopisy, po Tucholskim pozostałe, zarezerwowano.

Zajmijmy się teraz wiadomościami, o przerzeczonym bibliomaniu drezdeńskim, oraz o zbiorach jego, w Listach krytycznych naszego studenta pforteńskiego szczęśliwie dochowanymi. Rzeczą jest widoczną, iż pan Daniel albo znał go osobiście, albo też słyszał o nim od osób, bliską styczność z nim mających, skoro w liście 15-tym, z Drezna pisany, zapowiada, iż p. Tucholski „zamierza” tygodniowe wiadomości o swych książkach i instrumentach podawać. Wkrótce jednak zawierają już listy z Pforte wysyłane, lakoniczne wiadomości o jakimś nieznanym miejscu jego wiecznego spoczynku, i o podziale pozostałej po nim spuścizny — z czego wynika, że ów Tucholski zakończył już swoją doczesną pielgrzymkę. Pierwszy to był ze znajomych Janockiego, których jako żyjących w listach swych opisywał, a których śmierć mu niebawem zabrała<sup>2)</sup>. Zgon Tucholskiego nastąpił zapewne w 1740 r.,

słów o Świdnie i rodzinie Świdzińskich (Tygodnik ilustrowany z 1877 r., Nr. 98 i 99).

<sup>1)</sup> Zob. ówczesne: Genealogisch-historische Nachrichten, T. I, str. 627 i nast. oraz str. 648 i nast. z czem porówn. Pamiętnik Krakowski z 1866 r., Nr. 2, gdzie znajduje się bardzo ciekawa „Specyfikacja Dworu” wybierającego się w 1733 r. z Augustem III-cim do Polski, wypisana z ówczesnego rękopisu przez Jana Wincentego Smoniewskiego.

<sup>2)</sup> Na podstawie kilku źródeł pomocniczych, zestawiam tu kolejność, w jakiej zejścia te po sobie następowały: Jan Chrzecieli Hannibal Garelli, wymieniony w 65-tym liście Janockiego, str. 96, pisany z Pforte, jako żyjący, zmarł w 1741 r. w Wiedniu. — Hofrat Stefan Benedykt Pallavicini, jeden z mecenasów naszego młodzieńca (zob. list 13-ty, str. 15-ta, pisany z Drezna, tudzież list 68-my, str. 98—99, pisany z Pforte), zmarł w Dreźnie

lub najpóźniej w 1741 r., gdyż wszystkie wiadomości o nim, w najwcześniejszych listach Janockiego się mieszczą<sup>1)</sup>.

Musiał to być człowiek, nie tylko bardzo uczony, ale i bardzo zamożny. Przecudnie iluminowane jego rękopisy pergaminowe, o których zaraz posłyszemy, tudzież inne, składające się przeważnie z kilkutomowych foliantów, mogły chyba tylko na wagę złota być nabyte; posiadał też zapewne znaczniejszy zbiór rzadkich druków, skoro katalog ich wydrukować kazał. Specjalnością jego była (zdaje się) astronomia i służąca jej za podstawę matematyka; do tej „królowej nauk” odnosiły się nieomal wszystkie jego rękopisy greckie, hebrajskie i łacińskie, lubo zobaczymy, że i teologiczne, oraz historyczne, zwłaszcza do dziejów Polski odnoszące się, gromadził. Nabywał również i kosztowne narzędzia astronomiczne, nie przez dyletantyzm zapewne, skoro zamierzał dla użytku innych uczonych, tygodniowe wiadomości o nich ogłaszać.

Kto był ów „Herr Bürgermeister von Sangozko”, któremu według słów młodego Jaenisha dostały się w spadku „kule księżycowe” po Tucholskim<sup>2)</sup>, napróżno dojsć usiłowałam. Rodzina Sanguszków, o którejby tu z podobieństwa brzmienia myśleć można, redukowałam się w owym czasie właściwie tylko

d. 16-go kwietnia 1742 r. — Konrektor instytutu pforteńskiego Jan Fryderyk Stübel, którego zgon Janocki w listach 77-mym, str. 110—112 oraz 78-mym, str. 112—115, pisanych z Pforte, opisuje, zmarł tamże, po całorecznych ciężkich cierpieniach, w dniu 12-go października 1742 r. — Zamyka tę listę książd Kasper Niesiecki T. J., wymieniony przez Janockiego jako osobiście znajomy w liście 9-tym, str. 11, pisany z Drezna, który zmarł dopiero w dniu 9-go lipca 1744 w kolegium jezuickim w Krasnymstawie, w Lubelskiem.

<sup>1)</sup> Z powyższego zestawienia dat wynika, że skoro list 65-ty pisany był najpóźniej w 1741 r., a dalsze jak 68-my i 77-my w ciągu 1742 r., tedy listy tak wcześnie, jak 8-my i następne aż do 31-go (w których nadto, od listu 23-go poczynając, już same tylko wiadomości o spuściznie po Tucholskim się znajdują, jedynie w latach 1740—1741 mogły być pisane.

<sup>2)</sup> Przyrząd, o którym pisze Janocki, służył prawdopodobnie do uzmysławienia odmian (faz) księżycowych.



do dwóch przedstawicieli, mianowicie do 60-letniego księcia Karola Pawła Sanguszki, marszałka W. X. L., kawalera orderu polskiego Orła białego i komisarza dóbr królewskich, tudzież do syna jego z drugiego małżeństwa<sup>1)</sup>, księcia Janusza Aleksandra miecznika litewskiego (niezbyt chlubnie znanego sprawcy rozgłosnej w Polsce t. zw. „kolbuszowskiej transakcji ordynacji ostrońskiej”)<sup>2)</sup> który z nauką nigdy nic wspólnego nie miał<sup>3)</sup>. Synowie sędziwego księcia Karola Pawła z trzeciego małżeństwa, byli w epoce, która nas zajmuje, jeszcze bardzo małymi dziećmi<sup>4)</sup>.

<sup>1)</sup> Pierwszą żoną księcia Karola Pawła Sanguszki była Bronisława Pieńżkówna, starościanka stężycka, na ospe przedwcześnie zmarła; drugą Marya Józefa Lubomirska, matka księcia Janusza, która klucz ostroński i księstwo zaslawskie jako wiano w dom Sanguszków wniosła.

<sup>2)</sup> O tem, iż prezydium w komisji rozsądzającej ową (skutkiem marnotrawstwa i rozrzutności księcia Janusza bardzo powikłaną) sprawę ordynacji ostrońskiej, powierzone zostało przez sejm 1750 r. księciu biskupowi krakowskiemu, Andrzejowi, Stan. Kostce Załuskiemu, czyt. Janocki, *Lexicon*, II, 195.

<sup>3)</sup> Przypisał mu wprawdzie profesor matematyki w akademii zamojskiej, Stanisław Duńczewski, dziwaczny panegiryk p. t. *Annibal ad portam aeternitatis properans*, drukowany w Zamościu w 1751 r., lecz i tam prócz płaskich pochlebstw, dotyczących się świetnej prosapii i rzekomej starożytności rodu Sanguszków, żadnej, dalekiej nawet aluzji nie ma, któraby wskazywała, iżby rozwiązyły książę Janusz naukom miał sprzyjać.

<sup>4)</sup> Stary książę Karol Paweł ożenił się w 1735 r. po raz trzeci, z młodszą Barbarą Urszulą Duninówną, sierotą po marszałku dworu królowej Marii Józefy i referendarzu koronnym, Jakóbie hrabi ze Skrzynna Duninie, z którą miał trzech synów, Józefa, Hieronima i Jana Modesta, Księżna Barbara Sanguszkowa, która owdowiała już w 1750 r., a zmarła dopiero w 1791 r. w Warszawie, żyła w podeszłych swych latach w wielkiej przyjaźni z dwoma siostrami Świdzińskimi, mianowicie z Boną ze Świdzińskich Granowską, wdową po Kazimierzu wojewodzie rawskim i Marjaną ze Świdzińskich Lanckorońską, wdową po Stanisławie, kasztelanie polanieckim. (Porówn. Bartoszewicz: *Studia histor. i liter.* T. II-gi, Kraków 1881, str. 278). Panie te były córkami Stanisława Antoniego Świdzińskiego, wojewody braclawskiego, pochodzącego z zupełnie innej linii, aniżeli wymieniony powyżej w tekście hrabia Mikołaj Świdziński, szambelan Augusta III-go. Podczas gdy bowiem antenatem wojewody braclawskiego był Hieronim, dziedzic Świdna († 1576), był hr. Mikołaj Świdziński potomkiem (a zarazem i imiennikiem) Mikołaja, najstarszego brata Hieronimowego.

Utożsamieniu magnatów, jakimi byli książęta Karol Paweł lub Janusz Aleksander Sanguszkowie, z nieznanym spadkobiercą p. Tucholskiego, stoi wszakże stanowczo na zawadzie tytuł „burmistrza”, w Listach krytycznych Janockiego do rzekomego nazwiska „von Sangozko” przyczepiony. Ten to tytuł kierował myśl moją na inne tory, i skłaniał mię do wniosku, iż wyrażenie „Herr Bürgermeister von Sangozko” istotnie może oznacza burmistrza jakiegoś miasta, lub bodaj miasteczka tej nazwy. Skoro jednak miejscowość taka na całym obszarze ziem dawnej Polski zgoła nie istnieje<sup>1)</sup>, a w Saksonii również takiej nie ma wcale<sup>2)</sup>, przeto możnaby — przypuszczając przekręcenie lub błąd drukarski w książeczce Janockiego — określić „burmistrz sangocki” z łatwością na inny o podobnem brzmieniu, n. p. na „santocki” poprawić. Niestety jednak, nie nadaje się ku temu bynajmniej, jedyna miejscowość od jakiej określić taki mógłby być urobiony, a mianowicie starożytny piastowski gród Santok, na pograniczu Wielkopolski i Brandeburgji, nad rzeką Wartą leżący, który nigdy miastem nie był<sup>3)</sup>, a stąd i burmistrza nigdy nie miał, ani za polskich, ani za pruskich czasów. Godność kasztelana santockiego udzielana była aż do ostatniego rozbioru Polski. W latach 1738—1744 piastował ją Bartłomiej Szoldrski<sup>4)</sup>. Istniało nadto starostwo santockie, które w 1737 r.

<sup>1)</sup> Zob.: *Słownik geograficzny*, T. X-ty.

<sup>2)</sup> Zarówno w Miśni jak w Łużycach niejedna wprawdzie nazwa miejscowości zdradza etymologię słowiańską; „Sangocka” jednak niema pomiędzy niemi.

<sup>3)</sup> Jest on dotychczas jeszcze wsią. Porówn. *Słownik geograficzny*, T. X (1889) str. 301—308.

<sup>4)</sup> Niesiecki: *Herbarz* (wyd. Bobrowicza, T. VIII-my, str. 626. Tu może miejsce wspomnieć nawiasem, iż współczesny p. Tucholskiemu kasztelan sądecki, Andrzej Michał z Raciborska Morsztyn, darował w 1746 r. kolegium jezuickiemu przy kościele św. Piotra w Krakowie dwa wielkie globusy (duas sphaeras magnas), które później do biblioteki Jagiellońskiej się dostały, gdzie dotychczas się jeszcze znajdują. W zapisce, umieszczonej na dawnym katalogu bibliotecznym owego kolegium, powiedziano, iż ze sfer tych „una est, quae vocatur globus terraqueus, altera, quae dicitur sphaera arathrea, seu sydereae”. (Porówn. Wiślocki. *Katalog etc.*, str. 144, rękopis nr. 176). O globusach, tudzież o instrumentach matematycznych, będących w drugiej połowie ośmnastego stulecia w posiadaniu kolegium jezuickiego



Andrzej Radoliński posiadał<sup>1)</sup>. Byli także i wojscy santoccy, lecz nie dochowało się nazwisko osobistości, która urząd ten około połowy ośmnastego stulecia pełniła. Wielce jednak nieprawdopodobną wydaje się być rzeczą, iżby (znający dobrze historię polską a także i język łaciński) młody Janocki, kasztelana, starostę lub nawet i wojskiego „burmistrzem” miał nazywać.

Ów „Herr Bürgermeister von Sangozko” pozostaje więc nadal łamigłówną, podobnie jak ów „Abt Niewerski”, któremu tureckie rękopisy po Tucholskim przyobiecane zostały. Rodzina Niewerskich herbu Prus 2-do, miała już w piętnastym stuleciu przedstawicieli swoich w Wielkopolsce<sup>2)</sup>. W późniejszych czasach napotyka się niektórych jej członków także i na wschodnich kresach Polski, a o jednym z nich, bezimiennym „Niewerskim, poruczniku Potockiego” zapisał Wespazjan Kochowski, że „bronił Kamieńca podolskiego od Kozaków”<sup>3)</sup>. Kto wszakże był ów współczesny Janockiemu opat Niewerski, znikąd dowiedzieć się nie mogłam, a tem mniej jeszcze, gdzie nabył on swą znajomość tureckiego języka<sup>4)</sup>. Nie doszłam również i tego, czy stanął wówczas w katedrze poznańskiej, projektowany przezeń „wspaniały pomnik” Tucholskiego. Smutne bowiem są losy, którym nagrobki w świątyni tej,

w Warszawie, pisze Janocki w dziełku: *Excerpta liter. polon.* p. 9, a za nim J. Bernoulli: *Reisen etc.*, który ma prócz tego wiadomość o dwóch bardzo kosztownych globusach, darowanych tamtejszemu pijarskiemu Collegium Nobilium przez księcia biskupa warmińskiego, Adama Stanisława Grabowskiego.

<sup>1)</sup> Żychliński: *Złota księga etc.*, Rocznik VI-ty, Poznań 1884, str. 267, z powołaniem się na „*Inscr-Posn.* 1737, Vol. II, f. 35”.

<sup>2)</sup> Porówn. E. Kuropatnicki: *Wiadomość o kleynocie oraz herbach domów szlacheckich etc.* Część II-ga, Warszawa 1789, str. 72 (= *Familie rodowitey Szlachty Polskiej i W. K. L. z Ich Herbami*). Nadto Łukaszewicz: *Opis kościołów parochialnych etc.* str. 438, gdzie wymienieni są Bernard i Agnieszka Niewerscy z Niewierza herbu Prus, jako fundatorowie (w 1415 r.) kościoła parafialnego w Wierzbnie, w wielkim księstwie poznańskim.

<sup>3)</sup> Niesiecki: *Herbarz polski*, wyd. Bobrowicza T. VI-ty, Lipsk 1841, str. 565.

<sup>4)</sup> Rękopisy tureckie, które tenże opat Niewerski po p. Tucholskim odziedziczył, były może częścią owych „zbiorów dragomana polskiego

w drugiej połowie ośmnastego stulecia uległy. W 1772 roku nawiedził ją mianowicie pożar, a w 1790 r. zawałiła się jej wieża. Podczas kilkakrotnie ponawianych robót restauracyjnych pousuwano wszystkie uszkodzone lub mniejszego znaczenia historycznego kamienie pamiątkowe, zwłaszcza osób świeckich i użyto je podobno na budowę mostu na płynącej w pobliżu katedry rzeczce Cybinie<sup>1)</sup>.

Zamieszczony w Listach krytycznych młodego Janockiego szczegółowy spis rękopisów, przez hrabinę Świdzińską po Tucholskim odziedziczonych, obejmuje 24 rękopisów hebrajskich w 75-ciu woluminach; 24 greckich w 59-ciu woluminach; 42 łacińskich w 69-ciu woluminach i 9 polskich w 16-tu woluminach. Razem więc 99 rękopisów, w 219 woluminach. Przedstawia się zaś spis ów, jak następuje:

*W języku hebrajskim:*

1. *Proroctwa Izajasza*. Na pergaminie. Złotemi literami. Wielkie folio.
2. *Dzieje Estery*. Na pergaminie. Złote litery i bardzo cenne malowidła. Wielkie folio.
3. *Cały Stary Testament*. Na pergaminie. Ośm grubych woluminów in folio.
4. *Pięcioksiąg Mojżesza*. Na pergaminie. Ze wspaniałymi ornamentacjami. Pięć woluminów in folio.
5. Rabbi Nathan Ben Jehiel Ben Abraham: *Słownik talmudyczny zwany Baal Aruch*. Na pergaminie. Litery ozdobne. In folio.
6. Rabbi Mosche Ben Maimon. *Prawa żydowskie*. Na pergaminie. Głoski ozdobne. Cztery średniej objętości woluminy. In folio.

Franciszka de Giulianis”, które około 1737 r. dla nadwornej biblioteki drezdeńskiej zakupione zostały. (Porówn. J. Lebewel: *Dzieje bibliotek*, str. 200).

<sup>1)</sup> Czyt. J. Łukaszewicz: *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania w dawniejszych czasach*, T. II-gi (Poznań 1838) str. 105—106, z czem porówn. tegoż autora: *Krótki opis historyczny kościołów etc. w dawnej dyeceji poznańskiej* T. I (Poznań 1858) str. 55—56 i T. II-gi (Poznań 1859), str. 418.



7. Rabbi Abarbanel Ben Isaac: *Objaśnienia prorocत्व Daniela*, z napisem: *Krynica Zbawienia*. Na papierze. In folio.
8. Rebbe Osrach Ben Tobh: *Opis gwiazd*, pod tytułem: *Świadkowie Boga*. Na papierze. Dwa woluminy, in folio.
9. *Zbiór pism kabalistycznych*. Na papierze. Małe folio.
10. *Cały Stary Testament*. Na papierze. Ze starożytnymi figurami. Dwadzieścia dwa woluminów, in quarto.
11. *Mniejsi Prorocy*. Na pergaminie. Wielkimi literami. Dwanaście woluminów, in folio.
12. Mohamed Ebn Cothair al Fargani: *Nauka poznawania Gwiazd*. Tłumaczenie z arabskiego. Na pergaminie. Średniej objętości wolumin, in quarto.
13. Rabbi Abraham Ben Meir Aben Esra: *Dzieła astronomiczne*. Na pergaminie. Dwa grube woluminy, in quarto.
14. Rabbi Schemuel Ben Jehuda Aben Tibbon: *Nauka o przyrodzie*<sup>1)</sup> z napisem *Duch Łaski*. Na pergaminie, in quarto.
15. Rabbi Levi Ben Gerson: *Wróżby z Gwiazd*. Na pergaminie. Bardzo ozdobne głoski. In quarto.
16. Rabbi Abraham Bar Chijah: *O kształcie Ziemi*. Na pergaminie. In quarto.
17. Aben Verga: *Tablice astronomiczne*. Na pergaminie. In quarto. Trzydzieści arkuszy.
18. Ali Aben Ragel: *Astrologja*. Tłumaczona z arabskiego przez Rabbi Salomona. Drobnem pismem. In quarto.
19. Anonima: *Poezje o Gwiazdach*. Na papierze. In quarto. Dziewięć arkuszy.
20. Rebbe Meser Isaac Bechai: *Obserwacje zaćmień słońca i księżyca*, pod tytułem *Gniew Boży*. Na papierze. Gruby wolumin, in quarto.
21. Dawida: *Księgi Psalmów*. Głoski złote i srebrne. Na pergaminie. Dwa woluminy, in octavo.
22. Aben Omara dzieło: *O instrumentach astronomicznych*. Tłumaczenie z arabskiego. Na pergaminie. In octavo.

<sup>1)</sup> U Janockiego: „Naturlehre“. Mianem tem oznaczano w ośmnastym stuleciu fizykę z chemją i astronomję.

23. Rabbi Isaac Ben Schelomoh: *Tabelle astronomiczne*. Na papierze. In octavo. Siedmnaście arkuszy.
24. Rabbi Chasdai Karsekas Ben Jehuda: *Światło Pana*, czyli uwagi nad tak zwanem: *More Nevochim* Rabbi Mojżesza Ben Maimon. Na papierze. Trzy woluminy, in octavo.

*W języku greckim:*

1. *Historja Hioba*, wraz z dodanym *Komentarzem* biskupa Heraklei, Niketasa. Na papierze jedwabnym. Złotymi głoskami. Wielkie folio.
2. *Dzieje Apostolskie*. Na fioletowo-brunatnym papierze jedwabnym. Litery złote i srebrne. Wielkie folio.
3. *Ewangelistowie*. Na pergaminie. Ozdoby złote. Cztery woluminy, in folio.
4. *Pismo Święte, Starego i Nowego Zakonu*. Na pergaminie. Ze złotymi kreskami. Dziesięć woluminów, in folio.
5. *Objawienia Św. Jana*. Na pergaminie. Z wyłaczanymi miniaturami. Gruby wolumin, in folio.
6. Klaudyusza Ptolemeusza: *Opisanie Ziemi*. Na pergaminie. Z wyłaczanymi miniaturami. In folio.
7. Anonima: *Opis tych krajów, które synowie Noego po potopie pomiędzy siebie rozdzielili*. Na pergaminie. In folio. Dziesięć arkuszy.
8. Nikefora Blemydasa: *Opisanie Ziemi*. Na papierze. In folio.
9. *Cały Nowy Testament*. Na pergaminie. Piękne pismo i malowane figury. Cztery woluminy, in quarto.
10. Symeona Konstantynopolitańskiego: *Żywoty Świętych*. Na pergaminie. In quarto.
11. Księga Autolykosa: *O ruchu kuli ziemskiej*<sup>1)</sup>. Pismem bardzo starożytnem. In quarto.

<sup>1)</sup> Tytuł podany przez Janockiego „Des Autolykos Buch von der Bewegung der Erdkugel“ należy w tem miejscu sprostować, gdyż tytuł owego pisemka uczonego greckiego περί της σφαίρας κινουμένης = De sphaera (mundi) quae movetur, nie mówi o ruchu kuli ziemskiej, lecz sfery niebieskiej. Zob. J. F. Weidler: *Historia astronomiae* (Wittembergae 1741), str. 114.



12. Geminosa Rodyjskiego: *Nauka o gwiazdach*. Na pergaminie. Bardzo starożytne pismo i figury. Gruby wolumin, in quarto.
13. Diodora Sycylijskiego: *Biblioteka historyczna*. Na pergaminie. Piętnaście średniej objętości woluminów, in quarto.
14. Dionysiosa Aleksandryjskiego: *Opisanie Ziemi*. Na pergaminie. Ze starożytnymi glossami marginesowemi. In quarto.
15. Klaudyusza Ptolemeusza: *Pisma astronomiczne*. Na pergaminie. Ze wspianiałemi figurami. Dwa cienkie woluminy, in quarto.
16. Michała Psellosa: *Dzieła arytmetyczne, muzyczne, geometryczne, astronomiczne, geograficzne i chronologiczne*. Na papierze. Pięknem pismem. Sześć średniej objętości woluminów, in quarto.
17. Gemistosa Konstantynopolitańskiego: *Wróżby z Gwiazd*. Na papierze. In quarto. Ośm arkuszy.
18. Anonima: *Traktat o biegu Księżyca*. Na papierze. Nie wielki wolumin, in quarto.
19. *Zbiór małych pism astronomicznych*. Na papierze. In quarto.
20. Symeona Konstantynopolitańskiego: *Historja życia Najświętszej Marji Panny*. Na pergaminie. Głoski złote i srebrne. In octavo.
21. Patriarchy Aleksandryjskiego Kyryllosa: *Wykład Modlitwy Pańskiej*. Na pergaminie.
22. Biskupa achrydyjskiego Leona: *Traktat o święcie Wielkanocy*. Na pergaminie. Pismem nowożytnem. In octavo.
23. Anonima: *Poezje na cześć Najśw. Marji Panny*. Na pergaminie. Ze wspianiałemi ornamentacjami. Ponad tytułem wyobrażona jest Najśw. Panna w miniaturze złożonej. Mały tomik w dwunastce.
24. Anonima: *Traktat o planetach*. Na pergaminie. Pismem nowożytnem. Dwa arkusze, w dwunastce.

*W języku łacińskim:*

1. *Historja Męki Jezusowej*, wierszem. Na złożonym papierze. Głoski czarne, gdzieniegdzie srebrne. Pięć arkuszy, in folio maiori.
2. *Ogólny Przekład Pisma Świętego*. Na pergaminie. Ze złotemi kreskami i innemi ozdobami. Na tytule wyobrażony jest Św. Hieronim w niebieskim, złotem przetykanym ornacie. Cztery grube woluminy, in folio.
3. *Ogólny Przekład Pisma Świętego*. Na pergaminie. Ze starożytnymi figurami, tudzież glossami marginesowemi. Dwa grube woluminy, in folio.
4. Św. Hieronima: *Żywoty Ojców Kościoła*. Na pergaminie. Ze wspianiałemi malowidłami. In folio.
5. Św. Ambrożego dzieło: *O obowiązkach*. Na pergaminie. In folio.
6. Św. Augustyna dzieło: *O Trójcy Świętej*. Na pergaminie. Dwa woluminy, in folio.
7. *Wszystkie pisma Laktancjusza, które się dochowały*. Na pergaminie. Ośmnaście woluminów, in folio.
8. *Mszał krakowski*. Na białym papierze jedwabnym. Bardzo stare litery i ozdoby. Pod tytułem wyobrażenie Św. Stanisława w albie, klęczącego z odsłoniętą głową i złożonemi rękoma, w miniaturze złotej i srebrnej. Gruby wolumin, in folio.
9. *Mszał poznański*. Na pergaminie. Głoski naprzemian złote i srebrne. In folio.
10. Profesorów krakowskich: *Opinie o powadze Kościoła Chrystusowego, o władzy Papieża i o mocy soboru powszechnego, przedłożone koncylium bazylejskiemu*. Na pergaminie. In folio<sup>1)</sup>.
11. Profesorów krakowskich: *Opinie o nauce Lutra, przedłożone koncylium trydenckiemu*. Na pergaminie, in folio.

<sup>1)</sup> Prawdopodobnie autentyk, w czasie dłuższego pobytu Sasów w (wyłudnionym przez zarazę w czasie wojny północnej) Krakowie zabowany wraz z innymi rękopisami tego rodzaju.



12. Hrabiego Jana Adama Konarskiego: *Obrona Zygmunta Augusta wobec koncylium trydenckiego*. Na pergaminie. In folio.
13. Krakowskiego Mateusza Neumanna: *Roztrząsanie kwestji, ażali godzi się lub nie, Komunię świętą osobom świeckim częściej podawać*. Na pergaminie. In folio.
14. Tegoż samego: *Traktat o obowiązkach kapłanów*. Na pergaminie. In folio.
15. Kopernika: *Dzieła astronomiczne*. Na papierze. Dwa grube woluminy, in folio<sup>1)</sup>.
16. Lubienieckiego: *Dzieła astronomiczne*. Na papierze. Pięć średniej objętości woluminów, in folio.
17. Czcigodnego Sawickiego: *Mowa w obronie Towarzystwa Jezusowego wobec Polaków*. Na papierze. Dziewięć arkuszy.
18. Czcigodnego Nadasi: *Życiorysy królów węgierskich*. Na papierze. In folio.
19. Anonima: *Obyczaje Węgrów*. Na papierze. In folio. Trzy arkusze.
20. Pana Łużeńskiego: *Tabelle astronomiczne*. Na papierze. In folio. Ośm arkuszy.
21. Józefa Antoniego Podkowy: *Wiadomości o gabinecie matematycznym Akademji Zamojskiej*. Na papierze. In folio. Czternaście arkuszy.
22. *Ewangeliarz*. Na pergaminie. Ze złożonemi miniaturami. In quarto.
23. Anonima. *Życiorys króla Bogusława*<sup>2)</sup> *Okrutnego*. Na pergaminie. Starożytne głoski i malowidła. In quarto. W środku tej książki wyciętych jest kilka kart.

<sup>1)</sup> U Janockiego: Des „Kopernicki”. Co do tych niewiadomo w czyjem dziś posiadaniu znajdujących się dwóch tomów rękopisu zawierającego astronomiczne dzieła Kopernika, porówn. Antonii Possevin S. J.: *Bibliotheca selecta, qua agitur de ratione studiorum etc.* Romae 1593, Pars II (fol. maj), p. 201, col. 3: „Nicolaus Copernicus cum Commentariis, sunt autem Tomi duo in folio”.

<sup>2)</sup> Tak ma Janocki, zamiast „Bolesław”.

24. Skarbickiego:<sup>1)</sup> *Listy poselskie do króla Bogusława III-go*. Na pergaminie. Litera starożytna. Cienki wolumin, in quarto.
25. Krakowskich profesorów: *Opinie o nauce Hussa, przedłożone koncylium konstancjeńskiemu*. Na pergaminie. In quarto.
26. Biskupa Zbigniewa: *Listy do króla Władysława Jagiełły o nauce Hussa*. Na pergaminie. In quarto. Niekompletne.
27. Włodeckiego: *Wojny polskie*. Na pergaminie. Drobnem pismem. In quarto. Cztery i pół arkusza.
28. *Stara kronika krakowska*. Na pergaminie. Z malowidłami. Zdefektowana wszędzie.
29. Kardynała Hozjusza: *Listy trydenckie*. Na cienkim papierze włoskim. In quarto. Również z wielkimi lukami.
30. Kardynała Komendoniego: *Listy upominające magnatów polskich w sprawie kacerstw luterskich*. Na papierze. In quarto.
31. Czcigodnego Podoleckiego: *Obserwacje komet*. Na papierze. Pismem pięknem. Cienki wolumin, in quarto.
32. Tegoż samego: *Obserwacje plam słonecznych*. Na papierze. Pismem większem. In quarto. Sześć arkuszy.
33. Tegoż samego: *Traktat o szklach powiększających*. Na cienkim papierze. Pismem pięknem. Piętnaście arkuszy.
34. Zazuskowicza: *Znaczenie zaćmień słońca i księżyca, komet i innych posępnych gwiazd*. Na papierze. In quarto. Sześć arkuszy.
35. Czcigodnego Janczyńskiego: *Synody polskie jego czasów*. Na pergaminie. Pięknem pismem. In quarto. Zdefektowane.
36. Anonima: *Wiadomość o toruńskim colloquium charitativum*. Na papierze. In quarto. Dużo w tem wykreśleń czerwoną farbą.

<sup>1)</sup> Prawdopodobnie Skarbek.



37. *Katechizm warmiński*. Na pergaminie. Ze wspianiami ozdobami. Na karcie tytułowej przedstawiony jest kardynał Hozjusz w szatach biskupich. Dosyć duży wolumin in octavo.
38. Hrabiego Michała z Rozdrażewa: *Czyny wielkiego Stefana*. Wierszem na pergaminie. W dwunastce.
39. Tegoż samego: *Czyny wielkiego Zamojskiego*. Wierszem. Na pergaminie. W dwunastce.
40. Czcigodnego Sienieńskiego: *Żywot Kopernika*. Na cienkim papierze. Pięknym pismem. W dwunastce. Siedm arkuszy.
41. Lentschowa: *Starożytności polskie*. Na papierze. Bardzo drobnym pismem. Tomik średniej objętości, w dwunastce.
42. Działyńskiego: *Podróż do Turcji*. Na cienkim papierze. Drobnym pismem. W dwunastce. Dwadzieścia pięć arkuszy.

*W języku polskim:*

1. *Pismo Święte, Starego i Nowego Testamentu*. Na pergaminie. Z wieloma figurami w miniaturze złotej. Siedm grubych woluminów, in folio.<sup>1)</sup>
2. Krakowskiego biskupa Jastrzębca<sup>2)</sup>: *Pieśń o Niepokalanem Poczęciu Najświętszej Marji Panny*. Na zielonym papierze jedwabnym, ozdobionym kreskami srebrnymi. Głoski naprzemian złote i srebrne. In folio. Ośm arkuszy.
3. Krakowskiego biskupa Tomickiego: *Mowy świeckie i duchowne*. Na pergaminie. Litery nowożytnie. Średniej objętości wolumin, in folio.

<sup>1)</sup> Jest rzeczą bardzo możliwą, iż był to zabytek z biblioteki królowej Jadwigi pochodzący, o którym mówi Długosz, Hist. polon. Lib. X.

<sup>2)</sup> U Janockiego: „Des Krakowischen Bischofs Jaströmbecki”. Raczej jednak był to utwór (żyjącego za czasów króla Zygmunta Starego) miniaturzysty polskiego, Walentego Jastrzębskiego z Poznania, prebendarjusza jednej z kaplic w katedrze wawelskiej na zamku krakowskim, którego ręką pisane i iluminowane pergaminowe rękopisy muzyczne, dochowały się w bibliotece kapitulnej krakowskiej. Zob. wydany przez X. Ign. Polkowskiego: Katalog rękopisów tejże biblioteki w Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce, T. III-ci (Kraków 1884) str. 44 i 47.

4. Strykowskiego *Kronika polska*. Na pergaminie. Litery nowożytnie. In folio. Kompletna.
5. Morsztyna:<sup>1)</sup> *Genealogia Piastów*. Na pergaminie. Ze złotymi miniaturami. In quarto. Dwadzieścia jeden arkuszy.
6. Hrabiego Jana Michała z Leszna: *Genealogja Sobieskich*. Na pergaminie. Złote głoski i ozdoby. In quarto. Sześć i pół arkuszy.
7. Tokarskiego: *Genealogja Radziwiłłów*. Na pergaminie. Z różnymi ozdobami. In quarto. Dziesięć arkuszy.
8. Tegoż samego: *Życiorys Alberta Stanisława Radziwiłła*. Na cienkim papierze. Pismem pięknym. Dwa cienkie woluminy, in quarto.
9. *Psalmi pokutne Dawida*. Na pergaminie. Starożytne głoski i ozdoby. W dwunastce. Dziewięć arkuszy.

Co dopiero przytoczony spis, nieznanych skądinąd zabytków bibliotecznych, których niezmiernej doniosłości dziejowej i kulturalnej nikomu chyba udowodnić nie potrzeba, wydaje się jak gdyby fantastyczną opowieścią z Tysiąca i Jednej Nocy... Cudownem również nazwałby można zdarzenie, iż dochował się on do dni naszych w niepozornej i na zagładę skazanej książeczynie młodego alumna pforteńskiego, podczas gdy owe wspianiałe i kosztowne księgi, bez wieści, a może i bezpowrotnie gdzieś przepadły, odkąd w pamiętnym zdobyciu Jasnogórskiej twierdzy 1772 roku, książę Galicyn bibliotekę tamtejszą, z „dzieł do dziejów i literatury” odnoszących się, opróżnił...<sup>2)</sup>

<sup>1)</sup> U Janockiego: „Des Morsziena”.

<sup>2)</sup> Czyt. Juliana Ursyna Niemcewicza: Podróże historyczne po Ziemiach Polskich (Paryż 1858), gdzie na stronicach 481—483 autor opisując swój pobyt w Częstochowie w 1821 r. mówi: „Obszerna jest i piękna biblioteka; zostały w niej po większej części ascetyczne księgi. Dzieła do dziejów i literatury zabrał książę G.” — Szczegóły, dotyczące zdobycia twierdzy jasnogórskiej przez księcia Aleksandra Michajłowicza Galicyna w dniu 15-go sierpnia 1772 r. podają X. A. Kitowicz: Pamiętniki (wydanie Zawadzkiego) T. I Lwów 1882, str. 231 i 267, dalej X. Wacław (Nowakowski)



O pochodzeniu i znaczeniu przeważnej liczby z pośród wymienionych powyżej rękopisów, niegdyś własnością tajemniczego biblijmana drezdeńskiego będących, niejedno daloby się powiedzieć. Mam też zamiar — o ile okoliczności sprzyjać będą — osobną rozprawkę na ten temat ogłosić, do czego materiału zebrałam już dość wiele. Tutaj wszakże obchodzić nas może jeszcze tylko pytanie, w jaki sposób konsygnacja rękopisów Tucholskiego, które hrabina Świdzińska bibliotecę Najśw. Marii Panny w Częstochowie darowała,<sup>1)</sup> do rąk młodego Janockiego się dostała.

kapucyn: Częstochowa w obrazach historycznych, Kraków 1898 str. 79 i nast. O kilkakrotnym dłuższym zetknięciu się ojca tegoż księcia Galicya (jako ambasadora rosyjskiego), z najbliższym otoczeniem króla Augusta II-go w Dreźnie i w Krakowie w 1704 r. opowiada obszernie K. Jarochoński: Z czasów saskich spraw wewnętrznych, polityki i wojny (Poznań 1886) str. 365 do 372; wymienia go także wojewoda miński Krzysztof Zawisza w swych Pamiętnikach, na stronicach 153 i 387, jako generała en chef pułku preobrażeńskiego, stojącego załogą w Polsce w 1711 r. Porówn. o nim nadto u Balińskiego, I. c., przypis do str. 352-giej. Ówczesni Galicynowie posiadali wspaniałą bibliotecę, zwaną „archangielską” od posiadłości tej nazwy, pod Moskwą leżącej. Księgozbiór ten przechodził w dziewiętnastym stuleciu różne losy koleje, aż w końcu najznacniejsza część jego, kniaziom Kantakuzenom w spadku się dostała.

<sup>1)</sup> Sam fakt darowizny tej, nie może ulegać żadnej wątpliwości. Cudowny obraz Najśw. Panny, pod której obronę chroniły osoby swe lub mienie najwybitniejsze w kraju rody w czasie wojny północnej, koronowany uroczysto w dniu 8-go września 1717 r., doznawał w epoce saskiej większej jeszcze czci, aniżeli w czasach Korybuta i Sobieskiego. Wywdzięczając się Matce Najśw. za doznana opiekę, składano tu raz wraz wota, bardzo wysoką cenę posiadające. Tak n. p. złożyła w 1709 r. do tutejszego skarbcza wojewodzina sandomirska, Maryanna Warszucka, krzyż djamentowy, tysiąc dukatów wartości i kilka drogich pierścieni ku ozdobie ołtarza Bogarodzicy. Niezmiernie kosztowne wota i dary, składali tu kilkakrotnie królewicz Jakób Sobieski z małżonką, oraz brat jego, królewicz Konstanty. W 1717 r. ofiarowała Teresa Ogińska, wojewodzina trocka, na przyozdobienie koron i sukienki cudownego obrazu, klejnoty i drogie kamienie wartości 40 000 imperjałów. Pani ta była krewną biskupa Andrzeja Stanisława Załuskiego, którego konsekracja odbyła się na Jasnej Górze z wielką uroczystością, w dniu 13 lutego 1724 r. Nie pozostał w tyle za innymi także i sam król August II-gi, który w lutym 1717 r. przysłał do Częstochowy kosztowne wotum w postaci złotej korony wysadzanej brylantami. W kilkanaście lat potem, ofiarowała córka tegoż króla, księżna Holstein-Beck

Pod tym względem, możnaby postawić następującą hipotezę. Uczony biblijman „pan Tucholski”, władający — jak świadczą nagromadzone przezeń rękopisy — siedmioma aż językami: polskim, francuskim, włoskim, tureckim, greckim, łacińskim i hebrajskim, musiał przecież mieć w młodości swojej mistrzów, którym filologiczne swe wykształcenie miał do zawdzięczenia. Kto uczył p. Tucholskiego języków nowożytnych, jest dla nas dosyć obojętnym; niekoniecznie też wiedzieć potrzebujemy, kto go w łacinie i grece wyćwiczył. Interesować nas natomiast powinny nazwiska preceptorów jego w językach tak niezwykłych, jak turecki i hebrajski. Otóż co do turecczyny, możnaby przypuścić, że zawdzięczał on jej znajomość właśnie owemu księdzu Niewierskiemu,

(Anna Orzelska) do zakrystji tutejszej suknię swoją z przepysanej tkaniny złotolitej, z której kapę uszyto. Bardziej jeszcze wzmógł się kult Najśw. Panny Jasnogórskiej za panowania Augusta III-go, którego świątobliwa małżonka, królowa Marja Józefa, szczególniejsze do łaskami słynącego obrazu miała nabożeństwo i która wieloma kosztownymi darami i aparatami liturgicznymi, zarówno skarbiec, jak zakrystję kościoła opatrzyła. Między innymi, przez królową tę na Jasnej Górze złożonemi, bogatemi ofiarami, znajdował się krzyż z kryształu górnego z częstką Krzyża świętego, przyozdobiony szmaragdami i innymi drogimi kamieniami; krzyż ten drogocenny odziedziczyła ona po matce swej, cesarzowej Amalii, żonie cesarza Józefa I-go, której go papież Klemens XI-ty był podarował. — Za przykładem obojga królestwa szli magnaci polscy (jak Lubomirscy, Sapiehowie, Potoccy, Pacowie, Ogińscy i inni), siedł także i dwór drezdeński. Wspominałam już poprzednio (str. 32 niniejszej pracy, w przypisie), iż wielkim dobrodziejem klasztoru i kościoła Paulinów częstochowskich był podskarbi wielki koronny, a ochmistrz dworu królowej Marii Józefy, wymieniony w 48-mym liście krytycznym Janockiego hrabia Karol Józef Odrowąż Sedlnicki. Mąż ten, odwiedzając po raz ostatni Jasną Górę w dniu 9-go lutego 1760 r. dla odprawienia egzekwii przy grobie żony swej, Konstancji z domu Branickiej, złożył na ołtarzu w kaplicy cudownej Matki Najśw. wotum wartujące 100 dukatów i ofiarował znaczną sumę na marmoryzację ścian wielkiego kościoła. Tutaj też spoczęło ciało jego w styczniu 1761 r. Wszystkie te szczegóły o czci Najśw. Panny Częstochowskiej w epoce saskiej pochodzą z aktów prowincji polskiej OO. Paulinów, wykorzystanych w książce K. Balińskiego: Pielgrzymka do Jasnej Góry (Warszawa 1846), w której więcej jeszcze w tym względzie znajduje się wiadomości. — W aktach tych powinny być także i o darze szambelanowej Świdzińskiej dla urządzonej właśnie w latach 1734—1759 przez X. Anastazego Kiedrzyńskiego na Jasnej Górze w Częstochowie, „biblioteki N. Marii Panny” znaleźć się zapiski.



któremu po jego zejściu, tureckie rękopisy w udziale przypadły. Co się zaś tyczy języka hebrajskiego, to wydaje się rzeczą bardzo prawdopodobną, iż przyswoił mu go nie kto inny, jak wspomniany już kilkakrotnie w pracy niniejszej znakomity hebraista, Jan Chrystjan Schöttgen, rektor drezdeńskiej szkoły św. Krzyża i autor dwutomowego bibliograficznego dzieła, zatytułowanego *Horae hebraicae et talmudicae*, drukowanego w latach 1733 i 1742, w Lipsku i w Dreźnie.<sup>1)</sup> Mąż ów brał bardzo czynny udział w ówczesnym, ogromnie ożywionym ruchu antykwarsko-księgarskim saskim i pośredniczył chętnie w zakupach bibliotek prywatnych, zwłaszcza w drodze aukcyjnej na sprzedaż wystawionych. W mieszkaniu jego wystawiane bywały do przeglądu lub do nabycia katalogi aukcyjne,<sup>2)</sup> których wielce prawdopodobnie

1) Dzieło to napisane jest, jak twierdzą znawcy, z niesłychaną erudycją i znajomością archeologii i literatury żydowskiej. Biograf Schöttgena, Jerzy Müller, pisze: „Seine Kenntniss der jüdischen Literatur verdankte Schöttgen der Bekanntschaft mit den frankfurter Juden, die ihn in dieselbe einführten, und ihm den nöthigen bibliographischen Apparat verschafften”.

2) Tak n. p. donosiły lipskie: *Neue Zeitungen von gelehrten Sachen* auf das Jahr 1739 (zeszyt kwietniowy, str. 312) następującą wiadomość: „Halle. Von hieraus wird gemeldet, das des sel. Herrn geheimden Rathes und Directoris der hochlöbl. Friedrichsuniversität, Christiani Thomasii. Bücher-vorrath, welcher aus theologischen, juristischen, historischen, philosophischen Büchern, wie auch raren Deductionen und Disputationen bestehet, den 6. Juli verauctioniret werden soll. Das Verzeichniß davon ist in Dresden bey dem Herrn Rector Schöttgen und in Leipzig bey Herr M. Schönbach, à 4 gl. zu haben”. W tymże roczniku (zeszyt październikowy, str. 746) zawiadomienie: „Halle. Dem Publico wird hiermit gemeldet, das des sel. Archidiaconi Ockels zu Halle Bibliothek den 9. November a. c. verauctioniret werden soll. Der Catalogus davon ist in Leipzig bey Herr M. Joh. Heinrich Schönbach und in Dresden bey dem Herrn Rector M. Schoettgenio zu haben. Desgleichen ist bei eben denselben Herren des seel. M. Bessers aus Memleben, Auctionsindex zu haben, wovon die Auction zu Halle den 19. October ihren Anfang nimmt”. W następnym roczniku (1740) w zeszycie lutowym (str. 95) podobne ogłoszenie: „Halle. Dem Publico wird hiermit gemeldet, dass auf der Universität Halle des sel. Herrn D. Joh. Heinrich Michaëlis, Senioris Theol. Facultatis et Professoris ordinarii Bibliothek, welche aus ebräischen, rabinischen, syrischen, arabischen, äthiopischen, wie auch auserlesenen theologischen und raren Manuscriptis bestehet, auf d. 4. April

sam nieraz bywał autorem.<sup>1)</sup> Nie wiem, jaki los spotkał po śmierci Tucholskiego ową kolekcję książek, objętą wydrukowanym jeszcze za życia jego spisem, zatytułowanym „*Bibliotheca Tucholskiana*”, nad którego wadliwą korektą młody Janocki w 8-mym liście krytycznym ubolewa. Prawdopodobnie poszła kolekcja ta na sprzedaż, jak tyle innych saskich w owym czasie;<sup>2)</sup> i jeżeli tylko miniemanie, iż rektor Schöttgen panu Tucholskiemu oraz rodzinie jego nie był obcym, jest słuszne, tedy możnaby na tej samej podstawie wnioskować, iż rada jego i pomoc przy podobnej transakcji zasięgana była. Tożsamo musiało mieć zatem miejsce przynajmniej przy spisywaniu hebrajskich rękopisów, które hrabina Świdzińska do biblioteki Paulinów w Częstochowie ofiarować zamierzała. A ponieważ przy boku mistrzów

a. c. in aedibus B. D. defuncti verauctioniret werden soll. Der Catalogus davon wird binnen 14 Tagen zu haben sein in Hamburg bey Herr Prof. Kohlen, in Lübeck bey Herr Generalsuperintendenten D. Carpzoven, in Dresden bey dem Herrn Rector Schöttgen, in Leipzig bei Herr M. Schönbach und in Halle bey dem Auctionator Hammern.”

1) J. Lelewel, wspominając w swych *Dziejach bibliotek* o bardzo częstych w ośmnastym stuleciu sprzedażach prywatnych księgozbiorów w Niemczech, mówi, iż „układanie katalogów i indeksów aukcyjnych poruczone bywało zazwyczaj księgarzom, antykwarzom lub bukinistom z zawodu. Gdy jednakże szło o szacowniejszy księgozbiór jaki, oglądano się często za biegłymi bibliografami, lub uczonymi bibliognostami o ustalonej sławie”.

2) O znaczniejszych takich sprzedażach podawało m. i. wiadomości cytowane powyżej czasopismo lipskie: *Neue Zeitungen von gelehrten Sachen* i streszczało je potem w przedmowie do każdego następnego rocznika. Z przedmów tych pokazuje się, iż w 1737 r. przeszło w inne ręce ośm prywatnych księgozbiorów saskich w 1738 r. pięć, a w 1739 r. aż piętnaście. Lipcowy zeszyt z 1738 r. ogłasza (str. 536). „Paris. Mit nächsten wird die vortreffliche Bibliothek des Grafen von Hoym (szwagier hrabiny Cosel) vormaligen Polnischen Abgesandten am Französischen Hofe, so aus den kostbarsten und auserlesenen Büchern von allerhand Arten bestehet, öffentlich verkauft werden. Der weit läufftige Catalogus ist bei Gabriel Martin gedruckt zu haben”. Roczника 1741 i nast. niestety już z ces. naddwornej biblioteki wiedeńskiej do Krakowa sprowadzić nie było można, więc też i powiedzieć nie umiem, czy niema w nich może jakieś wiadomości o dalszym losie owej „*Bibliotheca Tucholskiana*” Janockiego.



z reguły zatrudnieni bywają ich adepci, przeto godzi się przypuszczać, że młody Janocki, który niegdyś, zaledwo z pacholęcych lat wyrósłszy, pierwsze swe kroki w zawodzie bibliografa pod auspicjami rektora drezdeńskiej szkoły św. Krzyża stawiał, następnie już jako alumn instytutu pforteńskiego wakacje swe w Dreźnie spędzający, pomocnym był rektorowi Schöttgenowi przy układaniu spisu owych, tak niesłychanie ciekawych rękopisów greckich, łacińskich i polskich p. Tucholskiego, który to spis za swym do Pforte powrotem, w 31-szym „liście krytycznym” zamieścił.

Na tem kończę moją, z ust owego na wstępie wymienionego „Sfinksa”, wysłuchaną opowieść o sprawach i dziejach młodzieńczych lat Jana Daniela Andrzeja Janockiego. Co się zaś tyczy owych pierwocin autorskich rodaka naszego, przydałyby się jeszcze niektóre glossy do listów, traktujących o przeważnie nieznanym polskim czytelnikom pisarzach, osobistościach i książkach zagranicznych, których wciąganie w niniejszą opowieść, nie byłoby stosownem. Ufam wszakże, iż w wygotowaniu takich objaśnień, rzucających częstokroć światło na powód, dla którego młodzieniec nasz, ten lub ów temat w listach swych poruszył, wyreczy mię przyszedłszy nowy wydawca (a wolej jeszcze przyszedłszy polski tłumacz) owej niepozornej książeczki, która niejedną jeszcze ciekawą wiadomość pomiędzy wierszami swymi ukrywa.

## DODATKI.

### I.

Zapiski o Janockim, znajdujące się w rękopisie Jana Jerzego Hübscha, profesora matematyki w Pforte w latach 1725—1773, zatytułowanym: *Collectanea*, Vol. II.

„21/7 1738. Joh. Daniel Jaenisch od. Jaemisch Musckaviens. Lusatus.<sup>1)</sup> Kam als Kapellknabe von 15 Jahren herein, auf welche Stelle er auch 742 noch 2 J. prolong.<sup>2)</sup> erlangte. War eine Weile Praeceptor, jedoch kein sonderl. Musicus. Gab es auch, unter Vorschützung s. schwachen und zur Schwindsucht geneigten Natur, wieder auf. Hielt 743 die 4<sup>te</sup> Jubelrede<sup>3)</sup> in Gr. Verse.<sup>4)</sup> de laude Mauricii instauratoris Scholae. Val.<sup>5)</sup> 744 d. 16. Jul. de literarum in Polonia instauratoribus. Ist nachhero zu Leipz. cod. in 4<sup>o</sup> in 4 Bg. unterm Nahmen Janozkius gedr.<sup>6)</sup> Stellte sich an als ob er Theologie studieren wollte, wendete sich aber zur römisch-Cathol. Religion. In A. u. N.<sup>7)</sup> 1750 p. 559—567 hat einer deswegen unter dem verdeckten Nahmen Salvatorius de Fluminibus einen so genannten Critischen Brief, in sehr nachdrückl. Terminis an ihn ergehen lassen. Ward eine Zeitlang bey Zaluszky Bibliothekar u. endl. Canonicus, Liess, da er noch in der

<sup>1)</sup> Miasteczko Muskau leży nad Nissą łżycką, w okolicy zamieszkałej przez Wendów. Być może, iż ojciec, lub matka Janockiego mieli tu jakich krewnych; niewiadomo bowiem dłaczego prof. Hübsch ostatniego „Muskaviensis Lusatus” nazywa. W Saksonji prawdopodobnie urodził się niejaki Paulus Jänisch, autor książki zatytułowanej: *Annaebergae Misnensis urbs Historia*, drukowanej w 1605 r. in 4<sup>o</sup>. Nawiasem nadmienię, iż w drugiej połowie ośmnastego stulecia żył jakiś imiennik naszego Janockiego, Daniel Jenisch, kaznodzieja luterski w Berlinie, który w 1796 r. wydał tamże pracę naukową p. t. *Philosophisch Kritische Vergleichung und Würdigung von 14 ältern und neuen Sprachen Europens*, in 4<sup>o</sup>. Co do tych dwóch Jenischów, i trzeciego jeszcze, Bernarda, porówn. P. F. Aurivillius: *Catalogus libr. impress. Bibl. reg. Acad. Upsaliensis*, Ups. 1814, p. 437, a względnie *Estreicher: Bibliogr.*, Część III, T. VII, Kraków 1901, str. 532.

<sup>2)</sup> Zwei Jahre Prolongation.

<sup>3)</sup> Dwóchsetny jubileusz założenia instytutu pforteńskiego.

<sup>4)</sup> Jubelrede in griechischen Versen.

<sup>5)</sup> Valedicierte.

<sup>6)</sup> Gedruckt.

<sup>7)</sup> Periodyczna publikacja protestancka p. t. *Alte und Neue theologische Sachen*. Z tych zapisek prof. Hübscha widać, iż zgryźliwy staruszek Janockiemu nie bardzo sprzyjał.



Pforte war, so genannte Kritische Briefe, an vertraute Freunde. drucken Dresden, 8<sup>vo</sup>. 743 zu aussgänge des Jahres, welche mancherley unreiffe Iudicia enthalten so wohl über s. Praeceptores als Commilitones. Es sind derselben 115".

## II.

Własnoręczna dedykacja Janockiego, znajdująca się na ofiarowanym do biblioteki pforteńskiej egzemplarzu pracy jego p. t. Litterarum in Polonia instauratores, drukowanej w Lipsku w 1744 r.:

„Ut publicum singularis meae, erga Portam μουροτρόφον, benevolentiae testimonium extet, hanc perbreve commentatiunculam, in pignus perpetuae ac sinceræ pietatis, Bibliothecae, publicos in usus, comparatae, dedico, et Deo immortalī religiose supplico, ut hancce illustrem virtutum doctrinarumque sedem, praestet incolumem: ut serenissimum Poloniarum regem, ejusque augustam familiam, omni bonorum genere, cumulare pergat: ut Schola patronis clementissime indulgeat: ut Magistros pariter, ac discipulos, ex omni parte, felices reddat: ut denique civitatem hanc litteratam esse jubeat, omni tempore, florentissimam.

Scrib. die vere augusto, propter Angelorum Reginam Augustissimam.  
A. R. S. MDCCXXXIII.

Auctor".

## III.

Wiersz grecki, ułożony przez młodego Janockiego w lipcu 1744 roku i zamieszczony przezeń przy końcu rękopisu pracy pod tytułem: Litterarum in Polonia instauratores, która stanowiła jego tak zwaną „Abgangsarbeit“ (= Valedictio):

Νῦν χρόος ἐστὶ, Θεὸν, γλαφυρῆς μολπῇσιν, ἀεῖδουσιν,  
Σαξονικοῦ λείρον νομήτορος αἶνον ἀέξουσιν,  
Εὐλογίης γεραροῦς λαμπρῆς μελεδῶνας ἐλύσσειν,  
Ἦρα διδασκομένοις σεμνοῖς ἀγακλεῖα πορίζουσιν,  
Καὶ γλυκεράς κούροις στέργουσιν ραστώνας ἐταίρους.  
Κοῖρανός ὠκεανοῦ, κρείων κατ' ἀπείρονα γαίην  
Δοὺς φάος ἡελίῳ φιαρόν, καὶ φέγγος ἀναΐθων  
Ἄστροις, εὖ νομῶν τανυσίπτερον ἄρμα σελήνης,  
Καὶ τάλαιοῖς γνώμην θνητοῖς καθαρῶσαν ὀρέξας,  
Σοὶ μὲν ὀφειλομένης χάριτας γενετῆς τιταίνω.  
Δώκας ἐμοὶ κρατερῆς ὄλβον προμολοῦντα θαλεῖης,  
Ἦτορι πευκαλίμην ἀπαλῶ ἐπίχενσας ἀέλλην,  
Χρήσιμα μαστεύειν πινυτῶν εὐρήματα φῶτων,  
Κοινὸν ἐπουρανίου βίβλου ἱατρῆιον ἀφύσσειν,  
Τέθμια καὶ σοφίην κομψάς τε σὺν ἥθεσι τέχνας.  
Σῶσας ἀγαλλομένους, πιστοὺς χρηστοὺς τε γονῆας,  
Δεσμὸν ἀδελφείου στήψας κατακάρδιον οἷστρον,  
Δυσμενέων μαρὴν κορυθαῖολος ὕβριν ἀλάλκων.

Ἀρθμόν ὁμοφροσύνης ἀγλαῆς φλογερόφρονα ζεύξας,  
Τέρμα πολυχρόνιον διάγων στροφάλιγγι βίωνης,  
Ἡῤῥανας ἀρτεμίν, τερπνὴν καὶ θάλασσαν ὕγειν,  
Τόσσον ἐπεὶ μέγεθος δώρων καὶ πληθος ἰθύστον,  
Πόσσα τελεσφορίας θείης λειβεῖα κομίζω;  
Κῦδος μηκεδανοῦσιν ἐγὼ σὺν ἐπ' ἡμασι μέλω,  
Σῆς τε δικαιοσύνης ὁσιώτατα θεομῖα σῶσω.

Καὶ βίον εὐξόμενος, σοβαρῶν βασιλῆϊ Πολώνων  
Πρόηϊ, Σαξονικῆς ταμίῃ μεγαλόφρονι γαίης,  
Ἡγεμονῆϊ σοφῶ, ἀρχῇ δὲ ἀτέρμονι χαίρει,  
Καίρια ὀρμαίνων πόθεν ἄρξομαι; ἢ πόσε λήξω;  
Ἄξια οὐκ ἐνέπω, τὰ γὰρ οὐκ ἐμὸν ἔργον ἐτύχθη.  
Φαῦλα φέρω, ἐρατῆς μούσης τριφυλέστατε κράντωρ,  
Φαῦλα δέχων πενιχροῖς δὲ ἀπείριτα πάντα λοχεύοις.  
Μέτρον ἐμοὶ οὐ μῶνον ἐδητύος ἡδὲ ποτῆτος  
Ἄλλα καὶ εὐμαθῆς, ζωὴν ἢ πᾶσαν ὀφέλλει,  
Θέλατρα πολυκτῆμων δασυλήτος ἀκήρατα μόχθου,  
Τερπωλὴν καὶ χάριμα κακῆς ἐπόριζες ἀνίης.  
Τοῦνεκα τερψινόου λιπαρῶ τεχνήμονι κόσμου,  
Ὅφρα τει χαροποὺς φήμη πρηστήρας ἰαίνῃ  
Ἦσυχῆς κοσμη πατρῶων γαίην ἐλαίῃ,  
Σαξονίην ζαθέου πλήττη κρατὶ κάρτος ἀήτου,  
Εὐπραγίης ἀγαθοῦς ἀλκῇ ναετήρας ἀμύνη,  
Πάντοθε χαρμοσύνης ναίῃ ἀμετάτροπον εἶδος.  
Ὡς Αἰγύσιος ὅλης ναίγλη πολυτάμφορος αἴης,  
Ἐλπωρὴ καὶ κῦδος πάρος μεγαλῶνυμον ἔσται.  
Υμῆες, ὦ μουσαι, ζεσταῖς ἀρᾶσθε λιτῇσιν,  
Ὅφρα Θεὸς μεγάλως θεαδῆϊ ἰθύντορι νεύσῃ.  
Ἄνδρες ἀρηστῆς, θαλερῆς κοσμητορὲς ἥβης,  
Οἷς φίλον ἐστὶ, μόνοις ἄλλα ποιῆσαι λιγείοις,  
Παῖδας ἐπιστήμης, σοφίης τε δαέντας ἀρήγειν,  
Θαρσαλέας διδασκὰς φρονίμους στήθεσσι χαράσσειν,  
Ἐμμένεας ἀρετῆς κεδνῆς προηκτῆρας ἀγάλλειν,  
Καὶ βδελυροῦς ὁσίων ἡδῶν λυμεῶνας ἀτίξουσιν,  
Υμετέρην ἀκριβῶς στοργὴν ἐμὸς ὕμνος ἀδρείνῃ,  
Υμετέρην ἀφελῶς μελέτην ἐμὸν ἦτορ ἐλίσσει,  
Υμετέρην σφραγῖδος δόξην ἐμὸς ὄγκος ἀνέξει.  
Σφῶν μὲν ἐπιτροπῇ, ἱερῶν θεοπίσματα δέλτων,  
Δῆλα ἀριγνόντων ῥύβδην ἐπιδείγματα γνώμων,  
Ἄφθιτα ἐλλαδικῆς πύκνως κειμήλια γάζης,  
Εὐφρονα ῥωμαΐης ἀπλῶς θησαυρὸν ἰδρείης,  
Ἀβρὸν καὶ σοφίης κυδίστης πλοῦτον ἀγῆρειν.  
Σεμνοτάτη κεφαλῇ, Φρεῦταγ, πολυφέρτατε πάντων,  
Πάντων κυδαλίμων διδασχὴ πολ' ὑπέροχε ἄνδρων,  
Οὐνομα Σεῖο γλυκίστον ἐμῶ ἐνὶ στήθει ζήσει.  
Οἶμον ἐπιστήμης ὀρθὸν ταχύνουρος ὁδίτης.



Πλεῖστα ἔμοι φίλης πατρικῆς τεκμήρια δείξας.  
 Ὑψιστον δ' ἄρ' ἔγωγε καλῶ βασιλῆα λιτῆσι,  
 Ὅφρα τεῶ ἐπέχῃ κλειῖος παναγήρατον αἶψα.  
 Ὅμῃα καὶ Φρενταγείῳ συνέχῳς λιπαρώτατον οἶζον.  
 Πάντας εὐδραμῆς πατέρας γλυκισμὸς ἄλσκη,  
 Πάντας εὐκλειῆς ἀσβέστης κῦδος ἐνεύη.  
 Πάντας ἔμῃς κραδῆς ἀλαπαδνὸν στέρνον ὀπίσκη.  
 Κοσμητοὶ φιλότῃ νεοί, δρηστήρες ἰδρεῖς,  
 Χάρμα πάτρης, σταθερῶν ἐλπίς τέρεψις τε τοζήων,  
 Ὑμῖ ὁμοφροσύνης βλωθροὺς κολμῶνας ὀφείλω,  
 Ὑμῖ νόον φίλῃ καθαῇ φλογιῶντα τινάσσω.  
 Χαῖρε, Πύλη, θαλέθοις, καὶ χρήσιμα τέκνα τιτάλλοις.  
 Φέγγος ἔμοι λαμπρὸν, κῦδος φασείμβροτον ἔστω.

## IV.

Data konwersji Janockiego (do str. 37 niniejszej pracy).

X. Fr. Kurowski, Wiadomość historyczna o kościele metropolitalnym warszawskim S. Jana (Warszawa 1841), str. 174:

„Tu także spoczywa Jan Daniel Janocki, urodzony w 1720 r. w Polsce w mieście Międzybórz (Birnbau). Prawdziwe jego imię rodzinne było Jenis. Posłany na nauki do Dreżna, ściągnął na siebie uwagę Andrzeja Załuskiego, później biskupa kijowskiego, który go wezwał do Warszawy 1745 roku i uczynił prefektem, czyli zawiadowcą biblioteki. Dnia 30. listopada 1750 r. Janocki w kościele XX. Kapucynów przeszedł na religję Katolicką. Później otrzymał probostwo Babi-mostskie, kanonią Szkalmierską, a następnie Kijowską. Niezmordowanie pełniąc obowiązki bibliotekarza i pracując nad wydaniem kilku dzieł, utracił wzrok na dziewięć lat przed zgonem; powszechnie szanowany umarł 29. października 1786 r.“

Opis ceremonji przejścia Janockiego na katolicyzm, znajduje się w jego Lexiconie, Część II-ga, str. 37. Fakt ten wywołał wielkie niezadowolenie u protestantów saskich. Oprócz owego otwartego listu w: Alte und Neue theologische Sachen, o których czyni wzmiankę prof. Hübsch w zapiskach powyżej przytoczonych, wyszły wówczas jeszcze dwa bezimienne artykuły w publikacji: Unschuldige Nachrichten z lat 1750 i 1751, pod następującymi tytułami:

(Tom L z 1750 r. str. 559): Janozki geht zur kathol. Religion über

(Tom LI z 1751 r. str. 88): Janozki geht zur römischen Kirche über.

Obydwie te rzeczy miałam w ręku; są tu jedynie tylko same szyderstwa z religji katolickiej, a w szczególności na temat obecności Chrystusa Pana w Najświętszym Sakramencie, nie mające żadnego związku z tem co tytuły obiecują.

## V.

ZAŁUSKI O JANOCKIM.<sup>1)</sup>

(Biblioteka historyków etc. str. 161—162).

„Książdz kochany Janocki, kanonik kijowski, Prefekt mojej księgarni, różne powydawał Różnych czasów o rzeczach skrypta literackich, Częścią łacińskim, częścią niemieckim językiem. W nich uczonych Polaków i dawniejszych wieków I naszych czasów pisma, wytknąwszy pamięci Lub wzmianki godne, i pism autorów pochwalił. Masz ich prace i chwały, to in *Polonia Literata*: to znowu w *Excerptis polonae Literaturae* w kilku tomikach wydanych: To też in *Sarmatiae* masz *literaturae Fragmentis*, gdzie ich dzieła, to prozą, to wierszem Pisane, nie bez pochwał po części przytacza. Tenże *Propagatores* wydał *litterarum In Polonia*, godną wiadomości książkę, Gdzie uczonych wylicza biskupów niemało Polskich, którzy w ojczyźnie swojej rozkrzewiali Nauki, zewsząd ludzi ściągając piśmiennych, I ziomeków swych uczonych do prac zachęcając Literackich, sowitą nagrodą, przez którą Wielką liczbę uczonych rozmnożyli ludzi“.

## VI.

Własnoręczny list Janockiego do Józefa Andrzeja Załuskiego, biskupa kijowskiego, pisany do Kaługi.

(Rękopis Akademji Umiejętności w Krakowie nr. 1, karta 8—11).

„Praesul et Hero<sup>2)</sup> omnium Clementissime.

Ab ipso tempore solstitiali nimis malè me habeo, atque etiam brachio dextero multus affectus sum. Dei tamen gratia transibit, sicut alio tempore transiit. Nec erit aliquod impedimentum in Tua, Praesulum Optime, edenda *polona Bibliotheca*. Inveniesque profectò redux Elogia ex Littera A. statimque poterit Operis impressio incipi. Adjeci, Optime Praesulum, primam philuram Catalogi Librorum Duplicatorum. Dominus Consiliarius Mizler meliorem fortè et promptiorem operam suam praestaret, si ei homines, aliaque neccessaria non deessent. *Bibliothecae Polonae* impressio, ab Illustrissima Excellentia Vestra omninò Typographiae Collegii S. J. Varsa-

<sup>1)</sup> Wspomnienie to pisał biskup kijowski na wygnaniu swem w Kałudze,

<sup>2)</sup> Archaiczny wyraz, zamiast „Domine“.



viensis erit committenda, quae nunc typis nitidis, et optima papyro largè est instructa. Insuper R. P. Bohomolec, hodiernus typographiae illius Praefectus, mirè Illustrissimae Excellentiae Vestrae est addictus, et obsequia sua candido animo offert. Iam tempore, S. Leoni sacro, Illustrissimae Excellentiae Vestrae nomine, R. P. Confessario Regio gratulatus sum. Preterea communicavi fideliter cum eo, quae Ipsamet Illustrissima Excellentia Vestra, suis ad me litteris, hac occasione intexuerat. Litteras tamen, nunc ad eum directas, ipsemet ei reddam. Qui semper tenerè admodum Illustrissimae Excellentiae Vestrae est addictus. Aulae scena iterum mutata est. Rex tertia Augusti nihil promotionum declarabit. Sed cuncta ad tempus Comitiorum differentur. Dignitatis Campi Ducalis Lituanae duo adhuc graviores candidati sunt, Illustrissimi Comites, Sapieha Palatinus Plocensis, et Ogiński Pisarz Polny Litewski. Erat complurimorum sermo, Illustrissimum Episcopum Premisliensem potius Regni Sigillum depositurum, quam futuris molestiis se expositurum. Aula verò perhibet, quod Rex omnino eum obstringet, ut Sigillum majus et accipiat, et vitae reliquae suae tempore retineat. Ejus adventus clariore monstrabit. Ipseque omni momento expectatur, vel jam advenit. Sigilli minoris graviores bini candidati adhuc sunt, Illustrissimi viri, Comes Zamoyski Palatinus Inovroclavien, et Twardowski, Castellanus Poznaniensis. Priorem Illustrissimus Comes Brühl, alterum Illustrissimus Comes Mniszek promovet. Comes Opaliński, Starosta Boleslaviensis à Serenissima Regina Galliarum, pro omni illustriori dignitate ardentissime commendatus, habet adiutorem R. P. Confessarium Regium. Illustrissimus Comes Brühl ei ab initio non defuturus videbatur. Alia me latent. Si Illustrissimus Premisliensis Episcopus seriò renunciaturus sit regni sigillo, vel saltim proclivis ad renuntiationem videretur, non dormiam. Et apud Nostrum amicum, pro fidelitate meâ agam, ut omnino nunc monstret, quid Illustrissimae Excellentiae Vestrae sperandum sit? Nam totus Orbis externus cultior omnino persuasum sibi habet, quod tandem talis honor Illustrissimae Excellentiae Vestrae continget. Propter quam communem Externorum opinionem omnino omnia tentanda sunt. Huc usque autem amicus noster assersit, quod Illustrissimus Episcopus Premisliensis Sigillum majus omnino accepturus, etiamque retenturus sit. Interea mihi, pro tenui iudicio meo videtur, ab Illustrissima Excellentia Vestra, in summo illo fundationis immortalis negotio, ultimos gressus non prius esse faciendos, nisi saltim amicus ille Noster personaliter ipsimet Illustrissimae Vestrae, regiam assecurationem, de majori accensu tam diu merito, certò oretenus declaraverit. Alias si Illustrissima Excellentia Vestra jam omnia perfecit, nec erit iam ratio aliqua futurae obligationis. Illustrissimus Praesul suffraganeus Plocensis, pro insigni sua in Illustrissimam Excellentiam Vestram teneritudine, Ejus reditus causam hic Varsaviae, ad tertiam usque Augusti commorabitur. Abhinc autem movere, et Illustrissimae Excellentiae Vestrae obviâ ire, ejus negotia haud permittunt. Rmus Pater Theologus hodierna posta propriis Litteris suis, Illustrissimae Excellentiae Vestrae debitam pietatem suam testabitur. Sicut etiam R. Dominus Luszczyński, qui in tractando fabricae opere, suo officio non deest.

Deus misericors ducat Te salvum et incolumem, unicum solatium nostrum! Pro tertia Augusti omnino Te speramus. Et manus Tuas, et pedes osculor.

Tuorum

Servorum omnium maxime fidelissimus  
subjectissimus et zelosissimus

Joannes Andreas Janocki.

Varsaviae, 8 Jul. 1769.<sup>1)</sup>

P. S. Futura posta Litteras Sterdyniam missurus sum. Tua gesta, Magne et Sancte Praesul, in Novellis partitim relata sunt, et referentur. Deus Te Poloniae nostrae, etiam ingratae, servet. Est etiam nunc tandem in Novellis Electio Deputati Praelati Kijovien. significata."

## VII.

Exportacja zwłok Janockiego.

*Suplement do Gazety Warszawskiej Numer 89.*

(We Szrodę Dnia 8 listopada R. 1786).

"Z Warszawy d. 8 listopada: W przeszły czwartek<sup>2)</sup> wieczorem, odprawiła się do Kolegiaty tutejszey Exportacia Ciała ś. p. I. X. Jana Janockiego, Kanonika Kiiowskiego, Prefekta Biblioteki Publiczney Załuskich; które przyimowane było od JJ. XX. Prałatów i Kanoników, mających na czele J. X. Cieciszowskiego, Biskupa Kiiowskiego. Nazajutrz nastąpił tamże Pogrzeb przy wspaiałym Katafalku; podczas którego po licznych SS. Ofiarach i Wigiliach, Mszą Wielką z Konduktem spiewał tenże J. X. Cieciszowski Biskup Kiiowski.

## VIII.

Miejsce wiecznego spoczynku Janockiego.

J. Łukaszewicz, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, etc.* T. III, (Poznań 1863).

Str. 63—64.

"Prócz pomników wyżej wypisanych, są w świątyni tej<sup>3)</sup> inne jeszcze z wieków upłynionych, jako to: herby Wazów, Łubieńskich, Goślickich, Wierzbowskich, Łatałskich. W grobach jej spoczywają zwłoki Janusza księcia mazowieckiego, zmarłego w 1428 r., i Bolesława III. księcia mazowieckiego, zmarłego w 1453 r. Obadwaj niemają żadnego pomnika, podobnie jak i Janocki, zasłużony bibliograf polski, tutaj pochowany."

<sup>1)</sup> Ostatnia cyfra tej daty jest nieczytelna.

<sup>2)</sup> Dzień ów przypadł na 2-go listopada, t. j. na sam dzień zaduszny.

<sup>3)</sup> T. j. w kościele metropolitalnym ś. Jana w Warszawie, który Łukaszewicz opisuje.



## IX.

Dystych X. Franciszka Bohomolca, przesłany Janockiemu w dzień urodzin w 1771 r.<sup>1)</sup>

„In libros Ianocii.

Qui vivis famam tribuis, vitamque sepultis:  
Et vita, et fama dignus es ipse pari.“

<sup>1)</sup> Dwuwiersz ten znajduje się w książce Janockiego: Musarum sarmaticarum specimina nova, Volumen I (Vratisl. 1771) str. 24.

## INDEKS OSÓB I AUTORÓW.

(Według stronic).

## A.

Abarbanel Ben Isaak 94.  
Aben Omar 94.  
Aben Verga 94.  
(d')Ablancourt 75.  
Abraham Bar Chijach 94.  
Abraham Ben Meir 94.  
Adelung J. Chr. 13, 47, 67, 68, 69.  
Algarotti Franciszek hr. 29.  
Ali Aben Ragel 94.  
Amalia cesarzowa 103.  
Ambroży święty 97.  
Arnold Jerzy Chrystjan 17, 19.  
August II-gi, 43, 54, 66, 67, 76, 84, 86, 102.  
August III-ci 16, 43, 69, 71, 78, 80, 81, 103.  
Augustyn święty 97.  
Aurivillius Petrus Fabianus 75, 107.  
Autolykos 95.

## B.

Baer Józef 49.  
Baliński Michał 32, 103.  
Batory Stefan 100.  
Bartoszewicz Julian 15, 44, 46, 55, 62, 70, 76, 78, 86, 90.  
Bentkowski Feliks 1, 27, 53.  
Bereza Jan Jacek 62.  
Berlepsch Kasper Wilhelm 60, 62.  
Berne Gerard Józef 25.  
Bernoulli Jan 21, 61, 92.  
Bernstein 46.  
Berzewicz Marcin 34.  
Besser M. 104.

Bogusław Okrutny 98, 99.  
Bohomolec Franciszek T. J. 112, 114.  
Bolesław III ks. mazow. 113.  
Beutel Tobiasz 67.  
Beyer August 52.  
Bezeza („Herr von“) 60, 62.  
Bielińska Dorota Henrjetta (z Przebendowskich) 32.  
Bieliński Franciszek 32, 68, 86.  
Bieliński Kazimierz 86.  
Bielińska Marja Aurora 86.  
Bielińska Marja Kazimiera (z Morsztynów) 86.  
Bielińska Marjanna zob. Dönhoffowa M. i Lubomirska M.  
Bieliński Michał 86.  
Bielski Joachim 31.  
Bielski Szymon 56.  
Birkenmajer Ludwik 64.  
Bizardiére Michał Dawid (de la) 28.  
Blau Wilhelm 65.  
Blemydas Nikefor 95.  
Bodenehr Maurycy 67.  
Bodoch Wawrzyniec (Bodocki à Bodock) 33.  
Bodzanowski Stefan 83.  
Boniecki Adam 43, 87.  
Böhmer 75.  
Brachel kaznodzieja 53, 54.  
Brachelius Jan Adolf 54.  
Braun Dawid 27, 28, 39, 41.  
Brown Józef T. J. 35, 70.  
Bruchwicki Sebastjan 72.  
Brühl Henryk 25, 62, 73.



Brühl Jan Maurycy 73, 74.  
 Brühl Fryderyk 112.  
 Bruzen de la Martinière Augustyn 73.  
 Bullialdus Ismaël 61.  
 Bülow Fryderyk Gothard 37.

## C.

Callier E. 72.  
 Camerarius Joachim 46.  
 Carpoz 105.  
 Cassini Jan Dominik 75.  
 Chasdai Karsekas 91.  
 Chojeński Jan 27.  
 Chłędowski Adam Tomasz 50.  
 Cieciszowski Kasper 113.  
 Christoph („Graf“) zob. Świdziński.  
 Chruściński Wojciech Stanisław 31.  
 Cornaro Piscopia 30.  
 Córssen 13.  
 Cosel Anna Konstancja 86, 105.  
 Crasset Jan 34.  
 Csáky Franciszek Florjan 71.  
 Czacka Antonina zob. Krasieńska.  
 Czacki Szczesny 46.  
 Czacki Tadeusz 46.  
 Czajkowski Paweł 17.  
 Czaplewski Paweł 85.  
 Czapski kapitan 72.  
 Czarnecki Edward 2, 6, 17, 19.  
 Czartoryska Adamowa (z Flemmingów, Izabella) 84.  
 Czartoryski Teodor bisk. 33.

## D.

Dański („Pater“) 53.  
 Damalewicz Stefan 28, 29, 45.  
 Dawid król 94, 101.  
 Danysz Antoni 10, 11.  
 Dębicki Ludwik 84.  
 Dębowski Antoni Sebastjan 62.  
 Denis Michał 50.  
 Długosz Jan 27, 31, 42.  
 Diodor sycylijski 96.  
 Dionysios aleksandryjski 96.  
 (von) Dobrosław Karol Marcin Arnold 30, 31, 60.  
 Dobrowolski Stanisław 13.

Dogiel Maciej 56.  
 Dönhoff Bogusław Ernest 86.  
 Dönhoffowa Marjanna (z Bielińskich) 86.  
 Döring Henryk 22, 39.  
 Drzewicki Aleksander 45.  
 Drzewicki (z Drzewicy) Maciej 28, 29, 45.  
 Drzewicki Władysław 45.  
 Dudycz (Dudith) Andrzej 46.  
 Działyński Michał 100.  
 Dunin (ze Skrzynna) Jakób 90.  
 Duninówna Barbara (zob. Sanguszkowa B.)  
 Duńczewski Stanisław 90.  
 Dymitr Samozwaniec 76.

## E.

Ebert Adam 60.  
 Eichhorn Antoni 54.  
 Endersch Jan Fryderyk 70, 73.  
 Ersch (und Gruber) 39.  
 Estera 93.  
 Estreicher Karol 1, 2, 6, 16, 21, 35, 36, 38, 43, 52, 54, 55, 57, 66, 85.

## F.

Fabricius Joh. Andr. 74.  
 Fargani (al) Mohammed 94.  
 Fatyma (Rutowska) 86.  
 Filip V król hiszp. 51.  
 (de) Finance Jan Franciszek Engelbert 25.  
 Finkel Ludwik 50, 65.  
 Flemming Adam Jerzy Detlof 84.  
 Flemming Bogusław Bodo 84.  
 Flemming Jan Karol August 84.  
 Flemming Jakób Henryk 84.  
 Flemmingowa Franciszka (z Sapiehow) 84.  
 Flemmingowa Tekla (z Radziłów) 84.  
 (de) Fluminibus Salvatorius 107.  
 Förster Friedrich 87.  
 Frank Joh. Christoph 74.  
 Fraser (zob. Frezer i Froeser).  
 Freytag Friedrich Gotthelf 23.  
 Freytag N. N. 23, 24, 60.

## H.

Haller Jan (drukarz) 39.  
 Hamberger Georg. Christ. 6, 39, 40  
 zob. Meusel.  
 Hammer 105.  
 Hammerstein (jeneraj) 51.  
 Hamann Joh. Georg 74, 75.  
 Hampe Fr. 70.  
 Hantsch Wiktor 67, 69.  
 Häckel (księgarz) 68.  
 Hänel („Herr“) 59.  
 Haenisch Jan Filip 72.  
 Henricke (min.) 69.  
 Heinsius J. S. 73.  
 (d') Herbelot (orientalista) 60.  
 Herrmann Leonhard Daniel 33.  
 Hessel Gerhard 65.  
 Heumann August 52.  
 Heumann N. N. 23.  
 Hevelius Joannes 61.  
 Hieronim (święty) 97.  
 (St.) Hillers 71.  
 Hilscher Gottlob Christian 2.  
 Hioba księgi 95.  
 Hipler Franciszek 70.  
 Hiz Franciszek 8.  
 Hocker Samuel Tobiasz 74, 75.  
 Hoffmann Maksymilian 5, 21, 58.  
 Holstein Beck Anna 102.  
 Homan Jan Baptysta 69.  
 Homer 56.  
 Hoppe (Hoppius) Joachim 27.  
 Horatius Qu. Flaccus 38.  
 (von) Hoym Ch. H. 105.  
 Hozjusz Stan. Józef bisk. pozn. 62.  
 Hozjusz Stanisław kardyn. 99, 100.  
 Hübsch Joh. Georg Gotthelf 21, 23,  
 39, 40, 58, 107.  
 Huss Jan 99.

## I.

Isaak Ben Schelomoh 95.  
 Izajasz prorok 93.

## J.

Jabłonowski Aleksander Józef 54,  
 71, 72.

## G.

Frezer Jan (ze Szczygłowa) 43, 44.  
 Friese Krzysztof Bogumił 9, 25, 37,  
 44, 45.  
 Froeser Jan 43.  
 Fröhlich 50.  
 Fryderyk Chrystjan (królewicz) 73.  
 Fryderyk II król pruski 68.  
 Fryderyk Wilhelm I 30.  
 Fuchs Daniel Karol 37.

Galenus 49.  
 Garelli Jan Chrzyciel 48, 50, 88.  
 Garelli Pius Mikołaj 48, 50.  
 Gauhen J. Fr. 33, 34, 84.  
 Gautsch 22.  
 Geminus rodyjski 96.  
 Gemistos konstantynop. 96.  
 George Karl Ernst 52.  
 Gilhofer (und Rauschburg) 49.  
 Galicyn Aleksander Michajłowicz 101.  
 Galicynowie 102.  
 Galicyn („kniaź“) 101.  
 Goltz 78.  
 (de) Giuliani Franciszek 93.  
 Gniński Samuel 55.  
 Gościński bernardyn 12.  
 Gościłcy 113.  
 Gosławscy 77.  
 Górnicki Łukasz 32.  
 Götten Gabrijel Wilhelm 15.  
 Götze Joh. Christian 29, 45.  
 Gozdzi Bernard 45.  
 Gozdzi N. N. 45, 46.  
 Grabowski Adam Stanisław 69, 76, 91.  
 Grabowski Ambroży 10, 7.  
 Graesse J. G. Th. 1, 51, 52.  
 Granowska Bona (ze Świdzińskich) 90.  
 Granowski Kazimierz 90.  
 Grodecki Gabrijel 27.  
 Grudziński Jan 7.  
 Grzebski Stanisław 26, 28.  
 Gundling Mikołaj Hieronim 74.  
 Gurowski Aleksander Benedykt 15.  
 Gurowski Melchior 15.  
 Gurowski N. N. 53.



Jadwiga Królowa 100.  
 Jaenichen Gottlob August 52.  
 Jaenichius Petrus 28.  
 Jagiełło Władysław 27, 99.  
 Jan (święty) 95.  
 Janczyński Tomasz T. J. 99.  
 Jan Kazimierz 10, 11, 50.  
 Jan Olbracht 11, 15.  
 Janssonius Wilhelm 65.  
 Janusz książę mazow. 113.  
 Januszowski (Jan?) 31.  
 Jähnisch Johann Georg 17. zobacz  
   Jenisch Jan Gotfryd.  
 Jänisch Joh. Henricus 6.  
 Jänisch Karolina 6.  
 Jänisch Paweł 107.  
 Jarochoński Kazimierz 43, 86, 102.  
 Jaroszewicz Florjan 43.  
 Jasky Israël 31.  
 Jastrombecki 5, 100.  
 Jastrzębiec Wojciech 100.  
 Jastrzębski Walenty 100.  
 Jenisch Bernard 107.  
 Jenisch Daniel 107.  
 Jenisch Jan Gotfryd 58.  
 Joannes III 37, 53.  
 Joecher Christoph Gottlieb 74, 75.  
 Jołowicz Józef 42.  
 Jonisch Bogumił Henoch 3, 8, 35, 38,  
   40, 41, 43.  
 Jöcher (i Adelung) 29, 33.  
 Jönisch 37.  
 Josephowicz (zob. Józefowicz).  
 Józef I-szy cesarz 103.  
 Józef II-gi cesarz 50.  
 Józefowicz Jan Tomasz 53, 54.  
 Jugler Jan Fryderyk 23, 84. zob.  
   Struvius.  
 Jungschultz Jan Zygmunt 27.

## K.

Kadłubek Wincenty 31.  
 Kantakuzen (kniaziowie) 102.  
 Karol Chrystjan (królewicz) 71.  
 Karol VI-ty cesarz 48.

Karol XII król szwedzki 76.  
 Kausch Jan Józef 20.  
 Kazewski 54.  
 Kayserling Herman Karol 37.  
 Kazimierz Wielki 47.  
 Kazimierz Jagiellończyk 11.  
 Keene (lord) 51.  
 Kettler Gotthard 36.  
 Khell (bibliotekarz) 50.  
 Kętrzyński Wojciech 43, 47.  
 Kezasky (kaznodz.) 53, 54.  
 Kiedrzyński Atanazy 103.  
 Kiejnowski Władysław T. J. 35.  
 Kitowicz Andrzej 101.  
 Klemens XI papież 102.  
 Kliński (rytmownik) 47.  
 Klopstock Fr. G. 1, 24, 40, 59.  
 Knochius G. M. 1.  
 Kochanowski Jan 33.  
 Kochowski Wespazjan 31, 92.  
 Kodlaski (ksiądz) 53.  
 Koecher J. Christoph 74.  
 Koehlius Joh. Petrus 74, 75.  
 Kohlen 105.  
 Kojalowicz (Wijuk) Kazimierz 31.  
 Kolszowski 45.  
 Komendoni Jan Franciszek (kard.) 99.  
 Komenius Jan Amos 10.  
 Komietowski (Komierowski) Mikołaj  
   45.  
 Konarski Jan Adam 98.  
 Kopernik Mikołaj 98, 100.  
 Kopernicki 98.  
 Korn Wilhelm Teofil 25.  
 Korybut Michał 102.  
 Korytkowski Jan 15, 54, 66, 84.  
 Koschech (bernardyn) 15.  
 Kościński Jerzy T. J. 12.  
 Kowlecki 46.  
 Kramer 39, 40.  
 Krasicki Ignacy 70.  
 Krasieńska Antonina (z Czackich) 46.  
 Krasieńska Franciszka 71.  
 Krasieński Jan 46.  
 Krasieński Zygmunt 46.  
 Krause Jan Gottlieb 42.

Krebs („Herr“) 59.  
 Kriwitz 46.  
 Kriegel Abraham 74, 75.  
 Królikiewicz Jan Maksymil. 39, 46.  
 Kruski (rytmownik) 47.  
 Kunstetter (von Podjebrad) 47.  
 Kuropatnicki Andrzej Ewaryst. 33,  
   77, 92.  
 Kurowski Franciszek 110.  
 Kützer Johann Heinrich 17.  
 Kwilecki Dobiesław 84.  
 Kyryllos patriarcha 95.

## L.

Laktancjusz 97.  
 Lanckorońska Aleksandra (z Zału-  
   skich) 34.  
 Lanckorońska Marjanna (ze Świdziń-  
   skich) 90.  
 Lanckoroński („Graf“) 33.  
 Lanckoroński Stanisław 90.  
 Lanckoroński Wojciech 34.  
 Lambert (biskup) 56.  
 Langehem (księgarz) 14, 76.  
 Languet Hubert 34, 46.  
 Latalecy 113.  
 Lelewel Joachim 11, 23, 49, 50, 56,  
   105.  
 Lengnich Gotfryd 27, 28.  
 Leutschow 100.  
 Leon bisk. achrydyjski 96.  
 Leon (święty) 112.  
 Leopold cesarz 48.  
 Lesco (rex) 61.  
 Lessert (bernardyn) 60.  
 Leszczyńska Katarzyna (z Opaliń-  
   skich) 9.  
 Leszczyńska Marja 9, 85.  
 Leszczyński Stanisław 7, 61.  
 (z) Leszna Jan Michał 101.  
 Levi Ben Gerson 94.  
 Liczowski (kanonik) 53.  
 Lipski Jan Aleks. (kard.) 53.  
 Loskow (bernardyn) 33.  
 Löwendahl Woldemar 80.  
 Lubieniecki Stanisław 58, 59, 98.

Lubomirska Fryderyka Eleonora  
   (z Vitzthumów) 86.  
 Lubomirski Hieronim Teodor 86.  
 Lubomirski Jakób Aleksander 86.  
 Lubomirski Jerzy Ignacy 86.  
 Lubomirska Marja 86.  
 Lubomirska Marjanna (z Bielińskich)  
   86.  
 Luter Marcin 97.

## Ł.

Łaski Jan, prymas 39.  
 Łętowski Ludwik 1, 33.  
 Łubieńscy 113.  
 Łubieński Stanisław 31.  
 Łubieński Władysław Aleks. 70.  
 Łukaszewicz Józef 7, 8, 9, 10, 11, 12,  
   13, 35, 43, 53, 85, 92.  
 Łuszczkiewicz Władysław 13.  
 Łuszczynski 112.  
 Łużeński Piotr Stanisław 98.

## M.

Makkow 5, 63.  
 Makowski Tomasz (geograf i rytow-  
   nik) 63, 64, 65.  
 Makowski Tomasz (rotmistrz) 64.  
 Malicki Bartłomiej Kazimierz 56.  
 Maliski 56.  
 Malkowski 56.  
 Maria Casimiria 53.  
 Marja Józefa 32, 90, 103.  
 Marja Ludwika 11.  
 Marja Teresa 50, 78.  
 Martin Gabriel 105.  
 Martini Emanuel 51.  
 Martinière (zob. Bruzen).  
 Martinus Oppaviensis zob. Martinus  
   Polonus.  
 Martinus Polonus Ord. Praed. 34.  
 Martokow (kaznodz.) 53, 54.  
 Marzari Giustina 30.  
 Mateusz (Neumann) z Krakowa 98.  
 Mayans y Siscar Gregorio 50, 52.  
 Maurycy Kurfurst 5, 25, 107.  
 Mencke Otton Fryderyk 41.  
 Meltzer O. 22.



Merkator Gerard 65.  
 Meser Isaac Bechai 94.  
 Michaëlis Johann 104.  
 Meusel Joh. Georg 6 (zob. Hamberger G. H.)  
 Miłosławski ksiądz 52.  
 Minasowicz Józef Epifani 19, 37, 38.  
 Mitzler à Kolof Wawrzyniec 31, 64, 111.  
 Mniszech Jerzy 76.  
 Mniszech (Wandalin) Jerzy August 43, 44, 76.  
 Mniszech (Wandalin) Józef 76.  
 Mniszech geograf 64.  
 Mniszchowa Bilhilda (z Szembeków) 43.  
 Mniszchówna Maryna 76.  
 Mniszek 112.  
 Mocieski geograf 63, 74, 76.  
 Modlibowscy 78.  
 Mojżesz Ben Maimon 95.  
 Mojżesz (pięcioksiąg) 93.  
 Morsztyn Andrzej Michał 91.  
 Morsztyn N. N. 101.  
 Morzewicz 61, 62.  
 Mosche Ben Maimon 93.  
 Moszyński Antoni 55.  
 Muczkowski Józef 35.  
 Muncker Franciszek 1.  
 Murzewicz Franciszek Ord. Praed. 61.  
 Müller (anonim) 36, 37,  
 Müller Jerzy 22, 104.  
 Müller Jan Krzysztof 69.

## N.

Nadasi Jan T. J. 98.  
 Nakors Warmisz 31.  
 Naramowski Adam T. J. 28, 45.  
 Nathan Ben Jehiel 93.  
 Neri Filip (święty) 60.  
 Neumann zob. Mateusz z Krakowa.  
 Newerski („Abt”) 83.  
 Niekłó 47.  
 Niemcewicz Julian Ursyn 11, 101.

Niesiecki Kasper T. J. 9, 10, 11, 34, 35, 42, 54, 70, 84, 85, 89, 91, 92.  
 Niklewicz Józef 47.  
 Niewierska Agnieszka 92.  
 Niewierski Bernard 92.  
 Niewierski (opat) 83, 92, 103.  
 Niewierski (porucznik) 92.  
 Nowakowski Wacław 101.

## O.

Ockel 104.  
 Odrowiecki 56.  
 Ogińscy 54.  
 Ogińska Teresa 102.  
 Ogiński (pisarz polny litewski) 112.  
 Okolski Szymon 31, 62.  
 Oleśnicki Zbigniew 99.  
 Olszewicz Bolesław 64, 71.  
 Olszowski Andrzej 27.  
 Opalińska Zofia 9.  
 Opaliński Jan Leopold 11.  
 Opaliński Krzysztof 10, 11.  
 Opaliński Łukasz 10, 11, 12.  
 Opaliński Piotr 9.  
 Opaliński (starosta bolesławski) 112.  
 Oppaviensis Martinus zob. Polonus Mart..  
 Orzechowski (Orichow) Stanisław 31.  
 Orzelska Anna zob. Holstein-Beck.  
 Osrach Ben Tobh 94.  
 Ossoliński Maksymilian 30.

## P.

Paczeński Adam Wacław 33.  
 Paczeński Franciszek Karol 33, 68.  
 Paczeński Józef Leopold 33.  
 Paczyńscy herbu Ogończyk 33.  
 Paczyńscy herbu Topor 33.  
 Pallavicini Stefan Benedykt 29, 30, 88.  
 Paprocki Bartosz 62.  
 Pauli Żegota 66, 71, 72.  
 Pene (geogr. franc.) 75.  
 Penzel Abraham Jakób 39, 40.  
 Peuzer 25.  
 Pezarski T. J. (kazn.) 54.  
 Piasecki Paweł 31.

Piekarski 46.  
 Plater Ludwik 7, 8, 13.  
 Podiebra („Herr von”) 47.  
 Podjebrad (zob. Kunstetter).  
 Podkowa Józef Antoni 98.  
 Podolecki 99.  
 Podniewicki 45.  
 Poggendorff 60.  
 Polkowski Ignacy 100.  
 Polonus Martinus 34.  
 Poniatowski Stanisław August 14, 32, 37, 70.  
 Poniński (Łódzia) Antoni 39, 46.  
 Poniński (Łódzia) Franciszek 43.  
 Possevino Antoni T. J. 98.  
 Potkański Jan 45.  
 Potkańska Krystyna (z Gozdzkich) 45.  
 Potocki Ignacy 71, 74.  
 Pozewik 46.  
 Przebendowska Dorota Henrietta zob. Bielińska D.  
 Przebendowski Jan Jerzy 84.  
 Przebroński 45.  
 Przemysław książę wielkop. 12.  
 Prümers R. 58.  
 Przyjemski Jan Wojciech 11.  
 Pryskiewicz 46.  
 Psellos Michał 96.  
 Ptolemeusz Klaudjusz 95, 96.  
 Puffendorff Samuel 59.  
 Puttrich 13.  
 Puzynowie 54.  
 Puzyna Stefan T. J. 70.

## R.

Rabener Justus Gothard 74.  
 Raczynski Edward 12.  
 Radoliński Andrzej 92.  
 Radtke (superint) 17.  
 Radziszewski Franciszek 84.  
 Radziwiłł Albert Stanisław 101.  
 Radziwiłł Jan Mikołaj 32.  
 Radziwiłł Mikołaj Krzysztof 64.  
 Radziwiłłowie 101.

Radziwiłłówna Tekla zob. Flemmingowa T. i Wiśniowiecka T.  
 Ranfft Michał 49, 74, 75.  
 Ranschburg zob. Gilhofer.  
 Rastawiecki Edward 1, 65, 70, 71, 72, 73, 75.  
 Rathlef Ernest Ludwik 15.  
 (de) Raussy Rozalia zob. Sułkowska R.  
 Rebbe Salomo 8.  
 Reszka Stanisław 39.  
 Ricaud de Tiregaille 68.  
 Riccardi Aleksander 48.  
 Riccoboni Marja 30.  
 Richardowa Sybilla (z Untzerów) 80.  
 Rieger F. L. 33.  
 Rizzi-Zannoni J. A. B. 72.  
 Roddak (kazn.) 53, 54.  
 Rosenberg 46.  
 Rosnich 46.  
 Rousset 32.  
 Rose Johanna 17.  
 (z) Rozdrażewa Michał 100.  
 Rzepecki Jan 72.  
 Rzeszotarzewski Wojciech 83.  
 Rulhière Klaudjusz Karloman 37.  
 Rulikowski Edward 61.  
 Rutowska Marja Aurora (zob. Bielińska Michałowa).  
 Rutowski Fryderyk August 86.  
 Rutowska Amelia (z Lubomirskich) 86.  
 Rychalski 31.  
 Ryszard Antoni 51.

## S.

Sallaroli Aleksander 53, 54.  
 Sallaroli Karol 54, 55.  
 Sallaroli Paweł 54, 55.  
 Salomon (rabbi) 94.  
 (de) Sangozko 82, 89, 91.  
 Sanguszkowa Barbara Urszula z (Duninów) 90.  
 Sanguszkowa Bronisława (z Pieniążków) 90.



- Sanguszkowa Marja Józefa (z Lubomirskich) 90.  
 Sanguszko Hieronim 90.  
 Sanguszko Jan Modest 90.  
 Sanguszko Janusz Aleksander 90, 91.  
 Sanguszko Józef 90.  
 Sanguszko Karol Paweł 90, 91.  
 Sapieha Józef Stanisław 46.  
 Sapieha (wojewoda płocki) 112.  
 Sapieżanka Franciszka (zob. Flemmingowa Fr.).  
 Sarganek Jerzy 47.  
 Sarganek 47.  
 Sawicki Kasper T. J. 98.  
 Saxo Christoph 6.  
 Schabtai Ambron 50.  
 Schameliush Joh. Martin 23.  
 Schapierów (barnardyn) 9.  
 Schenk Piotr 69.  
 Schemuel Ben Jehuda 94.  
 Schlegel Fryderyk 59.  
 Schlegel Jan Adolf 59.  
 Schlegel Jan Ełiasz 59.  
 Schlegel Jan Henryk 59.  
 Schlegel Wilhelm 59.  
 Schlieff Valentin 27.  
 Schmidt (und Kraft) 13.  
 Schmidt Jakób 47.  
 Schmitzel Marcin 74.  
 Schönbach 104, 105.  
 Schönberg 62.  
 Schöttgen Jan Chrystjan 22, 41, 74, 104, 105.  
 Schultz Jerzy Piotr 26, 31, 55.  
 Siedlecki Stanisław 32.  
 Siedlnicka Konstancja (z Branickich) 103.  
 Siedlnicki Karol Józef 32, 103.  
 Sienieński Dominik 100.  
 Sikorski Laurentius 55.  
 Sinapius Jan 79.  
 Skarbicki 99.  
 Smith (und Wettstein) 51.  
 Smoniewski Jan Wincenty 88.  
 Sobiescy 101.  
 Sobieska Marja Ełżbieta 102.  
 Sobieska Maria Casimiria 53.  
 Sobieski Jakób 102.  
 Sobieski Jan 11, 31, 53, 102.  
 Sobieski Konstanty 102.  
 Sobieszczański F. M. 32, 68.  
 Sołtyk Kajetan 45.  
 Sołtykowa Konstancja (z Drzewickich) 45.  
 Spener (ambasador) 59.  
 Stanihurst Wilhelm T. J. 54.  
 Stanisław August (zob. Poniatowski Stanisław).  
 Stanisław (święty) 97.  
 Starowolski Szymon 26, 39, 41, 42.  
 Starzyński Stanisław 50.  
 Stefanowski 31.  
 Steinmüller 25.  
 Steinwehr 74, 75.  
 Straehle Michał Antoni 18, 64.  
 Stronczyński Fr. 51.  
 Strozzi (signora) 30.  
 Struvius Fryderyk Burkard 23.  
 Struvius (et Jugler) 84.  
 Strykowski Matej 101.  
 Stübel Jan Fryderyk 23, 24, 25, 88.  
 Sulicovius Joachim 78.  
 Sulicovius Stephanus 77.  
 Sulikow „der Jüngere“ zob. Sułkowski Joachim.  
 Sulikowscy 76.  
 Sułkowski Stefan 77.  
 Sułkowsky Stanislaus Alexander 79.  
 Sułkowscy 78.  
 Sułkowska Augustyna Sybilla zob. Untzer S.  
 Sułkowska N. N. (z Gramlichów) 78.  
 Sułkowska Rozalja (de Raussy) 80.  
 Sułkowski Aleksander Józef 78, 79, 80.  
 Sułkowski Antoni 78, 80, 81.  
 Sułkowski Joachim (Teodor) 63, 76, 77, 79.  
 Sułkowski Stanisław Aleksander 79, 80.  
 Sułkowski Stefan 78.  
 Suttner 49, 50.  
 Suttnerowa (z Garellich) 49.

- Sykorski 55.  
 Symeon Konstantynop. 95, 96.  
 Szacky 46.  
 Szajnocha Karol 9, 10, 11.  
 Szczesny Józef zob. Boniecki Adam.  
 Szembekówna Bilhilda zob. Mniszchowa B.  
 Szembek Jan Krzysztof 44.  
 Szembek Krzysztof Antoni 44.  
 Szolterski Bartłomiej 91.  
 Szydłowicz Ignacy 32, 45.

## Ś.

- Święcki Tadeusz 33.  
 Świdzińska Bona zob. Granowska B.  
 Świdzińska Marianna (zob. Lanckorońska M.).  
 Świdzińska („Gräfin“) 83, 86, 93, 102, 105.  
 Świdziński (Graf Christoph“) 83, 88.  
 Świdziński Hieronim 90.  
 Świdziński Mikołaj 88, 90, 103.  
 Świdziński Stanisław Antoni 90.

## T.

- Tarnov (Tarnovius) Henryk 66.  
 Tarnow (geograf) 63.  
 Tarnowski Dominik Amor Aleksander 66.  
 (von) Tenczin Josephus Jacobus 34.  
 (z) Tęczyna hrabiowie zob. Paczeńscy.  
 Thomasius Christian 104.  
 Tilgner Godofrid 74.  
 Tokarski Stanisław 101.  
 Tomkowicz Stanisław 37, 43.  
 Tomicki Piotr 100.  
 Tosca Jakób Wincenty 60.  
 Tosca Tomasz Wincenty 60.  
 (z) Tucholi Sędzislawa 84.  
 Tucholski („Herr“) 82, 84, 102, 103, 106.  
 Tucholski Stefan 83.  
 Tucholski Włost 84.  
 Tuchołka Ignacy T. J. 85.  
 Tuchołka Ignacy (starosta) 85.  
 Tuchołka Józef 85.

- Tuchołka Stanisław 85.  
 Tuchołka Stanisław Kazimierz 85.  
 Tuchołkowa Konstancja (z Debrzyńskich) 85.  
 Tuchołkowa Magdalena (z Garczyńskich) 85.  
 Tuchołkowa Zofja (z Biegańskich) 85.  
 Tuchołkowa Zofja (z Trębackich) 85.  
 Türk Wilhelm 74.  
 Twardowski (kaszt. pozn.) 112.

## U.

- Ugniewski 31.  
 Ulanowski Bolesław 83.  
 Unrug Krzysztof Ludwik 7, 19.  
 Untzer von Untzerburg Augustyna Sybilla Christiana 79.  
 Ursinus Theodor 74.

## V.

- Verlohren Henryk August 62, 86.  
 Vetter Daniel 10.  
 Voigt 25.

## W.

- Walch Joh. G. 74, 75.  
 Welck (hofrat) 67.  
 Walther G. C. 39.  
 Warmisz zob. Nakors.  
 Warschauer Adolf 8, 12, 72.  
 Warszucka Marianna 102.  
 Wazowie 113.  
 Weidler Jan Fryderyk 95.  
 (von) Weber Karol 22.  
 Werner Daniel Godofryd 74.  
 Wesseling Piotr 51.  
 Wettstein (und Smith) 51.  
 Wielądko Wojciech Wincenty 62, 78.  
 Wierzbowsky 113.  
 Wisłocki Władysław 44, 91.  
 Wiśniowiecka Tekla (z Radziwiłłów) 84.  
 Wiśniowiecki Michał Serwacy 84.  
 Wiszniewski Michał 1, 27, 54, 64, 65, 69.  
 Włodecki 99.  
 Wojeński Stanisław 31.



Wołyński Artur 72.  
 Woyt Jakób 27.  
 Wojcicki Kazimierz Władysław 17.  
 Wurzbach Konstantin 48, 50, 51.  
 Wykowski Felicjan 56.  
 Wykowski Jan Konstanty 56.  
 Wykowski Sebastjan 56.

## Z.

Załęski Stanisław T. J. 85.  
 Załuska Aleksandra zob. Lancko-  
 rońska Al.  
 Załuska Teresa (z Potkańskich) 45.  
 Załuski Andrzej Chryzostom 15, 27,  
 28, 54, 55.  
 Załuski Andrzej Stanisław Kostka 14,  
 31, 37, 38, 47, 77, 78, 90, 102.  
 Załuski Józef Andrzej 9, 14, 25, 26,  
 29, 31, 37, 42, 44, 55, 61, 73, 74,  
 76, 77, 111.  
 Zamoyski Jan 100.  
 Zamoyski (wojewoda inowrocław.) 112.  
 Zawadzki 101.  
 Zawisza (kaznodz.) 53, 54.

Zawisza (Dowgiąło) Jan 54.  
 Zawisza Krzysztof 86, 102.  
 Zawisza Krzysztof Stanisław 54.  
 Zazuskowicz 99.  
 Zbąski Jan Stanisław 30.  
 Zieliński (geograf) 63, 65.  
 Zieliński Konstanty 66.  
 Zieliński Ludwik 66.  
 Zieliński Walentyn 66.  
 Zienkiewicz Jacek 46.  
 Zienkiewicz Jan Michał 46.  
 Zienkiewicz („Pater”) 45.  
 Zimmermann (bernardyn) 15.  
 Zürner Adam Fryderyk 67, 68.  
 Zygmunt Stary Król 100.

## Z.

Żebrowski Teofil 62, 63.  
 Żorawski (kaznodz.) 53, 54.  
 Żorawski Franciszek Kazimierz 54.  
 Żychliński Teodor 8, 32, 47, 85, 86.  
 Żywicki (geograf) 63, 65.  
 Żywicki Szymon 66.

## TRESĆ.

|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                          | Str.    |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------|
| I. Listy krytyczne Janockiego. Ich zagadkowość. Topografia okolicy, skąd były wysyłane. Polskość Janockiego. Ustalenie miejsca i dnia jego narodzin . . . . .                                                                                                                                                                            | 3—19    |
| II. Lata szkolne Janockiego w Dreźnie i w Pforte. Profesorowie i koledzy. Wczesne zaznajomienie się jego ze starszą bibliograficzną literaturą polską. Stosunki z uczonymi saskimi i polskimi. Wpływy bibliofilów i bibljomanów. Wiadomości o nieznanach utworach piśmiennictwa polskiego pierwszej połowy ośmnastego stulecia . . . . . | 20—57   |
| III. Obcowanie z miłośnikami nauk przyrodniczych i matematycznych. Współcześni Janockiemu geografowie sascy i polscy, oraz ich prace i wydawnictwa . . . . .                                                                                                                                                                             | 58—81   |
| IV. Tucholski. Wiadomości o jego księgozbiorze i instrumentach astronomicznych. Wyliczenie rękopisów, przez hrabinę Świdzińską po nim odziedziczonych. Inni spadkobiercy Tucholskiego . . . . .                                                                                                                                          | 82—106  |
| Dodatki . . . . .                                                                                                                                                                                                                                                                                                                        | 107—114 |



## ERRATA.

| Str. | wiersz |         | zamiast:      | powinno być:         |
|------|--------|---------|---------------|----------------------|
| 4    | 12     | od góry | się przenosić | przenosić się        |
| 6    | 18     | " "     | 15            | 115                  |
| 6    | 16     | od dołu | Mueseliana    | Meuseliana           |
| 6    | 3      | " "     | na str. 4     | na str. 2            |
| 7    | 5      | " "     | 210 kilom.    | 77 kilom.            |
| 10   | 10     | od góry | Veltera       | Vettera              |
| 11   | 10     | od dołu | 1830          | 1820                 |
| 11   | 3      | " "     | p. Rawicz     | h. Rawicz            |
| 13   | 21     | " "     | Jonociana     | Janociana            |
| 15   | 23     | " "     | pięćdziesiąty | pięćdziesiąty trzeci |
| 24   | 11     | " "     | wollen        | wollten              |
| 25   | 11     | " "     | Józet         | Józef                |
| 27   | 20     | " "     | Bętkowski     | Bentkowski           |
| 27   | 19     | " "     | Wiśniewski    | Wiszniewski          |
| 28   | 27     | " "     | Tadellut      | Tadellust            |
| 30   | 16     | " "     | przesłanę     | przesłaną            |
| 30   | 13     | " "     | Dobrosław     | Dobrosław            |
| 40   | 13     | od góry | Hamburger     | Hamberger            |
| 46   | 7      | od dołu | sechzehenden  | sechszehnenden       |
| 52   | 22     | " "     | magistra,     | magistra             |
| 66   | 11     | od góry | Tarnowii      | Tarnovii             |
| 69   | 13     | " "     | Andrzej       | Adam                 |
| 69   | 1      | od dołu | Andrzej       | Adam                 |
| 87   | 19     | od góry | (miał         | miał                 |

Nadto potrzeba przekreślić na stronicy 20-tej w wierszach 14-tym i 13-tym od dołu, zdanie zaczynające się od słów: „W tej korekcie”, aż po wyraz „pierwszej”, a dać natomiast: „2—gi do str. 2-giej”.